

Raport o naruszeniach prawa przez Rząd RP (Premier Donald Tusk) – Zeznania sędziów i prokuratorów



- mobbing w sądach •
czystki na stanowiskach
kierowniczych w
sądach • siłowe
przejęcie prokuratury

Część 1



**Prawnicy
dla Polski**

Raport przygotowany przez Stowarzyszenie „Prawnicy dla Polski” we współpracy z „Ad Vocem”

Stowarzyszenie Prokuratorów.

Warszawa, październik 2024

Raport o naruszeniach prawa przez Rząd RP (Premier Donald Tusk) – Zeznania sędziów i prokuratorów

- mobbing w sądach
- czystki na stanowiskach kierowniczych w sądach
- siłowe przejęcie prokuratury

Część 1



Report prepared by the "Prawnicy dla Polski" (Lawyers for Poland)
Stowarzyszenie we współpracy z „Ad Vocem”
Stowarzyszenie Prokuratorów.

Warszawa, październik 2024

Redakcja – Zarząd Stowarzyszenia PDP: dr Andrzej
Skowron (Sędzia Sądu Rejonowego w Tarnowie)
Prof. dr hab. Paweł Czubik (Sędzia Sądu Najwyższego)
Dr Łukasz Piebiak (Sędzia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy)
Anna Gąsior-Majchrowska (Judge of the Circuit Court in Piotrków Trybunalski)
Przemysław Radzik (sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie)
Paweł Mroczkowski (Judge of the District Court in Janów Lubelski)

Redaktorzy przepraszają za wszelkie błędy i nieścisłości w tłumaczeniu na język angielski – raport i tłumaczenie powstały pod ogromną presją czasu. Staraliśmy się jak najszybciej przekazać światowej opinii publicznej informacje na temat aktualnej sytuacji wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

DTP: Alicja Lompe

Proofreading: Karol Przeniosło

Prawa autorskie: PDP

ISBN: 987-83-963083-6-8

Zawartość

Wprowadzenie – str. 5

1. Michał Bukiewicz – p. 7

2. Konrad Wytrykowski – p. 7-10

3. Maciej Nawacki – p. 11-14

4. Katarzyna Nawacka – p. 14

5. Tomasz Niewiadomski – p. 15-17

6. Michał Lasota – p. 17-19

Piotr Żywicki – p. 19-21

8. Paweł Stępień – p. 21-23

9. Daniel Jurkiewicz – p. 23-24

10. Ryszard Sadlik – p. 24

11. Ewa Majwald-Lasota – p. 24

12. Franciszek Michera – p. 24-25

13. Cezary Podsiadlik – p. 25

14. Wojciech Głowacki – p. 25-26

15. Jarosław Tekliński – p. 27-29

16. Jakub Iwaniec – p. 29-31

17. Joanna Przanowska-Tomaszek – p. 31-34

18. Joanna Pąsik – p. 34-38

19. Piotr Schab, Agnieszka Stachniak-Rogalska, Edyta Dzielińska – p. 38-52

20. Radosław Lenarczyk – p. 52-54

21. Katarzyna Wysokińska-Walenciak – p. 54-57

22. Iwona Strączyńska – p. 57-62

23. Anna Gąsior-Majchrowska – p. 62-64

24. Radosław Kopeć – p. 64–65

25. Przemysław Radzik – p. 66–67

26. Mariusz Moszowski – p. 67–68

27. Kamila Borszowska-Moszowska – p. 68

Raport prokuratora – s. 69–84

Wstęp

Poniższy opis nie daje pełnego obrazu sytuacji, w jakiej znalazł się wymiar sprawiedliwości po 13 grudnia 2023 r. Wynika to z faktu, że sytuacja jest złożona i dotyczy każdej sfery funkcjonowania prawa, czyli swoistego krwiobieg państwa. W związku z tym nie jest możliwe dokonanie nawet pogłębionej diagnozy funkcjonowania wszystkich organów i instytucji, od policji po sądy i trybunały. Niemniej jednak możliwe jest wskazanie pewnych wspólnych cech. Premier Donald Tusk ujął to lapidarnie, mówiąc: „Prawo, jakie rozumiemy...”.

Bezprecedensowy atak na sądy i prokuraturę miał zasadniczo dwa cele: przejście kierownictwa nad tymi instytucjami oraz przeprowadzenie swoistego odwetu. O ile można zrozumieć motywy niektórych osób dopuszczających się aktów mobbingu (ujawniając frustrację i ukryte kompleksy), o tyle przeprowadzanie czystek personalnych wśród osób kierujących sądami różnych szczebli (głównie w Warszawie) budziło zdziwienie w początkach funkcjonowania Ministerstwa Sprawiedliwości. Po pierwsze, jego kierownictwo objął były rzecznik praw obywatelskich – Adam Bodnar, a po drugie, rządząca koalicja przed wyborami ogłosiła wprowadzenie praworządności. Były to jednak puste deklaracje, a cechą obecnego rządu jest stosowanie siły dla osiągnięcia celów politycznych.

Raport ten jest wyraźnym dowodem na to, że obecny rząd wycofuje się z obietnic przedwyborczych, ale przede wszystkim na łamanie prawa przez ministra Adama Bodnara i jego podwładnych.

Dr Andrzej Skowron
Sędzia Sądu Rejonowego w Tarnowie

1. Michał Bukiewicz – sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie

We wszystkich sprawach karnych, w których jestem sędzią sprawozdawcą, prokuratorzy Prokuratury Rejonowej Warszawa-Praga składają identyczne wnioski o wyłączenie mnie z rozpoznania tych spraw. Wnioski te nie mają związku z konkretną sprawą. Podobne wnioski o wyłączenie mnie składają również sędziowie powołani przez poprzednią Krajową Radę Sądownictwa w składach kolegialnych. Wnioski te są następnie przydzielane w drodze losowania, z wyłączeniem sędziów powołanych po 2017 roku – w bezpośredniej sprzeczności z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. W każdej sprawie jestem wyłączany na podstawie orzeczeń o identycznej treści (w zasadzie kopiuj-wklej) bez odniesienia do konkretnych okoliczności sprawy. Pomimo moich własnych wniosków o wyłączenie tych sędziów, ci, którzy już orzekli w sprawie mojego wyłączenia, powołując się na rzekomy brak bezstronności z mojej strony, nie uważają za konieczne wyłączenia się z rozpatrywania kolejnych wniosków i powstrzymują się od orzekania w tej samej sprawie. Postępując w ten sposób, łamią jedną z podstawowych zasad postępowania, a co ważniejsze, dają wyraz swojemu stronnictwu nastawieniu.

W sprawach tzw. tymczasowego aresztowania jestem wykluczany z procesu losowania bez żadnej podstawy prawnej, jedynie z mglistym uzasadnieniem „dla dobra wymiaru sprawiedliwości” (sic!). Jest to ewidentnie sprzeczne z ustawą Prawo o ustroju sądów powszechnych (USP) i jej przepisami wykonawczymi. Przewodniczący wydziałów nie reagują na wezwania do zaprzestania tych rażąco bezprawnych praktyk. Akta sprawy nie są mi przedstawiane przez Przewodniczącego Wydziału w celu złożenia oświadczenia w sprawie złożonych wniosków, mimo że art. 42 § 3 Kodeksu postępowania karnego gwarantuje mi to prawo.

Sprawy, które mam zaplanowane na rozprawy, są „usuwane” z rejestru przed podjęciem decyzji w sprawie mojego wniosku o wykluczenie, co wskazuje na podjęcie decyzji wyprzedzającej w tej sprawie.

W tym roku obrońcy złożyli tylko dwa wnioski o moje wykluczenie. W takich przypadkach procedura z artykułu 42 Kodeksu postępowania karnego nie ma zastosowania; zamiast tego, moje wykluczenie jest niesłusznie orzekane na podstawie Kodeksu postępowania karnego (K.P.K.). Co więcej, decyzje te nie są mi doręczane, co uniemożliwia mi odwołanie się od nich do Sądu Najwyższego. Pragnę podkreślić, że ta praktyka ma zastosowanie również do innych sędziów powołanych po 2017 roku.

2. Dr Konrad Wytrykowski – Sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

Warto zaznaczyć, że represje karne, z którymi mamy do czynienia, są prowadzone z udziałem prokuratury i policji i skierowane przeciwko sędziom, którzy w latach 2016–2023 pełnili obowiązki w Ministerstwie Sprawiedliwości, Krajowej Radzie Sądownictwa, pełniąc funkcje prezesów sądów lub rzeczników dyscyplinarnych. Istnieją poważne przesłanki wskazujące na inwigilację sędziów. Prokuratura skonfiskowała i odczytała prywatną korespondencję.

sędziów bez zgody sądu i bez podstaw prawnych, a także pozbawia się ich prawa kwestionowania działań prokuratury na drodze sądowej.

Po bezprawnym przejściu najwyższych stanowisk w prokuraturze, co potwierdziła uchwała Sądu Najwyższego z 27 września 2024 r., wszczęto również serię bezpodstawnych wniosków o uchylenie immunitetu sędziowskiego. Zgodnie z Konstytucją RP, pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a także pozbawienie wolności, wymaga uprzedniej zgody sądu określonej w ustawie. Sąd dyscyplinarny wydaje postanowienie upoważniające do ścigania sędziego, jeżeli istnieje wystarczająco uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

So far, motions have been filed to waive the immunity of i.a. judges Jakub Iwaniec, Łukasz Piebiak, Przemysław Radzik, Michał Lasota and Piotr Schab.

Wnioski te ewidentnie nie są wystarczająco uzasadnione. Noszą wyraźne znamiona oszczerstwa i stanowią wyraz represji oraz zamachu na niezależność sądownictwa. Ich jedynym celem jest złamanie i ukaranie sędziów, którzy ośmielili się mieć poglądy inne niż rząd i stowarzyszeń sędziowskich z nim związanych.

Wnioski o uchylenie immunitetu czterech sędziów złożono 28 czerwca 2024 roku. Wymyślona przed wyborami parlamentarnymi w 2019 roku przez niektóre polskie media, prawdopodobnie zainspirowana przez rosyjski wywiad, a podsycana przez ówczesną opozycję (dziś obóz rządzący) i związane z nią stowarzyszenia sędziowskie, tzw. „afera mowy nienawiści” miała polegać na stworzeniu grupy sędziów pod przewodnictwem wiceministra Łukasza Piebiaka nadzorującej sieci hejterów i farmy trolli atakujące sędziów z tych stowarzyszeń w internecie. Po prawie pięciu latach śledztwa, które obejmowało przypadki bezprecedensowej inwigilacji sędziów, w tym byłego wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka, zabezpieczania ich laptopów i telefonów, kontroli korespondencji i poczty elektronicznej prowadzonej bez zgody sądu, a być może także podsłuchów lub tajnych przeszukań, prokuratura złożyła wnioski do Sądu Najwyższego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kilku sędziów, w tym Łukasza Piebiaka, Jakuba Iwańca i Przemysława Radzika. Podstawą poszczególnych wniosków jest teza, że działał on „w zorganizowanej grupie przestępczej, której działaniami kierował sędzia Łukasz Piebiak”. Uczestnicy grupy mieli prowadzić „działania przeciwko sędziom, w tym przede wszystkim skupionym w Stowarzyszeniu Sędziów Polskich Iustitia”. „Działalność przestępcza polegała przede wszystkim na nieuprawnionym przetwarzaniu danych osobowych sędziów oraz ujawnianiu” sobie nawzajem uzyskanych informacji o tych sędziach. Kolejnym celem miała być publiczna krytyka pokrzywdzonych sędziów (cytaty z komunikatów Prokuratury Krajowej). Łącznie poszczególnym sędziom przypisano 44 przestępstwa. Katalog ten obejmuje wyłącznie czyny polegające na nieuprawnionym przetwarzaniu danych osobowych lub ujawnianiu sobie nawzajem informacji jawnych dotyczących sędziów – członków stowarzyszeń ściśle współpracujących z obecnym Ministrem Sprawiedliwości. Należy dodać, że oskarżeni sędziowie odbywali karę pozbawienia wolności.

stanowiska w Ministerstwie Sprawiedliwości, a także prezesów sądów i rzeczników dyscyplinarnych, których zadaniem było egzekwowanie przestrzegania prawa przez sędziów w sposób umożliwiający oczywistą komunikację wewnętrzną między nimi.

Ogromnym nadużyciem o charakterze zniesławiającym jest oskarżanie sędziów o udział w grupie przestępczej, która miałaby polegać na rzekomym naruszaniu przepisów o prywatności grupy sędziów, czyli osób publicznych, których informacje stanowią informację publiczną w rozumieniu ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej.

Prokurator odmówił oskarżonym sędziom dostępu do akt sprawy, nie zgodził się na przedstawienie im dowodów wskazujących na ich działania. Czyniąc to, usiłował zignorować ugruntowaną w orzecznictwie zasadę, że w toku postępowania naradczego sędziego ma prawo do obrony, w tym prawo dostępu do materiałów przedłożonych przez wnioskodawcę. Wyłączenie dostępu do dowodów załączonych do wniosku czyni prawo sędziego do obrony iluzorycznym, a nawet uniemożliwia samo podjęcie obrony. Sąd Najwyższy nie uwzględnił jednak zarzutów prokuratora i udostępnił akta oskarżonym sędziom i ich obrońcom.

Kolejny zamach na niezawisłość sądownictwa z użyciem aparatu prokuratury i policji miał miejsce 3 lipca 2024 r., kiedy policja i prokuratura siłą wkroczyły do lokalu zajmowanego przez Krajową Radę Sądownictwa. W akcji brało udział 30 policjantów, nikomu nie pozwolono obserwować przeszukania, nie wezwano do dobrowolnego wydania rzeczy, ale wyłamano zamki i rozpruto szafy sędziowskie, aby wyjąć akta spraw prowadzonych przez rzeczników dyscyplinarnych. Straty oszacowano na ok. 60 tys. zł. Całą akcją przeprowadzoną w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa kierował prokurator Piotr Myszkowiec, który kilka miesięcy wcześniej przegrał konkurs na stanowisko sędziowskie przed tą samą Krajową Radą Sądownictwa.

Bezpośrednio po tym brutalnym działaniu Minister Sprawiedliwości i jego prokuratorzy postanowili znaleźć usprawiedliwienie dla swoich bezprawnych działań. 9 lipca 2024 r. Prokuratura Krajowa poinformowała o złożeniu wniosków do Sądu Najwyższego o zezwolenie na ściganie sędziów Piotra Schaba i Michała Lasocie, Przemysławowi Radzikowi i Jakubowi Iwańcowi za rzekome ukrywanie akt spraw dyscyplinarnych, które prowadzili, co jednocześnie stanowiło niedopełnienie obowiązków służbowych. Należy podkreślić, że wszyscy wymienieni powyżej sędziowie są sędziami dyscyplinarnymi różnych szczebli. W ramach swoich obowiązków zawodowych prowadzą oni konkretne postępowania dotyczące konkretnych sędziów i konkretnych przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez nich. Z uwagi na fakt, że część tych postępowań dotyczyła sędziów bliskich obecnemu rządowi, ściśle z nim współpracujących, Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar powołał tzw. sędziów dyscyplinarnych ad hoc, których zadaniem było przejęcie tych akt i umorzenie postępowań. Pomiędzy ustawowymi sędziami dyscyplinarnymi a sędziami dyscyplinarnymi ministra powstał spór prawny o sposób dysponowania aktami tych spraw. Do tej pory spory prawne

Sędziowie byli rozstrzygani przez sąd, w tej sytuacji wykorzystano prokuraturę i policję, a następnie wszczęto przeciwko sędziom postępowanie karne. Wniosek o uchylenie immunitetu ma na celu wyłącznie represjonowanie tych sędziów, ich publiczną dyskredytację i zaszkodzenie ich reputacji.

24 września 2024 r. przed Sądem Najwyższym miało się rozpocząć pierwsze postępowanie w sprawie uchylenia immunitetu sędziego Jakuba Iwańca. Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu, która złożyła wniosek, najpierw, 9 września 2024 r., złożyła do Sądu Najwyższego kolejny wniosek o uchylenie immunitetu tego samego sędziego za inną czyn, wnosząc jednocześnie o jego połączenie ze sprawą, której rozprawa była wyznaczona na 24 września 2024 r. Celem prokuratury było ewidentne odroczenie postępowania w sprawie pierwszego wniosku, a tym samym uniemożliwienie jego merytorycznego rozpoznania. Następnie, na kilka dni przed rozprawą, 19 września 2024 r., prokurator Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu, Kazimierz Orzechowski, złożył pismo do Sądu Najwyższego, w którym sprzeciwił się temu, że obrońcą sędziego Jakuba Iwańca był dr Konrad Wytrykowski, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. Prokurator sprzeciwił się również zapoznaniu się z aktami sprawy przez tego obrońcę. Jak stwierdził prokurator, nazwisko tego sędziego figuruje w aktach sprawy i może być przesłuchany w charakterze świadka. W oświadczeniu dla „Gazety Polskiej” sędzia Konrad Wytrykowski stwierdził: „Powiedziano, że moje nazwisko figuruje w sprawie. Oczywiście, że tak, bo pojawiło się w artykułach, które zapoczątkowały rzekomą aferę. Jednakże przez pięć lat śledztwa nie byłem wzywany, przesłuchiwany, nie żądano ode mnie niczego, telefonu, dokumentów ani korespondencji. [...] To jest groźba wyrażona wprost. Jeśli będę nadal aktywny w tej sprawie, zostanie mi również przedstawiony zarzut złożenia wniosku o uchylenie immunitetu” (<https://niezalezna.pl/polska/prokuratura-torpeduje-wlasne-sledztwo-najpierw-odkryli-grupe-przestep-czateraz-unikaja-starcia-w-sadzie/527357>)

Inny sędzia, będący obrońcą sędziego Jakuba Iwańca, również spotkał się z szykanami. Chodzi o sędziego dr. Macieja Nawackiego. Dzień przed posiedzeniem Sądu Najwyższego prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie Krzysztof Krygielski, który wyszedł z nielegalnej nominacji ministra Bodnara, obniżył sędziemu Maciejowi Nawackiemu o połowę wynagrodzenie. Jest to działanie niezgodne z prawem, ponieważ żaden przepis prawa nie upoważnia prezesów sądów do ustalania wysokości wynagrodzenia sędziego. W oświadczeniu dla portalu Niezależna.pl dr Maciej Nawacki ocenił: „To szykana związana z faktem, że dziś występuję przed Sądem Najwyższym jako obrońca sędziego Jakuba Iwańca”. (<https://niezalezna.pl/dzisiaj-posiedzenie-sn-a-kolejny-obronca-iwanca-ofiara-represji/527418>).

Należy podkreślić, że groźby i szykany kierowane pod adresem obrońców sędziego Jakuba Iwańca stanowią poważne naruszenie jego prawa do obrony, które jest podstawą każdego demokratycznego ustroju państwa.

3. Dr Maciej Nawacki – sędzia Sądu Rejonowego w Olsztynie, członek Krajowej Rady Sądownictwa, członek Prezydium Krajowej Rady Sądownictwa, reprezentuje Radę w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym – autor szeregu wniosków Krajowej Rady Sądownictwa do Trybunału, obrońca w sprawach represjonowanych sędziów, odwołany Prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie, orzeka w Sądzie Rejonowym w Olsztynie, staż pracy w wymiarze sprawiedliwości – 25 lat, nauczyciel akademicki z kilkuletnim doświadczeniem w nauczaniu.

– 22 marca 2024 r. został odwołany przez Ministra Sprawiedliwości ze stanowiska prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie z powodu pełnienia funkcji prawnej członka Krajowej Rady Sądownictwa. Fakt odwołania został ogłoszony w mediach społecznościowych – na portalu społecznościowym X 19 marca 2024 r. na koncie Ministerstwa Sprawiedliwości @MS_GOV_PL i przed wydaniem tej decyzji i doręczeniem sędziemu. Wcześniej uniemożliwiono mu wysłuchanie Kolegium Sądu Rejonowego w Olsztynie i odpowiedź na wniosek Ministra Sprawiedliwości o wniesienie odwołania. Sędzia wyznaczony przez Ministra Sprawiedliwości wyznaczył termin kolegium podczas posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa i nie uwzględnił wniosku o zmianę tego terminu. Należy podkreślić, że skład kolegium został zmieniony przez Ministra Sprawiedliwości poprzez niezgodne z prawem zawieszenie prezesów sądów, które je tworzą i powołanie nowych członków kolegium;

– Ministerstwo Sprawiedliwości prowadziło kampanię zniesławiania i zastraszania sędziego w mediach. Ministerstwo ogłosiło powołanie specjalnych rzeczników dyscyplinarnych, którzy mają postawić sędziemu zarzuty za pracę w Krajowej Radzie Sądownictwa i za pełnienie funkcji prezesa sądu, przy jednoczesnym podawaniu nieprawdziwych informacji, np. o blokowaniu innemu sędziemu możliwości orzekania, mimo braku ku temu podstaw. Sędzia jest ścigany za podejmowanie czynności prawnych niezgodnych z prawem w Krajowej Radzie Sądownictwa i w sądzie, w którym orzeka (<https://www.rp.pl/sady-i-trybunaly/art41151021-specjalny-rzecznik-bodnara-rozliczy-nawackiego-schaba-i-innych>); (<https://oko.press/bodnar-dyscyplinarka-neo-kr>);

– Minister Sprawiedliwości poinformował również media o powołaniu prokuratorów i wszczęciu postępowania karnego przeciwko sędziemu. Postępowania te obejmują m.in.: udział w wydaniu uchwały Krajowej Rady Sądownictwa (wraz z pozostałymi członkami Krajowej Rady Sądownictwa), udział w Krajowej Radzie Sądownictwa, czy też wykonanie przez sędziego w latach 2020–2022 prawomocnego orzeczenia Sądu Najwyższego, podjętego w postępowaniu dyscyplinarnym (<https://oko.press/koniec-ochrony-nawackiego-sledztwo-juszczyszyn>).

Wszczęcie postępowania dotyczy tej samej sprawy, która toczyła się w Sądzie Najwyższym z wniosku kandydata Pawła Juszczyzna

Ministra Sprawiedliwości na stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego, o uchylenie immunitetu sędziego Macieja Nawackiego. Fałszywie oskarżony sędzia M. Nawacki wygrał sprawę w pierwszej instancji w Sądzie Najwyższym – wyrok z dnia 14 listopada 2023 r., sygn. akt ZI 12/23. W tej samej sprawie Prokuratura wszczęła postępowanie z naruszeniem zasady ne bis in idem (tzw. śledztwo w sprawie przeszukania przez okres 6 lat pracy sędziego);

– Prokuratura podległa Ministrowi Sprawiedliwości odmówiła również sędziemu M. Nawackiemu ochrony prawnej w sprawie, w której sędzia, bez uprzedniego uchylenia immunitetu, z naruszeniem wyłącznej właściwości Sądu Najwyższego, został ukarany przez sędziów Sądu Rejonowego w Bydgoszczy karą natychmiastowej wykonalności w wysokości 15 dni aresztu. Pomimo rażącego naruszenia art. 181 Konstytucji RP, prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania przeciwko osobom odpowiedzialnym za bezprawność orzeczniczą. Postanowienie prokuratury zostało zaskarżone;

– represje wobec sędziego nasiliły się w związku z reprezentowaniem Krajowej Rady Sądownictwa w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt U1/24, w której był autorem wniosku.

Na przełomie kwietnia i maja prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie zapowiedział, że sędzia M. Nawacki zostanie obciążony nadmiernymi obowiązkami służbowymi w sądzie rejonowym w celu uniemożliwienia mu pracy w Radzie. 16 maja 2024 r. sędzia M. Nawacki reprezentował Radę na rozprawie przed Trybunałem Konstytucyjnym. W swoim wyroku Trybunał stwierdził, że rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości jest niezgodne z szeregiem norm konstytucyjnych i stanowi rażące naruszenie Konstytucji przez Ministra Sprawiedliwości A. Bodnara. Wyrok ten nie został ogłoszony przez Prezesa Rady Ministrów w Dzienniku Ustaw, a niezgodna z prawem regulacja dyskryminująca sędziów i wykluczająca ich z orzekania jest nadal stosowana;

– postanowieniem z maja 2024 r., z mocą wsteczną od 1 maja 2024 r., sędzia Maciej Nawacki został obciążony przez Krzysztofa Krygielskiego, pełniącego obowiązki Prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie, dodatkową liczbą obowiązków służbowych, co w praktyce uniemożliwiało wykonywanie obowiązków służbowych w organie konstytucyjnym, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa. Liczba obowiązków, biorąc pod uwagę obciążenie pracą w Krajowym Rejestrze Sądowym, rażąco przekraczała dopuszczalne normy pracy i naruszała prawo do odpoczynku. Postanowienie to nie zostało doręczone sędziemu Maciejowi Nawackiemu, który o zmianie zakresu obowiązków dowiedział się z mediów i strony internetowej sądu. W mediach Krzysztof Krygielski i jego były zastępca Paweł Juszczyński poinformowali, że obciążenie sędziego Macieja Nawackiego wynikało z faktu, że pracował w nielegalnym organie – „neoKRS” (neoNCJ). Zarządzenie to, zaskarżone przez sędziego Macieja Nawackiego, zostało uchylone przez Krajową Radę Sądownictwa z powodu wydania zarządzenia przez osobę nieuprawnioną i rażącego naruszenia przepisów regulujących zakres obowiązków służbowych sędziów. Osoby pełniące funkcje prezesa i wiceprezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie nie zastosowały się do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa. Sędzia

Maciejowi Nawackiemu przydzielane są sprawy, w których nie jest uprawniony do orzekania i nie może legalnie podejmować działań, tj. sprawy tzw. upadłościowe i restrukturyzacyjne.

– ponadto sędzia jest nękany tzw. wytycznymi administracyjnymi dotyczącymi realizacji uchwały Krajowej Rady Sądownictwa. Liczba wytycznych administracyjnych, którymi ukarano sędziego Nawackiego w okresie od czerwca do września 2024 r., przekroczyła już łączną liczbę wytycznych wydanych sędziom Sądu Okręgowego w Olsztynie na lata 2018–2023. Ukaranie sędziego karą pieniężną pozbawia go prawa do ubiegania się o awans, a także pozbawia go prawa do okresowego wzrostu wynagrodzenia – prawa do kolejnego stopnia awansu;

– osoba pełniąca obowiązki prezesa sądu rejonowego, K. Krygielski, w licznych wypowiedziach medialnych znieślawiała sędziego M. Nawackiego, że nie pracuje, że nie zgłasza się do pracy w sądzie i że bezprawnie „ustawia” awanse w sądach – bez żadnych dowodów. K. Krygielski zwrócił się również do Ministra Sprawiedliwości A. Bodnara z wnioskiem o wyznaczenie kolejnego rzecznika dyscyplinarnego do przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu M. Nawackiemu. Minister Sprawiedliwości zapowiedział, że zajmie się sprawą M. Nawackiego. W tym czasie, od lipca do sierpnia 2024 r., sędzia M. Nawacki przebywał na urlopie planowym i pełnił obowiązki w Krajowej Radzie Sądownictwa oraz orzekał w Sądzie Rejonowym;

– co szczególnie istotne, na sędziego nałożono kary administracyjne za treść wydanych orzeczeń. Sędzia Maciej Nawacki został ukarany zarzutami przez osobę pełniącą obowiązki prezesa sądu – Krzysztofa Krygielskiego. Sędzia M. Nawacki orzekał o prawie do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, uwzględniając interes stron w prawidłowym uformowaniu składu sądów bez wpływu polityków i osób nominowanych przez władzę wykonawczą. Sędzia M. Nawacki jest pozbawiony możliwości odwołania się do sądu od nałożonych na niego kar – wytyczne administracyjne, sądy dyscyplinarne przy sądach apelacyjnych nie były prawidłowo uformowane – skład sądu został ustalony z naruszeniem procedury ustawowej i z pominięciem konstytucyjnych uprawnień Krajowej Rady Sądownictwa. Został on arbitralnie powołany przez polityka, Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara. Nie ma zatem sądu, który mógłby rozpatrzyć odwołanie od kar administracyjnych nałożonych na sędziego;

– Co więcej, sędzia został pozbawiony wynagrodzenia. Sędzia Maciej Nawacki podjął się roli obrońcy w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, broniąc sędziego Jakuba Izańca, fałszywie oskarżonego o nieuprawnione przetwarzanie danych osobowych w latach 2016–2019. Po ujawnieniu w mediach informacji o obrońcach sędziego, Krzysztof Krygielski odebrał sędziemu połowę pozostałego wynagrodzenia wypłacanego w Sądzie Okręgowym w Olsztynie. O postanowieniu z 23 września 2024 r. o pozbawieniu go wynagrodzenia z mediów sędzia M. Nawacki dowiedział się z prorządowego portalu

Okopress. Zarządzenie zostało również rozpowszechnione przez Krzysztofa Krygielskiego wśród sędziów za pośrednictwem poczty urzędowej – co prawdopodobnie miało wywołać tzw. efekt mrozący. Fałszywa teza o odmowie rozpatrywania wszystkich spraw przez sędziego M. Nawackiego posłużyła jako podstawa do otrzymania wynagrodzenia. We wrześniu sędzia M. Nawacki uczestniczył w dwutygodniowym posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa w dniach 9-19, a także w rozprawie przed Sądem Najwyższym, gdzie pełnił funkcję obrońcy sędziego – powszechnie uznawaną przez kraje cywilizowane za funkcję honorową.

Należy podkreślić, że obniżenie wynagrodzenia sędziego może być prawnie dopuszczalne jedynie na podstawie orzeczenia sądu dyscyplinarnego, co w tym przypadku nie miało miejsca, a taka decyzja prezesa jest oczywistym nadużyciem władzy, stanowiącym przestępstwo służbowe. We wrześniu bowiem sędziemu Maciejowi Nawackiemu bezprawnie obniżono wynagrodzenie o 50%; łącznie z wcześniejszym obniżeniem wynagrodzenia w kwietniu 2024 r., wynagrodzenie sędziego wypłacane w Sądzie Rejonowym w Olsztynie zostało obniżone o około 70%, co zagraża możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb i narusza zasadę, że sędziemu należy się godziwe wynagrodzenie za wykonywaną pracę.

– Sędzia Maciej Nawacki, w proponowanej „ustawie represyjnej”, został zaliczony przez Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara i Premiera Donalda Tuska do czerwonej grupy sędziów podlegających wydaleni z zawodu i obowiązkowym karom dyscyplinarnym. Politycy zapowiedzieli, że działania te będą miały miejsce po wyborach prezydenckich w sytuacji, gdy urząd prezydenta obejmie osoba lojalna wobec ich bezprawnych działań.

4. Katarzyna Nawacka – sędzia Sądu Okręgowego w Olsztynie, żona sędziego Macieja Nawackiego, orzekająca w Sądzie Okręgowym w Olsztynie, 17 lat doświadczenia w zawodzie sędziowskim

– bez podania przyczyny i bez merytorycznego uzasadnienia została odwołana ze stanowiska koordynatora ds. mediacji przez nominowanego przez Ministra Sprawiedliwości Rafała Jerkę, pełniącego obowiązki prezesa Sądu Rejonowego, co skutkowało obniżeniem należnego jej wynagrodzenia. Sędzia K. Nawacka przejęła obowiązki koordynatora ds. mediacji po przejściu sędziego, który wcześniej zajmował to stanowisko, w stan spoczynku;

– Rafał Jerka zapowiedział również odsunięcie sędziego K. Nawackiej od orzekania w sprawach drugiej instancji, nie podając jednak podstawy prawnej;

– w projekcie „ustawy represyjnej” zapowiedziano, że zostanie ona zaliczona do czerwonej grupy sędziów, którym grozi wydalenie z zawodu i obowiązkowa kara dyscyplinarna.

5. Dr Tomasz Niewiadomski – sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie

Po nominacji na sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie (23 lutego 2021 r.) skoncentrował swoją energię i siły na utworzeniu od podstaw XXVIII Wydziału Cywilnego, którego zadaniem było rozpatrywanie spraw dotyczących umów kredytowych denominowanych i indeksowanych do walut obcych – głównie franka szwajcarskiego. Od 2017 r. liczba takich spraw wpływających do Sądu Okręgowego w Warszawie stale rośnie. Przykładowo, w 2017 r. było ich około 1000, a w 2020 r. około 15 500 spraw we frankach szwajcarskich.

Na początku 2021 roku Sąd Okręgowy w Warszawie stanął w obliczu paraliżu z powodu narastającej fali spraw frankowych. Sędziowie XXVIII Wydziału zaczęli rozwiązywać ten problem – z korzyścią dla obywateli. Wydział został zbudowany od podstaw. Sędziowie trafiali do niego głównie bezpośrednio po nominacji lub delegowaniu do orzekania z innych sądów. Wszyscy musieli przejść szkolenie, wdrożenie i stworzyć kompletny obieg dokumentów. Pomimo braku orzeczeń Sądu Najwyższego w kluczowych kwestiach i niezliczonych innych problemów, udało się zdynamizować postępowanie w sprawach frankowych i wypracować stosunkowo spójną linię orzeczniczą – w dużej mierze opartą na orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Do tej pory sędziowie Wydziału pod przewodnictwem sędziego Tomasza Niewiadomskiego wydali około 15 000 orzeczeń. Około 4000 z tych orzeczeń zostało już poddanych kontroli sądowej, a żaden wyrok nie został uchylony z powodu rzekomego braku obsady etatowej Sądu. Trafność linii orzeczniczej wypracowanej w Wydziale została potwierdzona przez Sąd Najwyższy w uchwale całej Izby Cywilnej z dnia 25 kwietnia 2024 r. Po latach starań i zaangażowania efektywność pracy XXVIII Wydziału Cywilnego zaczęła wzrastać, czego potwierdzeniem było wydanie blisko 4150 orzeczeń i zawarcie ponad 150 ugód w pierwszym półroczu 2024 r. Dla porównania, od kwietnia do grudnia 2021 r. wydano około 500 orzeczeń. W pierwszym półroczu 2024 r. zakończono więcej spraw niż wpływało do Wydziału każdego miesiąca.

Obecnie Dywizja ma najlepsze wyniki w całej swojej historii.

Sędzia Tomasz Niewiadomski, kierujący Wydziałem, posiada bardzo wysokie kwalifikacje. Jest doktorem nauk prawnych i absolwentem studiów podyplomowych z zakresu ekonomii. Niezależnie od pełnionych obowiązków służbowych, od początku orzekania w XXVIII Wydziale Cywilnym wydał około 400 orzeczeń. Do tej pory Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznał i wydał wyroki w około 50 sprawach, z których żadna nie została uchylona.

Wręcz przeciwnie – sędzia ma bardzo dobre statystyki stabilności swojego orzecznictwa. W żadnej z prowadzonych przez niego spraw nie stwierdzono nadmiernej przewlekłości postępowania. Sąd Apelacyjny w Warszawie dwukrotnie przeprowadził wobec sędziego indywidualny tzw. test niezawisłości, w wyniku którego nie stwierdzono żadnych okoliczności, które mogłyby wpłynąć na brak niezawisłości sędzi

Nie toczyło się przeciwko niemu żadne postępowanie dyscyplinarne. Nigdy nie był członkiem żadnej partii politycznej. Podczas pełnienia funkcji w Sądzie Okręgowym w Warszawie nie wpłynął ani jeden wniosek o wyłączenie go z orzekania.

Pomimo tych wniosków pracy i kwalifikacji, 16 września 2024 r. sędzia Tomasz Niewiadomski został odwołany ze stanowiska Przewodniczącego XXVIII Wydziału Cywilnego. Należy pamiętać, że nastąpiło to wbrew opinii Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie, które opowiedziało się po jego stronie.

Co więcej, 16 sędziów orzekających w jego Wydziale również udzieliło mu pisemnego poparcia. Liczba ta byłaby jeszcze większa, gdyby nie fakt, że kilku sędziów przebywało wówczas na urlopie lub zwolnieniu lekarskim. Co więcej, niektórzy sędziowie bali się podpisać list ze względu na potencjalne nieprzyjemności, jakie mogłyby ich z tego powodu spotkać.

Procedura odwołania rozpoczęła się 6 września 2024 r., kiedy to podczas rozmowy z wiceprezesem zasugerowano sędziemu Tomaszowi Niewiadomskiemu rezygnację z wyżej wymienionej funkcji. Gdy odmówił, otrzymał pismo od prezes Beaty Najjar informujące o zamiarze odwołania go przed upływem kadencji. Wskazano, że jedyną przyczyną odwołania była data powołania na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie. Pismo nie precyzuje jednak przyczyny odwołania. Niemniej jednak ustnie wskazano, że zdaniem prezes Beaty Najjar data powołania na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego uniemożliwia mu wykonywanie obowiązków służbowych.

Po otrzymaniu listu intencyjnego o odwołaniu go ze stanowiska, sędzia Tomasz Niewiadomski zwrócił się z prośbą o pisemne uzasadnienie przyczyn odwołania, w celu przygotowania stosownej odpowiedzi i wyjaśnień. Ponadto zwrócił się z prośbą o umożliwienie mu osobistego udziału w posiedzeniu Kolegium Sądów Okręgowych, podczas którego miała zostać rozpatrzona decyzja o zamiarze odwołania.

W odpowiedzi wiceprezes Rafał Wagner wskazał, że powody odwołania, podane ustnie 6 września 2024 r., pozostają aktualne, potwierdzając tym samym de facto, że przyczyną odwołania jest jedynie data powołania na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie. Termin posiedzenia Kolegium wyznaczono na 16 września 2024 r. o godzinie 9.15 (poniedziałek), tj. pierwszy dzień roboczy po upływie terminu składania wyjaśnień. Sędzia wnioskował o zmianę terminu, aby umożliwić członkom Kolegium zapoznanie się z wyjaśnieniami – wniosek ten jednak został oddalony. 12 września 2024 r. sędzia złożył obszernie wyjaśnienia wraz z kilkoma załącznikami, ilustrujące jego działalność na rzecz utworzenia, funkcjonowania, rozwoju i osiągnięć XXVIII Wydziału Cywilnego. Zwrócił również uwagę na swoje wykształcenie kierunkowe, wieloletnie doświadczenie zawodowe oraz okoliczności związane z powołaniem go na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego – w tym bardzo dobrą ocenę pracy.

Na posiedzeniu Kolegium w dniu 16 września 2024 r. sędzia zdołał dodatkowo przedstawić swoje stanowisko i pisemne poparcie udzielone mu przez 16 sędziów z jego Wydziału. W rezultacie Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie wydało negatywną opinię w sprawie wniosku o wyłączenie sędziego.

Tomasz Niewiadomski z funkcji Przewodniczącego XXVIII Wydziału Cywilnego. Pomimo negatywnej opinii o wniosku o odwołanie sędziego, tego popołudnia Wydział odwiedziło dwóch pracowników Działu Kadr, którzy wręczyli sędziemu pismo o odwołaniu go z pełnionej funkcji z dniem 16 września 2024 r. Pismo to zostało podpisane przez Wiceprzewodniczącego Rafała Wagnera i nie zawiera żadnego uzasadnienia. Opinia Kolegium, stanowisko kilku sędziów i obszerne wyjaśnienia sędziego zostały zignorowane, a jego kadencja, która miała wygasnąć dopiero w 2027 r., została przerwana – bez żadnych podstaw. Powyższe działanie jest sprzeczne z art. 32 Konstytucji RP, który zakazuje dyskryminacji kogokolwiek z jakiegokolwiek przyczyny, oraz z art. 14 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

6. Michał Lasota – Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie

W piśmie z dnia 11 marca 2024 r. Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar wyraził zamiar odwołania mnie ze stanowiska Prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie do Kolegium Sądu Rejonowego w Olsztynie, jednocześnie zawieszając mnie w wykonywaniu obowiązków Prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie. Uzasadnieniem mojego odwołania, według Ministra Sprawiedliwości, miało być moje zachowanie, które obejmowało przestrzeganie polskiego porządku prawnego, takie jak pełnienie obowiązków Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz udział w „postępowaniu awansowym” przed Krajową Radą Sądownictwa. Pismami z dnia 11 marca 2024 r. Minister Sprawiedliwości zawiesił również w wykonywaniu obowiązków Prezesów Sądów Rejonowych w Olsztynie, Bartoszycach, Kętrzynie i Biskupcu, ponieważ Kolegium Sądu Rejonowego obejmuje Prezesa Sądu Rejonowego oraz Prezesów Sądów Rejonowych podlegających właściwości Sądu Rejonowego. W ten pozaprawny sposób Minister Sprawiedliwości skutecznie zmienił skład Kolegium Sądu Rejonowego w Olsztynie, a na miejsce zawieszonych prezesów powołano innych sędziów. W rezultacie nowo utworzone Kolegium Sądu Rejonowego w Olsztynie, zgodnie z wolą Ministra Sprawiedliwości, wydało pozytywną opinię o zamiarze odwołania mnie ze stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Olsztynie. W konsekwencji Minister Sprawiedliwości odwołał mnie ze stanowiska nie w sposób zgodny z prawem, lecz z oczywistym naruszeniem prawa.

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2023 r. zostałem powołany do Komisji Egzaminacyjnej na Aplikację Radcowską przy Ministrze Sprawiedliwości z siedzibą w Olsztynie, jako jej przewodniczący. Kadencja tej Komisji i jej członków miała trwać dwa lata. Pomimo prawnej możliwości, nie zostałem odwołany z Komisji, a moje członkostwo nie wygasło. Jednakże zarządzeniem z dnia 19 kwietnia 2024 r. Minister Sprawiedliwości zmienił zarządzenie z dnia 24 marca 2023 r., powołując na to stanowisko inne osoby.

zajmowanych stanowisk, w tym powołanie jednego z nich na stanowisko przewodniczącego. Komisja, nieprawidłowo i niezgodnie z prawem powołana, przeprowadziła egzamin wstępny na aplikację radcowską 28 września 2024 r., co może skutkować w przyszłości roszczeniami kwestionującymi ważność uchwał podjętych przez tę Komisję w sprawie przyjęcia kandydatów na listę aplikantów radcowskich. Potencjalne konsekwencje prawne są oczywiste.

Opierając się wyłącznie na doniesieniach medialnych, wiem, że Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej prowadzi kilka postępowań wyjaśniających w sprawie moich obowiązków służbowych jako Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, które wykonywałem zgodnie z prawem. Postępowanie to stanowi ewidentne nadużycie władzy (przestępstwo służbowe).

Opierając się wyłącznie na doniesieniach medialnych, wiem, że jestem współoskarżonym w pozwie wytoczonym przez politycznie aktywnego sędziego Pawła Juszczyzna, który dodatkowo domaga się ode mnie miliona złotych w związku z wykonywaniem przeze mnie zgodnie z prawem obowiązków służbowych Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych.

Z doniesień medialnych dowiedziałem się również, że jestem współoskarżonym w innym procesie, tym razem wniesionym przez politycznie zaangażowanego sędziego Igora Tuleyę, który również domaga się ode mnie miliona złotych z tytułu zgodnego z prawem wykonywania przeze mnie obowiązków służbowych jako Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych. Warto zauważyć, że sędzia ten publicznie nawołuje do popełniania przestępstw przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa i Trybunałowi Konstytucyjnemu.

W związku z pełnioną przeze mnie funkcją Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych otrzymuję również dodatek funkcyjny, którego wysokość ustala rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości. Minister Sprawiedliwości zmienił swoje rozporządzenie, zmniejszając dodatek funkcyjny około sześciokrotnie, z współczynnika 0,7 do 0,1. W rezultacie moje wynagrodzenie za pełnienie tej funkcji zostało obniżone o około 5000 zł, co nie ma obiektywnych podstaw i jest jedynie wyrazem nękania Rzeczników Dyscyplinarnych przez Ministra Sprawiedliwości.

Z doniesień medialnych wiem również, że Minister Sprawiedliwości powołał specjalnego rzecznika dyscyplinarnego w osobie Andrzeja Krasnodębskiego, sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie. Zadaniem tego rzecznika jest pociągnięcie mnie do odpowiedzialności dyscyplinarnej za zgodne z prawem wykonywanie obowiązków służbowych jako Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych w sprawie politycznie aktywnego sędziego Waldemara Żurka.

Minister Sprawiedliwości niesłusznie powołał tzw. funkcjonariuszy specjalnych, Włodzimierza Brazewicza i Grzegorza Kasickiego, nie podpisując niektórych dokumentów wymaganych procedurą. Celem powołania tych funkcjonariuszy specjalnych było przejęcie, a następnie umorzenie niektórych postępowań dyscyplinarnych, w tym dotyczących typowych przewinień dyscyplinarnych, z udziałem sędziów aktywnych politycznie.

Prokurator Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej wnioskiem z dnia 9 lipca 2024 r. zwrócił się do Sądu Najwyższego, Prokuratury Krajowej, z wnioskiem o:

Izbę Odpowiedzialności Zawodowej o zezwolenie na postawienie mi zarzutów karnych. Pretekstem było rzekome zatajenie przeze mnie akt spraw dyscyplinarnych, podczas gdy akta te znajdowały się w biurze Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych. Ponadto Minister Sprawiedliwości nie podpisał dokumentów powołujących tzw. funkcjonariuszy specjalnych zgodnie z wymogami prawa. W postępowaniu dyscyplinarnym przepisy postępowania karnego stosuje się odpowiednio z woli ustawodawcy, a w postępowaniu karnym podpisy elektroniczne są nieważne. Zatem osoby te działają bez odpowiedniego upoważnienia. Stanowisko to Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych przedstawił Ministrowi Sprawiedliwości i jego funkcjonariuszom specjalnym.

Jednakże akta zostały siłą zabrane z biura Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych przez dwóch prokuratorów z Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej, którym towarzyszył uzbrojony oddział policji, którzy w trakcie czynności zniszczyli kilka sejfów, mimo że akta zostały dobrowolnie przekazane po złożeniu oświadczenia.

Z dniem 9 sierpnia 2024 roku nastąpiła również zmiana mojego podziału obowiązków w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. W rezultacie zostałem pozbawiony możliwości wykonywania obowiązków sędziego w najważniejszych kategoriach spraw, pozostawiając jedynie sprawy peryferyjne w mojej właściwości. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, odwołałem się od tego podziału do Krajowej Rady Sądownictwa. Zgodnie z przepisami tej samej ustawy, odwołanie powinno skutkować kontynuowaniem wykonywania moich dotychczasowych obowiązków.

Jednakże osoby faktycznie zarządzające Sądem Apelacyjnym w Warszawie, w tym II Wydziałem Karnym, nie stosują się do przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, a sprawy są przydzielane według „tymczasowego”, a zatem niewykonanego, podziału czynności.

7. Piotr Żywicki – sędzia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, II Wydział Karny, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, z 30-letnim stażem w sądownictwie.

- Nominację na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku otrzymał 10 listopada 2022 r. Do 31 października 2023 r. z powodu problemów kadrowych był delegowany przez Ministra Sprawiedliwości do orzekania w Sądzie Okręgowym w Elblągu.

- Od listopada 2023 r. pojawiły się pierwsze przypadki nękania, które zapoczątkowały trwający mobbing. Nieznany sprawca (bez zgody kuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, naruszając art. 63a Kodeksu karnego) opublikował kopie listy poparcia dla czterech kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa, podpisanych przez Żywickiego, w celu jego stygmatyzacji w środowisku sędziowskim. W listopadzie 2023 r. jeden z sędziów głośno skomentował tę listę i publicznie opublikował na Facebooku obraźliwe komentarze, kwestionując kompetencje sędziowskie Żywickiego, nazywając go tchórzem. To

towarzyszyły temu takie zachowania, jak odwracanie się od niego, trzaskanie drzwiami i izolowanie go.

– Od lutego 2024 r. napłynęła fala wniosków o wyłączenie go ze spraw z art. 42 § 1 Kodeksu postępowania karnego, głównie z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku (której nowy naczelnik niedawno należał do stowarzyszenia prokuratorów popierającego obecną władzę wykonawczą). Jeden z sędziów zasiadających z nim w składzie orzekającym również złożył takie wnioski z tych samych powodów.

Łącznie w sprawach o sygnaturach: II AKa, II AKzw i II AKz złożono kilkadziesiąt takich wniosków, a obrońcy złożyli ich zaledwie kilka. Prokuratorzy na rozprawach powoływali się na polecenia kierownictwa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Prokuratura Krajowa – Delegatura Pomorska w Sopocie nie złożyła jednak takich wniosków. Wnioski te nie miały żadnej podstawy prawnej i nie zostały złożone w trybie art. 42a § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, który dopuszczałby ich ponowne rozpoznanie. Nie miały też związku z okolicznościami sprawy ani postawą Żywickiego wobec stron. Za każdym razem jako uzasadnienie podawano brak niezależności i bezstronności sędziego powołanego po 2018 r., kwestionując jego kompetencje jako byłego prezesa Sądu Rejonowego w Elblągu, komisarza wyborczego i zastępcy rzecznika dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, zarzucając mu bliskie powiązania z władzą wykonawczą. Był jedynym sędzią II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, który został wyłączony. Nie był stroną w tym postępowaniu, nie mógł składać oświadczeń przed wydaniem orzeczeń, nie miał prawa składania wniosków o wyłączenie sędziów i nie mógł się odwoływać od decyzji. Jego jedynym środkiem odwoławczym było składanie oświadczeń w sprawie wydanych orzeczeń, co pozwalało mu odpowiadać na treści zniesławiające oparte na wybiórczych informacjach pochodzących od zaangażowanych politycznie mediów, sędziów i dziennikarzy. Podjął próbę merytorycznej odpowiedzi na podstawie art. 42 § 3 Kodeksu postępowania karnego, gdy było to dozwolone. Wnioski rozpatrywano bez udziału stron, a uzasadnienia orzeczeń były powtarzalne, a w większości przypadków używano nawet tej samej czcionki. Warto zauważyć, że sędzia, który złożył wnioski o wyłączenie, wcześniej orzekł o swoim wyłączeniu w innych sprawach w tych samych okolicznościach. Wbrew orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego, do rozpatrywania wniosków wyznaczono wyłącznie sędziów powołanych przed 2018 r., tworząc zamknięte grono. Wśród nich byli sędziowie powołani przez Radę Państwa PRL, byli członkowie partii, członkowie stowarzyszenia sędziowskiego otwarcie współpracującego z władzą wykonawczą lub jego sympatycy, a także bezpośredni beneficjenci nominacji z obecnego Ministerstwa Sprawiedliwości: członkowie komisji egzaminacyjnych, wykładowcy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury (KSSIP), specjaliści rzecznicy dyscyplinarni przy Ministerstwie Sprawiedliwości oraz członkowie komisji kodyfikacyjnej (wszystkie te stanowiska zostały również zakwestionowane przez Krajową Radę Sądownictwa).

– 17 czerwca Żywicki złożył skargę do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku na podstawie art. 94 § 1 Kodeksu pracy oraz Dyrektywy UE 2019/1937 z dnia 23 października 2019 r. w sprawie ochrony sygnalistów, wnosząc:

wszczęcia postępowania antymobbingowego przeciwko dwóm sędziom Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Twierdził, że działania grupy sędziów miały na celu zastraszenie, odsunięcie od orzekania w oparciu o powtarzające się przesłanki pozaprawne i ostatecznie zmuszenie go do odejścia z zawodu. Chociaż Prezes uznał prawną dopuszczalność takiego postępowania, odmówił jego wszczęcia, argumentując, że „spór” między Żywickim a sędziami dotyczył jego statusu sędziego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, a wszczęcie tego postępowania mogłoby zaostrzyć konflikt.

– W dniu 26 czerwca 2024 r., po złożeniu kolejnego oświadczenia dotyczącego orzeczenia, jeden z sędziów wniósł skargę, zarzucając Żywickiemu popełnienie wobec niego czynu niedozwolonego, a także przestępstwa z art. 231a Kodeksu karnego w zw. z art. 212 § 1 Kodeksu karnego i art. 11 § 2 Kodeksu karnego. Kolegium Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (choć niejednogłośnie) postanowiło przekazać skargę do prokuratury i rzecznika dyscyplinarnego w Warszawie.

◆ 8. Paweł Stępień – Judge of the Circuit Court in Rybnik

By a letter dated March 20, 2024 (DKO-I.565.151.2024), Paweł Stępień, Vice-Prezes Sądu Okręgowego w Rybniku został zawieszony w pełnieniu obowiązków, bez podania jakichkolwiek rzeczywistych i faktycznych podstaw tej decyzji. List ten zniesławił sędziego, obraził go i naruszył jego prawa osobiste. Jedyne zarzuty zgodne z rzeczywistością dotyczyły tego, że działał zgodnie z prawem, a mianowicie: podpisywał listy poparcia dla kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa, brał udział w konkursie na stanowisko sędziego w Sądzie Rejonowym w Gliwicach po 2018 r. oraz pełnił funkcję w komisji egzaminacyjnej, co jest wymagane obowiązującymi przepisami.

W tym liście, skierowanym zarówno do Sądu Okręgowego w Rybniku, jak i do sędziego Pawła Stępnia, sędzia został zniesławiony (a jego dobra osobiste bezprawnie naruszone), za pomocą twierdzeń lub wyraźnych sugestii, że:

- Sędziowie mianowani na stanowiska prezesów i wiceprezesów sądów zostali wybrani w oparciu o kryteria niemerytokratyczne, przy czym kompetencje zawodowe zastąpiono lojalnością wobec władzy wykonawczej, co oznacza, że dotyczyło to również jego;
- Sędzia miał jakieś powiązania z przedstawicielami władzy wykonawczej lub określonymi grupami politycznymi;
- Jego „ścieżka kariery” znacznie przyspieszyła od początku 2018 r. i odzwierciedlała „wyjątkowe zaufanie”, jakim obdarzył go polityk – Minister Sprawiedliwości – który „protokołował” jego karierę;
- Całkowicie zignorował jednoznaczne sygnały wskazujące na to, że uczestniczył w procedurach naruszających Konstytucję i bliżej nieokreślone „prawo europejskie”, które nie dawało się pogodzić z etosem sędziowskim;

- Jego kadencja na stanowisku wiceprezesa Sądu Okręgowego w Rybniku była sprzeczna z interesem sądownictwa, gdyż argumentowano, że orzeczenia wydane przez osobę na jego stanowisku mogłyby być automatycznie uchylane przez Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym z uwagi na bezwzględna podstawę kasacyjną określoną w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., co rzekomo podważałoby autorytet sądownictwa.

Powyższe zarzuty zostały wysunięte przeciwko sędziemu przez Ministra Sprawiedliwości, pomimo faktu, że bezpośrednio nadzorowany przez niego wydział orzekający w Sądzie Okręgowym w Rybniku osiągał dobre, a w niektórych obszarach wręcz znakomite wyniki. Praktycznie każdego roku rozstrzygano więcej spraw karnych niż wpływało do sądów pod jego nadzorem. Sprawność postępowań uległa znacznej poprawie w porównaniu ze stanem na dzień 1 lipca 2020 r., kiedy powstał Sąd Okręgowy w Rybniku. Do końca 2022 r. nie uwzględniono żadnych skarg dotyczących przewlekłości postępowań, co jest sytuacją wyjątkową w skali kraju. Niemniej jednak Wiceprezesowi zarzucono brak jakichkolwiek kompetencji kierowniczych, zawodowych i orzeczniczych. Warto zauważyć, że sędzia Paweł Stępień pełnił urząd sędziego od 2007 r., w którym to czasie otrzymał co najmniej dwie wzorowe oceny kwalifikacyjne.

Z uwagi na manipulacje i stroniczne działania Ministra konieczne jest ujawnienie kilku faktów:

- W 2015 r. wizytator sądowy jednoznacznie stwierdził: „Sędzia pracuje bardzo sprawnie, z dużym zaangażowaniem”, „na szczególną uwagę zasługuje jego doskonała organizacja pracy, a także umiejętność skrupulatnego planowania działań i efektywnego ich przeprowadzania w toku postępowania, czego dowodem jest szybkie rozstrzygnięcie skomplikowanych i wielotomowych spraw”. Kontroler podkreślił, że wszystkie uzasadnienia zostały sporządzone terminowo i zwrócił uwagę na „bardzo wysoką stabilność orzeczeń”. Ponadto, kontroler podkreślił wyjątkową staranność sędziego i jego właściwe podejście do obowiązków służbowych. Podsumowując, kontroler stwierdził w 2015 roku, że sędzia spełniał wszystkie wymagania i był odpowiednio przygotowany do pełnienia obowiązków sędziego sądu rejonowego.
- Kolejna ocena kwalifikacyjna, wygodnie „zapomniana”, została przygotowana 1 lipca 2019 r. na potrzeby konkurencyjnego postępowania kwalifikacyjnego, rozpoczętego wiosną 2019 r. Po wyjątkowo wnikliwej inspekcji stwierdzono, że sędzia wykazał się bardzo dobrym przygotowaniem zawodowym, wysokim stopniem staranności i punktualności oraz wysoką jakością podejmowanych decyzji. Został opisany jako sumienny, odpowiedzialny i dobrze zorganizowany, o czym świadczyła jego wydajność i skuteczność, w szczególności stale zmniejszająca się liczba zaległych spraw w jego aktach, przy jednoczesnym zachowaniu wysokiej stabilności orzeczeń. Inspektor ocenił sprawność postępowania jako powyżej średniej. Znalazło to odzwierciedlenie w niewielkiej liczbie spraw w jego aktach, braku „starych” spraw i wysokiej skuteczności jego orzeczeń. Podczas

W okresie kontroli 95% uzasadnień jego orzeczeń zostało sporządzonych w ustawowym terminie. Jakość jego pracy została również oceniona bardzo wysoko, o czym świadczy stabilność orzeczeń i prawidłowe postępowanie proceduralne. Ostateczna ocena inspektora była identyczna z oceną z 2015 roku.

Ponadto zarzut, że jego orzeczenia mogą zostać uchylone w postępowaniu kasacyjnym, był bezpodstawny. Do tej pory żadne z jego orzeczeń podlegających postępowaniu kasacyjnemu nie zostało uchylone przez Sąd Najwyższy. Wręcz przeciwnie, wszystkie apelacje zostały oddalone, co potwierdza wysoką jakość zaskarżonych orzeczeń. Przykładowo, w sprawie o sygn. akt IV KK 43/22, przewodniczący składu sędziowskiego, sędzia Sądu Najwyższego Włodzimierz Wróbel (znany ze swoich radykalnych poglądów), po zapoznaniu się z dokumentacją zgromadzoną przez Krajową Radę Sądownictwa, nie znalazł podstaw do bezwzględnej skargi kasacyjnej dotyczącej składu sądu, w którym uczestniczył sędzia Stępień. Podobnie, w sprawach o sygn. akt IV S 55/21 i IV KK 513/21, Sąd Najwyższy podkreślił wysoką jakość orzeczeń sądów apelacyjnych.

Powyższe okoliczności jednoznacznie wskazują, że zawieszenie Wiceprezesa, a następnie jego odwołanie 17 kwietnia 2024 r. było spektaklem o podłożu politycznym, w którym niestety wiodące role odegrali sędziowie z upolitycznionych stowarzyszeń, zajmujący kluczowe stanowiska w Ministerstwie Sprawiedliwości. Fakty te dowodzą również, że decyzja o dymisji, podobnie jak wiele innych, została podjęta wyłącznie z powodu przekonania, że wiceprezydent może mieć odmienny światopogląd od promowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, co stanowiło niespotykane dotąd naruszenie niezależności sądownictwa i potencjalną próbę wpływnięcia na bezstronność sędziowską.

◆ 9. Daniel Jurkiewicz – Judge of Circuit Court in Poznań

– bezprawne zwolnienie ze stanowiska Prezesa Zarządu Regionalnego Sąd w Poznaniu, gdzie pełniący obowiązki Prezesa uczestniczył w posiedzeniu zarządu i głosowaniu, mimo że nie był do tego uprawniony, a ponadto nie było ku temu istotnych przesłanek

– pozbawienie mnie funkcji Przewodniczącego Komisji Egzaminu Wstępnego na Aplikację Adwokacką w Poznaniu, gdzie nie otrzymałem żadnego polecenia Ministerstwa Sprawiedliwości o odwołaniu i nie było ku temu żadnych merytorycznych podstaw;

– przede wszystkim jednak uchylene przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyroków w sprawach, w których byłem członkiem składu orzekającego, bez żadnej podstawy prawnej. Przeprowadzają oni z urzędu test bezstronności, pozbawiając mnie możliwości odwołania się od orzeczenia do Sądu Najwyższego, naruszając tym samym art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności; jedno orzeczenie zostało uchylone przez Sąd Najwyższy w podobny sposób. Co ciekawe, w tej samej sprawie toczą się sprawy z moim udziałem.

wyroki i nakazy aresztowania, na które złożono skargi. Nie kwestionują tych ostatnich, pisząc, że wszystko jest w porządku.

Z treści uzasadnień decyzji wynika jednoznacznie, że są to represje za podpisanie listy poparcia dla Krajowego Rejestru Sądowego lub za sprawowanie funkcji Prezesa.

– bezpodstawne zawiadomienia o delikcie dyscyplinarnym, kierowane przez Prezesa Sądu Okręgowego w Poznaniu do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu, z uwagi m.in. na podpisy na listach poparcia do Krajowej Rady Sądownictwa.

10. Ryszard Sadlik – sędzia Sądu Okręgowego w Kielcach

– niesłusznego odwołania mnie z delegacji związanej z pełnieniem funkcji zastępcy dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury bez zachowania okresu wypowiedzenia określonego w art. 77 § 4 ustawy Prawo o prokuraturze,

– wykluczenia bez podstawy prawnej z członkostwa w komisji egzaminacyjnej aplikacji radcowskiej w Kielcach, pomimo powołania mnie do niej na dwuletnią kadencję,

– pozbawienie aplikantów sędziowskich funkcji koordynatora patronów staży bez podania uzasadnienia.

11. Ewa Majwald-Lasota – sędzia Sądu Okręgowego w Rybniku

– w dniu 3 września 2024 r. otrzymała pismo (pocztą elektroniczną z podpisem elektronicznym prokuratora Andrzeja Piasecznego) odwołujące ją z dniem 14 września 2024 r. z funkcji koordynatora patronackiego dwóch aplikantów sądowych, bez podania przyczyn.

◆ 12. Franciszek Michera – Judge at the District Court in Olsztyn

Prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie Rafał Jerka wyraził sprzeciw wobec zatrudnienia sędziego na uczelni, mimo że inni sędziowie powołani przed 2018 r. mogą bez ograniczeń podejmować pracę naukową.

Podział obowiązków sędziego Michery został ustalony w sposób sprzeczny z prawem, z oznakami nękania i dyskryminacji. Zgodnie z tym podziałem obowiązków, sędzia nie jest przydzielany do orzekania w rozszerzonych składach (trzyosobowych). Po apelacji sędziego Krajowa Rada Sądownictwa uchyliła ten podział obowiązków, ale kierownictwo sądu nie zastosowało się do tej decyzji. To rażące lekceważenie decyzji sędziego.

Organ konstytucyjny, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa, wywodzi się z tolerowania przez władzę wykonawczą wszelkich form bezprawia i dyskryminacji sędziów powołanych po 2018 r.

◆ 13. Dr. Cezary Podsiadlik – Judge of the District Court in Żory

Postanowieniem z dnia 18 lipca 2024 r. Cezary Podsiadlik, Prezes Sądu Rejonowego w Żorach, został zawieszony w pełnieniu obowiązków, a zawieszenie to obowiązuje do dziś. Podstawą zawieszenia Prezesa był osobliwy donos trzech sędziów (związanych z upolitycznionym środowiskiem sędziowskim), przedstawiający zmanipulowane okoliczności dotyczące tych trzech sędziów.

W rzeczywistości Prezydent usunął niektórych z nich z pełnionych funkcji. Argumenty przytoczone przez Ministra, które rzekomo stanowiły podstawę zawieszenia Prezydenta w obowiązkach, są wręcz oburzające. Wskazano między innymi, że Prezydent zakwestionował decyzję Ministra o odwołaniu kierownictwa sądu wyższej instancji i powołaniu jego następców bez konsultacji z organami samorządu sędziowskiego, brał udział w konkursie prawniczym przed Krajową Radą Sądownictwa oraz podejmował w sądzie decyzje personalne w ramach swoich kompetencji, co nie spodobało się wspomnianej trójce sędziów. Zauważono również, że odwołanie poparło jedno z upolitycznionych stowarzyszeń sędziowskich.

Najważniejszym punktem jest to, że gdy kolegium Sądu Rejonowego w Rybniku odmówiło zgody na odwołanie Prezesa Sądu Rejonowego w Żorach, grupa trzech sędziów zażądała zwołania narady sędziów Sądu Rejonowego w Żorach, aby ponownie wystąpić z wnioskiem o odwołanie Prezesa. We wrześniu 2024 r. odbyło się narady sędziów Sądu Rejonowego w Żorach, na których podjęto uchwałę sprzeciwiającą się odwołaniu Prezesa Sądu. Mimo to, działając wbrew obowiązującym przepisom, Minister nie przywrócił Prezesa do pełnienia obowiązków.

14. Wojciech Głowacki – sędzia Sądu Okręgowego w Gliwicach, Wydział VII Penitencjarny, pełni funkcję kierownika wydziału penitencjarnego w tym sądzie od 8 maja 2018 r. (kadencja kończy się 7 listopada 2024 r.); doświadczenie: 26 lat pracy na stanowisku sędziego (od 1 stycznia 1999 r. nominacja na asesora sądowego, mianowanie na stanowisko sędziego sądu okręgowego od 5 października 2001 r., mianowanie na stanowisko sędziego sądu rejonowego od 26 kwietnia 2024 r.)

– zwolnienie z dniem 14 września 2024 r. zastępcy dyrektora Krajowego Wydziału Sądownictwa i Prokuratury (KSSIP) ds. organizacyjnych Waldemara Żurka ze stanowiska koordynatora patronackiego dla łącznie 5 aplikantów w ciągu 3 lat aplikacji sędziowskiej; nie ma trybu odwoławczego, nie złożył go; odwołanie nie zawierało uzasadnienia i

należy uznać za motywowane politycznie, ponieważ dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury (KSSiP) wydał w lipcu 2024 r. zarządzenie, w którym stwierdził, że sędziowie powołani po 2018 r. nie mogą pełnić żadnych funkcji w Krajowej Szkole; ponadto przepisy ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (KSSiP) nie przewidują wprost możliwości odwołania ze stanowiska,

– odsunięty od zajęć dydaktycznych w lipcu 2024 r. z tytułu wykonywania zawodu wykładowcy w zakresie prawa karnego wykonawczego, które miało miejsce w okresie od 30 września do 4 października 2024 r.; Zastępca Dyrektora Krajowej Szkoły kierujący ośrodkiem doskonalenia sędziów; nie ma procedury odwoławczej, nie złożył jej; informacja nie zawierała uzasadnienia i należy ją uznać za motywowaną politycznie, ponieważ Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury (KSSiP) wydał w lipcu 2024 r. zarządzenie, w którym stwierdził, że sędziowie powołani po 2018 r. nie mogą prowadzić zajęć z aplikantami w Krajowej Szkole w charakterze wykładowców,

– odwołanie z dniem 16 kwietnia 2024 r. ze stanowiska wiceprezesa Sądu Rejonowego w Gliwicach przed upływem 6-letniej kadencji (powołania z dniem 13 listopada 2024 r.) z uzasadnieniem, że „dalsze zajmowanie stanowiska nie daje się pogodzić z dobrą administracją wymiaru sprawiedliwości z innych przyczyn”; wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 marca 2024 r. połączony był z natychmiastowym zawieszeniem w pełnieniu funkcji; nie ma trybu odwoławczego, nie złożył go; w uzasadnieniu wniosku Minister zarzucił brak wystarczającego doświadczenia sędziowskiego i kierowniczego, brak poparcia ze strony środowiska sędziowskiego.

Należy zaznaczyć, że akcja była skoordynowana w całej apelacji katowickiej, gdyż tego dnia podobne wnioski o zaopiniowanie zamiaru odwołania z urzędu z jednoczesnym zawieszeniem w pełnieniu funkcji złożył Minister Sprawiedliwości do prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach, prezesa Sądu Okręgowego w Gliwicach, prezesa i wiceprezesów Sądu Okręgowego w Rybniku, prezesa i wiceprezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu oraz prezesa Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej. Celem było wyraźne ukształtowanie składu Kolegium Sądu Apelacyjnego w Katowicach w taki sposób, aby wniosek Ministra został zaopiniowany pozytywnie.

W przypadku Sądu Okręgowego w Gliwicach, na kilka dni przed terminem posiedzenia kolegium tego sądu, zaplanowanego na 11 kwietnia 2024 r., Minister Sprawiedliwości złożył wnioski o wydanie opinii w sprawie zamiaru odwołania ze stanowiska z jednoczesnym zawieszeniem w czynnościach prezesa i dwóch wiceprezesów Sądu Rejonowego w Gliwicach, prezesa i wiceprezesa Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej oraz prezesa Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach. Również w tym przypadku chodziło ewidentnie o ukształtowanie składu kolegium Sądu Okręgowego w Gliwicach w taki sposób, aby wniosek Ministra został zaopiniowany pozytywnie.

◆ 15. Dr. Jarosław Tekliński – Judge of the District Court in Przasnysz

Oś czasu kariery:

- Od 17 października 2001 r. do 31 stycznia 2002 r. – aplikant prokuratorski w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie Prosecutor's Office in Ostrów Mazowiecka.
- Od 1 lutego 2002 r. do 30 czerwca 2002 r. – asesor sądowy w Sądzie Rejonowym Court in Pułtusk.
- Od 1 lipca 2002 r. do 6 września 2005 r. – asesor sądowy w Sądzie Rejonowym w Przasnyszu (w okresie od stycznia do grudnia 2003 r. sędzia konsultant na podstawie art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. Nr 111, poz. 535) oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 lutego 1995 r. w sprawie kontroli przestrzegania praw osób z zaburzeniami psychicznymi przebywających w szpitalach psychiatrycznych i domach pomocy społecznej).
- Od września 2005 r. do 31 października 2017 r. (data likwidacji wydziału) – Naczelnik Wydziału Egzekucyjnego II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Przasnyszu.
- Od 1 stycznia 2019 r. do 31 stycznia 2023 r. – Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Przasnyszu.
- Od 26 lutego 2020 r. do 31 stycznia 2023 r. – Wiceprezes Zarządu trict Court in Przasnysz.
- Od dnia 1 lutego 2023 r. do dnia 10 kwietnia 2024 r. (data odwołania) – Prezes Sądu Okręgowego w Ostrołęce, a od dnia 1 marca 2023 r. do dnia 10 kwietnia 2024 r. (data odwołania) – delegowany na stałe do orzekania w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Ostrołęce.

Postępowanie w sprawie odwołania go ze stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Ostrołęce zostało wszczęte na skutek odwołania sędziów tego sądu, powołujących się m.in. na fałszywe, oszczercze argumenty, takie jak rzekomy brak współpracy z sędziami czy brak umiejętności organizacyjnych. W oświadczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości o wszczęciu postępowania w sprawie odwołania go ze stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Ostrołęce i zawieszenia go w pełnieniu obowiązków z dniem 3 kwietnia 2024 r. wskazano dwie przyczyny odwołania: brak zaangażowania środowiska sędziowskiego, stworzonego przez sędziów Sądu Okręgowego w Ostrołęce, w jego wybór na prezesa sądu oraz udział sędziego Jarosława Teklińskiego w postępowaniu konkursowym przed Krajową Radą Sądownictwa, ukształtowanym ustawą z dnia 7 grudnia 2017 r. Stwierdzono również, że wspomniany sędzia nie posiadał „odpowiednich kompetencji do wykonywania powierzonych mu funkcji”.

Zawiadomienie Ministerstwa Sprawiedliwości skierowane do Kolegium Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 3 kwietnia 2024 r. zawierało stwierdzenia o charakterze zniesławiającym, w tym twierdzenia, że sędzia Tekliński został powołany na podstawie „lojalności wobec władzy politycznej”, ignorując przy tym kryteria merytoryczne, lub że „znacznie przyczynił się do demontażu porządku konstytucyjnego i podważenia podstawowych gwarancji niezależności sądownictwa”.

W związku z interwencją Ministerstwa Sprawiedliwości skierowaną do Kolegium Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 3 kwietnia 2024 r. (DKO-I.565.196.2024) w sprawie zamiaru odwołania sędziego Teklińskiego z funkcji prezesa sądu, w dniu 9 kwietnia 2024 r. odbyło się posiedzenie Kolegium, na które zaproszono sędziego Teklińskiego. W piśmie skierowanym do wiceprezesa Artura Bobińskiego poinformował on członków Kolegium o swojej niemożności stawienia się z powodu „pilnych spraw rodzinnych” i oświadczył, że „jestem gotów złożyć oświadczenie, o którym mowa w art. 27 ust. 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych”.

W związku z tym proszę o wyznaczenie nowej daty posiedzenia i powiadomienie mnie o tym z odpowiednim wyprzedzeniem”. Prośba ta nie została rozpatrzona, a w protokole ze posiedzenia zapisano następujące stwierdzenie, cytując: „sformułowanie »po wysłuchaniu prezesa«, stanowiące warunek wyrażenia przez zarząd opinii w sprawie odwołania prezesa, jest prawem, a nie obowiązkiem”.

Artykuł 27 § 4 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych stanowi, że „kolegium właściwego sądu wyraża opinię, o której mowa w § 2, po wysłuchaniu prezesa lub wiceprezesa sądu, którego dotyczy zamiar odwołania. Osoba zainteresowana nie bierze udziału w głosowaniu nad opinią, nawet jeżeli jest członkiem kolegium sądu”.

Dosłowna interpretacja przepisu prowadzi do jednoznacznego wniosku. Użycie zwrotu „po wysłuchaniu”, czasownika przechodniego dopełnionego, oznacza, że czynność, w tym przypadku wyrażenie opinii, jest uzależnione od uprzedniego wysłuchania. Bez wysłuchania nie można wyrazić opinii. W § 5 omawianego przepisu ustawodawca ograniczył możliwość działań obstrukcyjnych, wyznaczając termin na wyrażenie opinii – „trzydzieści dni od dnia przedstawienia przez Ministra Sprawiedliwości zamiaru odwołania prezesa lub wiceprezesa sądu”. Zatem skład orzekający nie ma obowiązku wyrażenia opinii, ale jeśli zechce, może to uczynić dopiero po uprzednim wysłuchaniu prezesa lub wiceprezesa, chyba że wspomniany termin upłynął.

Podsumowując, skład orzekający nie był upoważniony do podjęcia dalszych działań, co zostało w sposób dorozumiany przyznane przez jego członków w protokole z posiedzenia, gdzie stwierdzono, że „sformułowanie »po wysłuchaniu prezesa«, stanowiące warunek wyrażenia przez skład orzekający opinii w sprawie odwołania prezesa, jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem”. Skoro przyjęto, że warunek „wysłuchania” jest wymagany do wyrażenia opinii, to wysłuchanie to nie może być uznane za uprawnienie. Jest to prawo osoby, której grozi odwołanie, do przedstawienia swojej argumentacji, którego w tej sprawie odmówiono sędziemu Teklińskiemu. Tym samym sędzia został pozbawiony ustawowego prawa do ustosunkowania się do pisma inicjującego posiedzenie składu orzekającego, prawa gwarantowanego przez art. 27 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przyznającego prawo do ustosunkowania się do zarzutów. Decyzja składu orzekającego, naruszająca obowiązek wysłuchania sędziego, została wydana z naruszeniem prawa i nie ma nic wspólnego z wyrażeniem opinii, o której mowa w art. 27 ustawy. Podsumowując, decyzja zarządu została podjęta z rażącym naruszeniem prawa, co powoduje jej nieważność, a tym samym decyzja Ministerstwa Sprawiedliwości o odwołaniu sędziego z funkcji prezesa sądu w Ostro

Nieważne. Wraz z odwołaniem sędziego została również cofnięta – bezpodstawnie – delegacja do orzekania w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Ostrołęce. Nieuzasadnione odwołanie sędziego z funkcji prezesa sądu i delegacji do orzekania w Sądzie Okręgowym w Ostrołęce jest przedmiotem skargi złożonej przez sędziego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Sędzia Jarosław Tekliński jest wykładowcą w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie od 2019 roku. Prowadził wykłady z zakresu prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego dla aplikantów prokuratorskich i sędziowskich, a także szkolenia z zakresu kształcenia ustawicznego.

Pełnił funkcję koordynatora seminariów, przewodniczącego i członka komisji egzaminacyjnych. W anonimowych ankietach ewaluacyjnych uzyskał średnie oceny około 6 w sześciostopniowej skali. 3 lipca 2024 r. otrzymał bezprecedensową wiadomość e-mail o następującej treści: „Szanowni Wykładowcy, W związku ze wstępnymi ustaleniami z Sędzią (...) dotyczącymi przeprowadzenia zajęć z aplikantami sądowymi podczas IX seminarium XV roku (1–4 października 2024 r.), uprzejmie informuję, że zajęcia te zostały przydzielone innym wykładowcom. Dziękuję za chęć prowadzenia zajęć w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Z poważaniem (...)”.

Podczas wspomnianego IX seminarium sędzia Jarosław Tekliński miał wygłosić wykład inauguracyjny z prawa karnego wykonawczego, prowadzić wykłady z prawa karnego wykonawczego oraz pełnić funkcję koordynatora seminarium i przewodniczącego komisji egzaminacyjnej. Nieuzasadnione pozbawienie prawa do prowadzenia zajęć dla aplikantów stanowi formę szykany i wpisuje się w działania godzące w dobre imię sędziego Jarosława Teklińskiego.

16. Jakub Iwaniec – sędzia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa, VIII Wydział Karny; nie zajmuje żadnego stanowiska w ww. sądzie; zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w Warszawie; 18 lat doświadczenia zawodowego.

Cofnięcie delegacji do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury: W styczniu 2024 r. Minister Sprawiedliwości cofnął mu delegację.

Żadne odwołanie nie zostało uwzględnione i nie zostało złożone. Cofnięcie było motywowane politycznie i związane z niewłaściwymi i bezprawnymi działaniami odwetowymi ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Odwołanie od uprawnień w sprawie dyscyplinarnej SD 1/24: Na etapie postępowania wyjaśniającego (w postępowaniu rem) sędzia Iwaniec został odsunięty od prowadzenia sprawy dyscyplinarnej dotyczącej potencjalnych przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez sędziów, w której doszło do wykonania orzeczenia sądowego skutkującego natychmiastowym zatrzymaniem posłów, rzekomo z naruszeniem Konstytucji RP i orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Po raz pierwszy od czasu wejścia w życie tego przepisu w 2017 r. sprawa została przekazana do rozpatrzenia przez sąd dyscyplinarny.

urzędnika Ministerstwa Sprawiedliwości (styczeń 2024 r.). Decyzję tę podjął Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Odwołanie nie zostało uwzględnione ani złożone. Sędzia Iwaniec skorzystał z prawa do powiadomienia Krajowej Rady Sądownictwa i Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych. W wyniku skargi sędziego, Krajowa Rada Sądownictwa zwróciła się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie konstytucyjności przepisów, na podstawie których sprawa została umorzona, podważając niezawisłość sędziego. Uchylenie sprawy SD 1/24 miało podłoże polityczne i było związane z niewłaściwymi i bezprawnymi działaniami odwetowymi ze strony Rządu RP.

Komunikaty medialne Ministra Sprawiedliwości: Minister Sprawiedliwości publicznie oświadczył, że zajmie się tzw. „afera nienawiści”, którą media skojarzyły z sędzią Jakubem Iwańcem. Komunikaty te miały ewidentnie podłoże polityczne i były powiązane z niewłaściwymi i bezprawnymi działaniami odwetowymi ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek prokuratora o uchylenie immunitetu (oskarżenie prywatne): W czerwcu 2024 r. prokurator nadzorowany przez niewłaściwie powołanego prokuratora, który sam siebie określa jako Prokurator Krajowy, złożył wniosek o uchylenie immunitetu sędziego Jakuba Iwańca w związku z przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego. Sędzia korzystał z prawa do obrony gwarantowanego przez Konstytucję RP i prawo międzynarodowe. Wniosek ten miał podłoże polityczne i dotyczył niewłaściwych i bezprawnych działań odwetowych ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek prokuratora o uchylenie immunitetu (afery publiczna, „afery nienawiści”): W czerwcu 2024 r. prokurator nadzorowany przez niesłusznie powołanego Prokuratora Krajowego złożył kolejny wniosek o uchylenie immunitetu sędziemu Iwańcowi, tym razem w związku z tzw. „afery nienawiści”. Sędzia Iwaniec skorzystał ze swoich praw, w tym wniósł pozew przeciwko Skarbowi Państwa – a konkretnie Prokuratorowi Krajowemu – w sprawie zniesławienia związanego z oszczerczym stwierdzeniem opublikowanym na stronie internetowej Prokuratury Krajowej. Wniosek ten miał również podłoże polityczne i był powiązany z niewłaściwymi i bezprawnymi działaniami odwetowymi ze strony Rządu RP.

Siłowe wejście prokuratorów i policji do biur Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa: W lipcu 2024 r. prokuratorzy i policja siłą weszli do biur Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i Krajowej Rady Sądownictwa w celu uzyskania dostępu do akt sprawy SD 1/24, w związku z zawiadomieniem Rzecznika Dyscyplinarnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Sędzia Iwaniec złożył skargę na te działania, która jednak pozostaje nierozstrzygnięta. Złożył również skargę do Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych. Działanie to miało podłoże polityczne i było częścią niewłaściwych i bezprawnych działań odwetowych ze strony Rządu RP.

Wniosek prokuratora o uchylenie immunitetu (oskarżenie publiczne, ukrycie akt SD 1/24): W lipcu 2024 r. prokurator nadzorowany przez niewłaściwie powołaną osobę

Prokurator Krajowy złożył kolejny wniosek o uchylenie immunitetu sędziemu Iwańcowi, oskarżając go o ukrywanie akt sprawy SD 1/24. Sędzia Iwaniec skorzystał z prawa do obrony, ale nie wniósł apelacji. Wniosek ten miał podłoże polityczne i był powiązany z niewłaściwymi i bezprawnymi działaniami odwetowymi ze strony Rządu RP.

17. Joanna Przanowska-Tomaszek – sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie

Od momentu objęcia przez nią stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie nastąpił całkowity brak współpracy z Ministrem Sprawiedliwości, Podsekretarzem Stanu i Dyrektorem Departamentu Nadzoru Administracyjnego. Dotyczy to m.in. braku odpowiedzi na korespondencję dotyczącą pionu walutowego, bezpodstawnych odmów w sprawie wniosków o przedłużenie przydziałów sędziowskich oraz przekazania informacji w tej sprawie do Sądu Okręgowego na dzień przed upływem kadencji delegacji. Ponadto, nie rozpatrywano wniosków o wsparcie kadrowe i przeniesienia sędziów, pomimo zgody prezesów ich sądów macierzystych, a także całkowitego braku zainteresowania propozycjami przedstawionymi przez kierownictwo Sądu Okręgowego w Warszawie.

Od grudnia 2023 r. utrzymuje się stan niepewności spowodowany kolejnymi zawieszzeniami i odwołaniami prezesów, co dezorganizuje pracę powierzonej komórki i podważa autorytet kadry kierowniczej.

W dniu 18 czerwca 2024 r. Minister Sprawiedliwości wszczął postępowanie w sprawie odwołania sędzi ze stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie i zawiesił ją w wykonywaniu obowiązków z dniem 19 czerwca 2024 r. W dniu 18 czerwca 2024 r. Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie, zgodnie z przepisami ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, wydało negatywną opinię w sprawie wniosku Ministra Sprawiedliwości, postępując zgodnie z procedurą określoną w art. 27 § 4 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Minister Sprawiedliwości, po złożeniu przez nią wniosku, poinformował ją 27 czerwca 2024 r., że w związku z negatywną opinią Kolegium, odstępuje od zamiaru odwołania sędzi z zajmowanego stanowiska i zawieszenia jej w czynnościach od dnia 28 czerwca 2024 r. (piątek). Od dnia 24 czerwca 2024 r. sędzia przebywała na urlopie. 1 lipca 2024 r. (poniedziałek) Minister Sprawiedliwości ponownie wszczął procedurę odwołania jej ze stanowiska, składając identyczny wniosek jak poprzedni; wniosek ten zawierał te same zarzuty, nawet z tymi samymi błędami pisarskimi, ze zmienionymi jedynie datami i numerami dokumentów. Wniosek ten wpłynął do Sądu Okręgowego około godziny 15:00 dnia 1 lipca 2024 r. Podobnie jak poprzednio, Minister Sprawiedliwości zawiesił ją w czynnościach prezesa. 1 lipca 2024 r. zwołano posiedzenie Kolegium Sądu w Warszawie, które wydało negatywną opinię w sprawie Ministra

ter Sprawiedliwości po wysłuchaniu sędzi zgodnie z art. 27 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W dniu 8 lipca 2024 r. Janusz Włodarczyk, pełniący obowiązki Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, jako najstarszy stażem sędzia przewodniczący, wyznaczył kolejne posiedzenie Kolegium na dzień 15 lipca 2024 r., na którym miał zostać ponownie rozpatrzony wspomniany wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 2024 r. Poinformował ją o tym pisemnie, będąc na urlopie – w dniu 8 lipca 2024 r. (pocztą elektroniczną na jej służbową skrzynkę odbiorczą). Co istotne, nastąpiło to po spotkaniu, które odbyło się 1 lipca 2024 r. pomiędzy sędzią Januszem Włodarczykiem a podsekretarzem stanu Dariuszem Mazurem. Od 24 czerwca do 12 lipca 2024 r. sędzia przebywała na urlopie, a od 15 do 26 lipca 2024 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim. 11 lipca 2024 r. poinformowała (e-mailem) o: Sędzię Janusza Włodarczyka oraz oddzielnie członków Kolegium o tym fakcie, wnosząc o zmianę terminu posiedzenia. Ponadto, w dniu 12 lipca 2024 r. wysłała do sędzię Janusza Włodarczyka oraz członków Kolegium e-mail z kopią zwolnienia lekarskiego, wnosząc o zmianę terminu posiedzenia.

W dniu 15 lipca 2024 r. odbyło się posiedzenie Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie, na którym rozpatrywano wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 2024 r. Pomimo braku obiektywnej możliwości udziału sędzi w posiedzeniu Kolegium oraz złożonego przez nią wniosku (o czym mowa powyżej), została ona w sposób rażący i oczywisty pozbawiona prawa do bycia wysłuchaną w rozumieniu art. 27 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Wniosek ten został pozytywnie rozpatrzony przez Kolegium powołane przez Ministra Sprawiedliwości (siedmiu z dziewięciu członków Kolegium zostało zawieszonych), co w konsekwencji doprowadziło do odwołania sędzi przez Ministra Sprawiedliwości z zajmowanego stanowiska.

Ponadto nie została poinformowana ani o tym, że jej wniosek o przełożenie/ zmianę terminu posiedzenia Kolegium nie został uwzględniony, ani o wynikach oceny. Dowiedziała się o tym z artykułu M. Jałoszewskiego opublikowanego około godziny 19:00 dnia 15 lipca 2024 r. na portalu „oko.press”, a informacja ta „wyciekła” podczas posiedzenia Kolegium, które odbyło się w trybie niejawnym. Z uwagi na wyżej wymienioną wadliwość procedury, powagę rozstrzyganych spraw oraz naruszenie art. 27 § 4 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, Minister Sprawiedliwości odwołał ją ze stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie. W świetle tych okoliczności należy stwierdzić, że obowiązkiem Kolegium Sądu jest zapewnienie prezesowi/wiceprezesowi sądu rzeczywistej możliwości składania wyjaśnień, o czym mowa w art. 27 § 4 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Jest to prawo prezesa/wiceprezesa, którego nie można w żaden sposób ograniczyć, ani też ograniczyć czasem, w którym mogą je wykonywać, ani sposobem bycia wysłuchanym, udzielania wyjaśnień, które chcieliby przedstawić ustnie na posiedzeniu Kolegium, a nie w formie pisemnej – wybór jakiegokolwiek potencjalnej formy pozostaje wyłącznie w gestii prezesa/wiceprezesa i nie może być narzucony przez żaden inny podmiot, osobę zwołującą posiedzenie Kolegium,

Przewodniczący Kolegium lub jego członkowie. W świetle art. 152 Kodeksu pracy prawo do urlopu wypoczynkowego ma charakter bezwzględnie obowiązujący i nie podlega uznaniowym działaniom stron stosunku pracy, a interesy obu stron stosunku pracy zostały przez ustawodawcę wyważone w taki sposób, że urlopu wypoczynkowego udziela pracodawca (art. 161 Kodeksu pracy).

Pracownik korzystający z urlopu wypoczynkowego zostaje czasowo zwolniony z obowiązku świadczenia pracy i pozostaje czasowo poza sferą podległości służbowej. Nie wymaga ponadto komentarza, że pracownik przebywający na zwolnieniu lekarskim nie może wykonywać obowiązków służbowych, a pracodawca nie jest uprawniony do stawiania mu w tym zakresie jakichkolwiek żądań. W konsekwencji sędzia Janusz Włodarczyk nie mógł wyznaczyć terminu posiedzenia Kolegium w stosunku do osób przebywających na urlopie/zwolnieniu lekarskim w dniu 15 lipca 2024 r. ani wysłać im zawiadomień w czasie ich usprawiedliwionej nieobecności w pracy, w tym na ich służbowe konta poczty elektronicznej, a Kolegium (jego członkowie) nie mogło rozpatrywać i oceniać wniosków Ministra Sprawiedliwości. W tej sytuacji postępowanie Kolegium w dniu 15 lipca 2024 r. w sprawie wniosków Ministra Sprawiedliwości stanowiło ewidentne naruszenie prawa pracy. Co więcej, co wydaje się być znacznie istotniejszą kwestią o większej wadze, stanowiło to rażące i oczywiste naruszenie przepisów o charakterze konstytucyjnym, a mianowicie art. 27 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Poprzez swoje bezprawne działania Kolegium uniemożliwiło wysłuchanie prezesów/ wiceprezesów, pozbawiając ich prawa do obrony (do bycia wysłuchanym), co ze swej natury mogło wpłynąć na treść opinii (uchwał) podejmowanych przez Kolegium. Minister Sprawiedliwości oparł swoją decyzję o odwołaniu sędziego ze stanowiska. Niezależnie od powyższego, przedstawiona powyżej chronologia zdarzeń i faktów jednoznacznie wskazuje, że w dniach 26–27 czerwca 2024 r. Minister Sprawiedliwości złożył w sposób istotny fałszywe (pozorne) oświadczenia o zaniechaniu zamiaru odwołania prezesów i wiceprezesów sądów. W rzeczywistości intencją Ministra Sprawiedliwości nie było faktyczne zaniechanie procedury odwoławczej po negatywnej opinii Kolegium z dnia 18 czerwca 2024 r., lecz jedynie „symulowanie” jej zakończenia w celu uniknięcia zastosowania procedury określonej w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Należy podkreślić, że gdyby Minister Sprawiedliwości nie zgodził się z negatywną opinią Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie i nadal dążył do odwołania osób opiniowanych przez Kolegium w dniu 18 czerwca 2024 r., powinien był, zgodnie z art. 27 § 5a ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przedstawić Krajowej Radzie Sądownictwa zamiar odwołania wraz z pisemnym uzasadnieniem, czego nie uczynił. Procedura ta jest oczywista i wynika z przepisów konstytucyjnych, a mianowicie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, i w tym zakresie nie wymaga interpretacji. O powierzchownym charakterze działań Ministra Sprawiedliwości, mających na celu jedynie obejście wspomnianej procedury ustawowej, jednoznacznie świadczy fakt, że

już 1 lipca 2024 r. – a zatem w pierwszym dniu roboczym – ponownie wszczął procedurę odwołania na tych samych (identycznych) podstawach faktycznych i złożył do Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie wnioski o wydanie opinii w sprawie zamiaru odwołania prezesów i wiceprezesów sądów, co było przedmiotem wniosków złożonych wcześniej 18 czerwca 2024 r. Powyższe działania w sposób oczywisty naruszyły powagę rzeczy osądzonej wynikającą z opinii przyjętych przez Kolegium 18 czerwca 2024 r. W tym miejscu należy zauważyć, że przy ocenie wniosku o odwołanie Kolegium musi wziąć pod uwagę nie tylko treść zarzutów stawianych poszczególnym sędziom, ale także inne okoliczności, w szczególności dotyczące ich kariery zawodowej i wyników pracy. W niniejszej sprawie należy stwierdzić, że Minister Sprawiedliwości, składając wniosek, nie uwzględnił bezspornego faktu, że została ona odznaczona medalem za zasługi dla Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej oraz że w ostatnich latach otrzymała bardzo dobrą ocenę pracy, co – zgodnie z przepisami prawa – powinno zostać uwzględnione przy ocenie jej wniosku o odwołanie. Podsumowując, w świetle przeprowadzonej powyżej analizy należy jednoznacznie stwierdzić, że odwołanie sędzi ze stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie stanowiło rażące naruszenie przepisów prawa, w tym przepisów o charakterze konstytucyjnym, i doprowadziło do naruszenia jej prawa do obrony.

18. Joanna Pąsik – sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie

W listopadzie 2017 roku objąłem stanowisko Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa, w którym pełniłem funkcję sędziego od 2004 roku. Poniżej przedstawiam nieprawidłowości proceduralne związane z odwołaniem mnie ze stanowiska prezesa sądu.

W dniu 18 czerwca 2024 roku Minister Sprawiedliwości zwrócił się do Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem o wydanie opinii w sprawie zamiaru odwołania mnie ze stanowiska Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa. Głównym zarzutem było podpisanie przeze mnie list poparcia dla trzech kandydatów ubiegających się o miejsce w Krajowej Radzie Sądownictwa (KRS) w 2022 roku oraz rzekome powołanie na to stanowisko na podstawie „kryteriów politycznych”. Nie było żadnych obaw co do stanu sądu, którym kierowałem (sąd ten w 2023 roku osiągnął znakomite wyniki statystyczne, ze wskaźnikiem zamykalności spraw przekraczającym 150%). Mimo to, w ponownym wniosku z dnia 18 czerwca 2024 roku stwierdzono, że moja dalsza służba stanowi zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. We wniosku wskazano również, że zostałem zawieszony w czynnościach służbowych z dniem 19 czerwca 2024 r. 18 czerwca 2024 r. zwołano posiedzenie Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie, powołanego zgodnie z ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych, które negatywnie zaopiniowało wniosek Ministra Sprawiedliwości o odwołanie mnie. Aby zaskarżyć tę decyzję, Minister Sprawiedliwości, na podstawie art. 27 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, mógł odwołać się do Krajowej

Krótko po otrzymaniu uchwały Kolegium z dnia 18 czerwca 2024 r. wraz z negatywnymi opiniami dotyczącymi mojego odwołania, Minister poinformował mnie pismem z dnia 26 czerwca 2024 r., że – w odpowiedzi na opinię Kolegium – rezygnuje z zamiaru odwołania mnie i uchyla moje zawieszenie w czynnościach prezesa sądu. Jednak zaledwie kilka dni później okazało się, że 26 czerwca Minister Sprawiedliwości (reprezentowany przez Podsekretarza Stanu, sędziego Dariusza Mazura) złożył fałszywe (rzekome) oświadczenia o rezygnacji z zamiaru odwołania mnie oraz innych prezesów i wiceprezesów z okręgu warszawskiego. Prawdziwym zamiarem Ministra (lub Zastępcy) nie było faktyczne zaniechanie postępowania odwoławczego, lecz stworzenie iluzji jego zakończenia, aby uniknąć odwołania się do KRS od negatywnej opinii Kolegium, co prawo wyraźnie przewiduje jako właściwy tryb postępowania w tej sprawie. O pozorności działań Ministra niezaprzeczalnie świadczy fakt, że 1 lipca 2024 r. – zaledwie cztery dni później – Minister ponownie złożył wniosek do Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie o wydanie opinii w sprawie zamiaru odwołania mnie ze stanowiska Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa, ponownie zawieszając mnie w pełnieniu obowiązków. Wniosek ten był identyczny w treści z poprzednim, zmieniono jedynie datę i numer pisma. Wniosek ten został również negatywnie rozpatrzony przez Kolegium na posiedzeniu w dniu 1 lipca 2024 r. W dniu 8 lipca p.o. Prezesa Sądu Okręgowego Sędzia Janusz Włodarczyk wyznaczył kolejne posiedzenie Kolegium na dzień 15 lipca 2024 r. Złożyłem wówczas wniosek o przełożenie tego posiedzenia, ponieważ od 5 do 24 lipca 2024 r. przebywałem na zwolnieniu lekarskim, którego termin był dostępny do weryfikacji w odpowiednim systemie kadrowym Sądu Okręgowego. Warto zauważyć, że podpisałem zawiadomienie o powrocie, informujące mnie o dacie posiedzenia Collegium, dopiero po powrocie z urlopu zdrowotnego 25 lipca 2024 r. Ponieważ otrzymałem informację od innych prezydentów zawieszonych w tym samym czasie, że zostali wezwani do Collegium 15 lipca 2024 r., i nie mając pewności, czy ja również zostałem wezwany na ten dzień, wysłałem zapobiegawczy e-mail z prośbą o przełożenie mojego przesłuchania i wyznaczenie nowego terminu na dowolny dzień po zakończeniu mojego urlopu zdrowotnego.

Mój wniosek, podobnie jak podobne wnioski o odroczenie złożone przez innych prezesów (w tym Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie, Joannę Przanowską-Tomaszek, która również przebywała na zwolnieniu lekarskim), został zignorowany przez członków Kolegium. Kolegium nie przyjęło mojego wniosku o odroczenie rozprawy z powodu choroby i ostatecznie rozpatrzyło moją sprawę na posiedzeniu Kolegium 15 lipca 2024 r., bez wysłuchania moich zeznań.

W związku z tym, 15 lipca 2024 r. Collegium naruszyło zarówno moje prawa pracownicze, jak i artykuł 27(4) Prawa o ustroju sądów powszechnych, który nakłada obowiązek przeprowadzenia rozprawy przez prezesa przed jakąkolwiek kontrolą zamiaru odwołania. Przypominam, że od 5 do 24 lipca 2024 r. przebywałem na zwolnieniu lekarskim i ze względu na stan zdrowia nie mogłem uczestniczyć w żadnej formie w posiedzeniu Collegium w dniu 15 lipca 2024 r. Prawo do udziału w posiedzeniu Collegium i bycia wysłuchanym przed wydaniem opinii było prawem, którego pragnę

do ćwiczeń po zwolnieniu lekarskim. Mój stan zdrowia w tamtym czasie uniemożliwił mi złożenie pisemnych wyjaśnień, a ponadto ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych wyraźnie stanowi w artykule 27 (4), że musi odbyć się rozprawa, co oznacza możliwość wypowiedzenia się ustnie. Zamierzałem skorzystać z tego prawa po poprawie stanu mojego zdrowia, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że moje zwolnienie lekarskie (o którym poinformowałem Kolegium) zakończy się przed upływem 30-dniowego terminu wyznaczonego w artykule 27 Ustawy na podjęcie decyzji przez Kolegium. W związku z tym podtrzymuję swoje stanowisko, że pozytywna ocena zamiaru Ministra o usunięciu mnie ze stanowiska – bez ustawowego wymogu wysłuchania mnie, o którym mowa w artykule 27 (4) Ustawy – stanowiła rażące naruszenie prawa.

Dodatkowo należy zauważyć, że kontrola przeprowadzona 15 lipca 2024 r. dotyczyła wniosku o identycznej treści jak poprzednio rozpatrywany, który był niezgodny z wolą Ministra. Jak wspomniano wcześniej, Minister, zgodnie z art. 27 ustawy, mógł jedynie odwołać się od negatywnej opinii do Krajowej Rady Sądownictwa (KRS), czego nie uczynił. Złożenie nowego wniosku o kontrolę zamiaru odwołania prezesa do Kolegium, pomimo niewyczerpania dotychczasowej procedury i po poinformowaniu o odstąpieniu od planu odwołania, nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawa.

Nie ma możliwej interpretacji artykułu 27 ustawy, która dopuszczałaby takie działania ze strony przedstawiciela władzy wykonawczej, czyli Ministra Sprawiedliwości. Należy zauważyć, że organy państwowe mogą działać jedynie w granicach i na podstawie prawa, a zatem nie mogą przypisywać sobie uprawnień, które nie zostały wyraźnie w nim przyznane. Przyjęcie interpretacji dokonanej przez Ministra – dotyczącej dopuszczalności złożenia tego samego wniosku o usunięcie tego samego prezesa sądu zaledwie kilka dni po wydaniu niekorzystnej opinii przez Kolegium – otworzyłoby drogę do nieuzasadnionej ingerencji władzy wykonawczej w sądownictwo. Byłoby to fundamentalnie sprzeczne z konstytucyjną zasadą podziału władzy. Taka interpretacja dałaby władzy wykonawczej narzędzie do wielokrotnego zawieszania i odwieszania prezesa według własnego uznania, co mogłoby bezpośrednio wpłynąć na jego zdolność do wykonywania obowiązków służbowych i mogłoby zostać wykorzystane do odsunięcia go od zarządzania sądem, kiedy tylko uzna to za stosowne dla Ministra Sprawiedliwości. Należy podkreślić, że właśnie to podejście doprowadziło do rezygnacji wiceprezesa sądu, któremu przewodniczyłem. Został również zawieszony od 19 czerwca 2024 r., a następnie „odwieszony” 26 czerwca, by ponownie zostać zawieszonym 1 lipca, kiedy to minister ponownie wysunął te same oskarżenia. Wiceprezydent wyraźnie stwierdził, że jego rezygnacja była wynikiem nacisków politycznych.

Na koniec powinienem wspomnieć – choć może to być nieco dygresyjne – że moje usunięcie nastąpiło dokładnie tego samego dnia, w którym do sądu, który nadzorowałem w głośnej sprawie, wpłynął wniosek o aresztowanie posła, a mianowicie 16 lipca 2024 r. Moment ten jest dość intrygujący, zwłaszcza że zaledwie dzień wcześniej, 15 lipca, moje prawo do bycia wysłuchanym w Collegium zostało rażąco naruszone, gdy złożyłem wniosek o przetrzymywanie

Rozprawa po moim zwolnieniu lekarskim (tj. po 24 lipca 2024 r., co nie było bezpodstawnie odległym terminem) została odrzucona. Pośpiech w moim usunięciu – bez zachowania odpowiednich procedur – był uderzający.

Podsumowując, nie sposób pominąć faktu, że identyczny wniosek (oparty na tych samych okolicznościach faktycznych i identycznych zarzutach) dotyczący zamiaru odwołania mnie ze stanowiska Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, złożony 18 czerwca 2024 r. w imieniu Ministra Sprawiedliwości przez Podsekretarza Stanu Dariusza Mazura, został już negatywnie rozpatrzony przez Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie 18 czerwca 2024 r. Należy powtórzyć, że jeżeli Minister Sprawiedliwości nie zgadzał się z negatywną opinią Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie, był zobowiązany, zgodnie z art. 27 § 5a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, przedstawić zamiar odwołania wraz z pisemnym uzasadnieniem Krajowej Rady Sądownictwa, czego nie uczynił. Zamiast tego, pismem z dnia 26 czerwca br. Minister (jak się okazało, najwyraźniej) wycofał się z zamiaru odwołania mnie, by ponowić ten sam zamiar kilka dni później, opierając go na TYM SAMYM uzasadnieniu. Stanowi to ewidentną próbę obejścia procedury ustawowej, która wyraźnie stanowi, że kolejnym (i jedynym) krokiem oceny zamiaru odwołania prezesa powinno być skierowanie sprawy do KRS, a nie ponowne złożenie identycznego wniosku do Kolegium (przy jednoczesnym podjęciu działań w celu zmiany składu Kolegium). Jest to równoznaczne z przekazaniem tej samej – już przegranej – sprawy do innego sądu pierwszej instancji, zamiast wniesienia apelacji do sądu drugiej instancji. W tych okolicznościach ponowne postępowanie Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 15 lipca 2024 r. w sprawie wniosku (zamiaru oddalenia) z dnia 1 lipca br. było nie tylko bezprzedmiotowe, ale także bezprawne, w szczególności z naruszeniem art. 27 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Nie sposób również pominąć faktu, że kontynuacja działań zmierzających do odwołania mnie ze stanowiska prezesa sądu odbywa się w ramach procedury, która z dużym prawdopodobieństwem zostanie uznana przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodną z Konstytucją. Trybunał wydał już w kwietniu 2024 r. orzeczenie zabezpieczające w tej sprawie (sygn. K 2/24), stwierdzając, że Minister Sprawiedliwości nie może odwołać prezesów i wiceprezesów sądów bez zgody Krajowej Rady Sądownictwa. Przeprowadzenie tej sprawy przez Kolegium, a następnie wydanie decyzji przez Ministra, pomimo obowiązującego orzeczenia zabezpieczającego, może stanowić naruszenie prawa, ponieważ orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne i wiążące dla wszystkich. Należy również dodać, że kwestionowana procedura została również uznana za niezgodną z konstytucją w opinii wydanej przez Rzecznika Praw Obywatelskich.

Na koniec pragnę wskazać, że na wadę całej procedury mojego zwolnienia może mieć wpływ również fakt, że kontrolę w dniu 15 lipca 2024 r. przeprowadziły osoby nieuprawnione, gdyż skład Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie jest uregulowane przepisami prawa i żadne z nich

Prezesi sądów okręgu warszawskiego zostali odwołani do 15 lipca 2024 r. Prezydium Krajowej Rady Sądownictwa w stanowisku z 17 stycznia 2024 r. wyraźnie wskazało, że zawieszenie prezesa sądu nie pozbawia prezesa członkostwa w Kolegium.

Ustaje ono dopiero z chwilą odwołania. W związku z tym możliwe jest, że w składzie Kolegium na dzień 15 lipca 2024 r. znajdowały się osoby nieuprawnione, które nie były ani prezesami sądów, ani osobami upoważnionymi przez prezesów sądów. Samo zawieszenie prezesa nie powoduje automatycznie utraty ważności upoważnień udzielonych przez prezesów sądów na podstawie art. 28 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, gdyż obowiązuje tzw. zasada ciągłości upoważnień. Jednakże w dniu 15 lipca 2024 r. w Kolegium uczestniczyli również najwyżsi rangą przewodniczący wydziałów z różnych sądów. Udział choćby jednej takiej osoby w spotkaniu spowodował, że Kolegium zostało niewłaściwie ukonstytuowane i unieważniło jego decyzje (niezależnie od wcześniej omówionych błędów).

19. Piotr Schab – Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie
Agnieszka Stachniak-Rogalska – Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie
Edyta Dzielińska – sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie

Działania władzy wykonawczej, mające na celu pozbawienie Prezesa i Wiceprezesów Sądu Apelacyjnego w Warszawie możliwości wykonywania powierzonych im funkcji przed upływem kadencji, stanowią jaskrawy przykład jawnej bezprawności, podejmowanej i utrzymywanej z nieskrywanych motywów politycznych. Są zatem ewidentnym przykładem ingerencji w niezależność polskiego sądownictwa, której konsekwencje mają wymiar systemowy; państwo przestało chronić fundamentalne dobro o kluczowym znaczeniu, jakim jest niezależne sądownictwo, z rażącym naruszeniem Konstytucji RP. Przekroczenie tej granicy – wcześniej uznawanej za niemożliwą – usuwa wszelkie bariery, jakie demokratyczne państwo prawa stawia przed uzurpacją sfery politycznej.

Sekwencja zdarzeń jest następująca:

Postanowieniem z dnia 20 lutego 2024 r. o sygnaturze DKO-I.565.30.2024 Minister Sprawiedliwości odwołał Piotra Schaba ze stanowiska Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, pomimo jednomyślnej, negatywnej opinii Kolegium Sądu z dnia 18 stycznia 2024 r. w sprawie odwołania go z tej funkcji. Stanowiło to rażące naruszenie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 334), a w szczególności art. 27 § 5 lit. a) tej ustawy, zgodnie z którym w przypadku wyrażenia przez Kolegium właściwego sądu negatywnej opinii o odwołaniu prezesa sądu, Minister Sprawiedliwości może przedstawić Krajowej Radzie Sądownictwa zamiar odwołania wraz z pisemnym uzasadnieniem.

Opinia Krajowej Rady Sądownictwa jest wiążąca dla Ministra Sprawiedliwości, jeżeli zostanie wydana większością dwóch trzecich głosów. Niewydanie przez Krajową Radę Sądownictwa opinii w terminie trzydziestu dni od dnia złożenia przez Ministra zamiaru odwołania prezesa sądu nie wstrzymuje odwołania. Zignorowanie procedury wyraźnie określonej w ustawie, która ma chronić niezależność sądownictwa przed politycznymi działaniami władzy wykonawczej, było aktem bezprecedensowym w historii wolnej Polski. Sędziemu Piotrowi Schabowi odmówiono dostępu do dokumentacji urzędowej, a w końcu zablokowano dostęp do kancelarii i sekretariatu prezydenta poprzez zmianę kodów dostępu i wyważenie zamka w drzwiach kancelarii.

Postanowieniem tymczasowym z dnia 27 lutego 2024 r., o sygnaturze Ts 32/24, Trybunał Konstytucyjny wstrzymał wykonanie powyższego postanowienia Ministra Sprawiedliwości, zakazującego podejmowania jakichkolwiek działań, które mogłyby utrudniać wykonywanie obowiązków Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie na tej samej lub podobnej podstawie prawnej. Minister Sprawiedliwości zignorował jednak to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, twierdząc, że postanowienie to jest pozbawione mocy obowiązującej. Stanowisko to zostało jednoznacznie wyrażone w pismach z dnia 4 i 5 marca 2024 r., w których Minister domagał się pilnego zwołania Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie w celu przedstawienia kandydatów na nowego Prezesa Sądu. Ponadto, rola „pełniącego obowiązki Prezesa” Sądu Apelacyjnego w Warszawie została bezprawnie przypisana jednemu z Wiceprezesów Sądu. Działania Piotra Schaba jako Prezesa były konsekwentnie ignorowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, uznając je za nieistniejące. Wnioski należące do kompetencji prezesa sądu – takie jak wniosek z dnia 14 lutego 2024 r. o wydanie opinii Ministra Sprawiedliwości w sprawie przedłużenia powołania jednego z sędziów na stanowisko wizytatora – zostały zwrócone bez rozpatrzenia, oznaczone jako złożone „przez osobę nieuprawnioną”. Należy podkreślić, że opisane powyżej czynności egzekucyjne stanowią rażące naruszenie art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają charakter powszechnie obowiązujący i ostateczny. W tych okolicznościach powołanie Doroty Markiewicz na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie stanowi rażący i bezprawny akt uzurpacji władzy, uderzający w konstytucyjne podstawy sądownictwa w demokratycznym państwie prawa. Zarówno sam fakt powołania, jak i objęcie kierownictwa Sądu Apelacyjnego w Warszawie po bezprawnym pozbawieniu Piotra Schaba możliwości wykonywania powierzonych mu obowiązków należy uznać za rażące przekroczenie uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych, a przede wszystkim za jawne naruszenie art. 7 Konstytucji RP, który nakłada na organy władzy publicznej obowiązek działania w ramach prawa. Tym samym polityczny atak na kierownictwo Sądu Apelacyjnego w Warszawie stanowi faktyczne wyrzeczenie się przez władzę wykonawczą porządku konstytucyjnego w Polsce.

Stan bezprawia panujący w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie i wynikający z niego dramatyczny upadek możliwości wykonywania bieżących funkcji

Ta jednostka organizacyjna, w wyniku dalszych działań władzy wykonawczej, bezpośrednio podważających porządek prawny, nadal funkcjonuje. Należy zauważyć, że postanowieniem tymczasowym z dnia 24 kwietnia 2024 r. Trybunał Konstytucyjny, działając na podstawie art. 36 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w związku z art. 755 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, wydał postanowienie o zabezpieczeniu tymczasowym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Niniejsze zarządzenie zobowiązało Ministra Sprawiedliwości do powstrzymania się od podejmowania jakichkolwiek działań na podstawie art. 27 § 5 i art. 27 § 5 lit. a) ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w zakresie skutków ewentualnej pozytywnej opinii właściwego kolegium sądu oraz braku obowiązku uwzględnienia przez Ministra negatywnej opinii wydanej przez Krajową Radę Sądownictwa zwykłą większością głosów w sprawie odwołania prezesa lub wiceprezesa sądu, do czasu wydania przez Trybunał Konstytucyjny prawomocnego orzeczenia w sprawie o sygnaturze K 2/24. Niniejsze zarządzenie skutecznie wstrzymało procedurę odwoływania prezesów lub wiceprezesów sądów. Ponownie należy podkreślić, że zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają charakter powszechnie obowiązujący i ostateczny.

Jednakże Minister Sprawiedliwości, naruszając normy konstytucyjne, kontynuował działania mające na celu odwołanie wiceprezesów Sądu Apelacyjnego w Warszawie: Edyty Dzielińskiej i Agnieszki Stachniak-Rogalskiej.

Działania te rozpoczęły się od wniosku Ministra do Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2024 r. o wydanie opinii w sprawie odwołania ww. Wiceprezesów z pełnionych funkcji; jednocześnie Minister Sprawiedliwości zawiesił Wiceprezesów w pełnieniu obowiązków. W dniu 13 maja 2024 r. wydano niezgodną z prawem decyzję o odwołaniu Edyty Dzielińskiej i Agnieszki Stachniak-Rogalskiej z pełnienia funkcji Wiceprezesów Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Niezależnie od faktu, że postępowanie to było całkowicie sprzeczne ze wspomnianym postanowieniem tymczasowym Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 kwietnia 2024 r., opinia uzyskana przez Ministra, zwana „opinią Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie”, w rzeczywistości nie posiadała takiego statusu. Sędzia Dorota Markiewicz, która podaje się za Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, kieruje tym Sądem niezgodnie z prawem i w związku z tym nie ma prawa zasiadać w Kolegium tego Sądu. Należy również wziąć pod uwagę, że twierdzenie, jakoby Michał Bukiewicz, Prezes Sądu Rejonowego Warszawa-Praga w Warszawie, nie miał prawa zasiadać w Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie, było bezprawne.

Należy mu miejsce zostało jednak przydzielone innemu sędziemu, wspierającemu politykę Ministerstwa Sprawiedliwości, powołującemu się na staż pracy jako podstawę jego uczestnictwa w Kolegium. Jest to sprzeczne z jednoznacznym stanowiskiem Prezydium Krajowej Rady Sądownictwa, wyrażonym 17 stycznia 2024 r., potwierdzającym oczywisty fakt, że prezes sądu jest z mocy prawa członkiem Kolegium do czasu odwołania z tej funkcji. Organ, w którym dominują jednostki.

cieszyła się zaufaniem władzy wykonawczej i bezprawnie uważana za „Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie”, zajęła zatem stanowisko, do którego nie miała żadnych prawnych uprawnień. To najdobitniej ilustruje skalę bezprawia panującego w warszawskim sądownictwie.

Motywy przedstawione przez Ministerstwo Sprawiedliwości uzasadniają odwołanie Prezesa i Wiceprezesów Sądu Apelacyjnego w Warszawie są charakterystyczne dla politycznego programu Ministerstwa, realizowanego poprzez jawne łamanie prawa. Aby uniknąć angażowania się w tego typu fałszerstwa, wystarczy wskazać na ataki personalne, niepoparte faktami, które umniejszają dorobek zawodowy tych sędziów i degradują ich z otwarcie deklarowanych powodów politycznych. Charakter manipulacji, polegających na uciekaniu się do tych taktyk, zmusił sędziów stanowiących prawowite kierownictwo Sądu Apelacyjnego w Warszawie do ubiegania się o środki ochrony prawnej.

Całkowicie lekceważenie prawa było również widoczne w działaniach mających na celu polityczne przejęcie kontroli nad największym sądem w Polsce – Sądem Okręgowym w Warszawie – oraz sądami okręgowymi w jego okręgu. Pomimo powszechnego obowiązywania wspomnianego postanowienia tymczasowego Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 kwietnia 2024 r., Minister Sprawiedliwości kontynuował działania mające na celu odwołanie prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie. Obejmowało to zwrócenie się do Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie o opinię w sprawie odwołania oraz decyzję o zawieszeniu Prezesa tego Sądu w czynnościach. Jednak kalkulacje Ministerstwa Sprawiedliwości okazały się chybione: na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2024 r. Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie negatywnie zaopiniowało wnioski Ministra. Stało się to rzekomą podstawą decyzji Ministerstwa Sprawiedliwości o odstąpieniu od zamiaru odwołania Prezesa i Wiceprezesów Sądu Okręgowego w Warszawie. Ministerstwo Sprawiedliwości podało negatywną opinię Kolegium jako jedyny powód umorzenia postępowania. Aby zapewnić skład kolegium sprzyjający celom politycznym Ministra, podjęto działania mające na celu zawieszenie prezesów sądów okręgowych w okręgu Sądu Okręgowego w Warszawie. Wkrótce potem Minister Sprawiedliwości ponowił wniosek do Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie o wydanie opinii w sprawie odwołania jego kierownictwa – zawieszając sędzią Joannę Przanowską-Tomaszek w pełnieniu funkcji prezesa i wskazując, że obowiązki te przejmie sędzia Janusz Włodarczyk. Podaną przyczyną bezprawnego powierzenia tych obowiązków Januszowi Włodarczykowi był jego staż pracy. Te same kryteria zastosowano przy ustalaniu składu bezprawnie powołanego organu, jakim było Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie. W rzeczywistości nie było podstaw prawnych do wykluczenia Joanny Przanowskiej-Tomaszek ani zawieszonych prezesów sądów okręgowych w okręgu warszawskim z udziału w posiedzeniach Kolegium. Zreorganizowane zgromadzenie przyjęło przychylnie stanowisko w sprawie odwołania Prezesa i Wiceprezesów Sądu Okręgowego w Warszawie, torując tym samym Ministrowi Sprawiedliwości drogę do niezgodnego z prawem mianowania sędzi Beaty Najjar na stanowisko nowego Prezesa tego Sądu.

Bezprawie jako metoda politycznej kontroli największych sądów w Polsce przyniesie jedynie tymczasowe skutki. Należy pamiętać, że instytucje publiczne będą naturalnie ewoluować w sposób odpowiadający uzasadnionym oczekiwaniom społecznym. Próba podważenia demokratycznego państwa prawa jest wyraźnym przejawem krótkowzroczności tych, którzy działają przeciwko własnemu krajowi.

Profile sędziów w przedmiotowej sprawie:

Sędzia Piotr Schab. Przebieg kariery sędziego Piotra Schaba jest niepodważalny. Jest on sędzią o bogatym doświadczeniu, posiadającym zarówno wiedzę zawodową, jak i osobistą, ze specjalizacją w prawie karnym. W sądownictwie pracuje od 1996 roku, mając ponad 28 lat doświadczenia, w tym 14-letnią kadencję w Sądzie Rejonowym, gdzie przewodniczył sprawom w pierwszej i drugiej instancji, oraz prawie sześć lat w Sądzie Apelacyjnym. Po 24 latach konsekwentnych awansów sędzia Piotr Schab został powołany do Sądu Apelacyjnego. Jego kariera rozwijała się pod rządami różnych partii politycznych, co dowodzi jego zdolności do systematycznego awansowania, niezależnie od zmian we władzy wykonawczej i ustawodawczej, poprzez ciągłe zdobywanie doświadczenia i pogłębianie wiedzy. Sędzia Schab pełnił funkcję Kierownika Wydziału przez około dwa lata zarówno w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy, jak i w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia. W latach 2007-2011 kierował Sekcją Międzynarodowego Postępowania Karnego oraz Sekcją Skarg i Wniosków VIII Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Warszawie. W latach 2015-2017 pełnił funkcję Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w Warszawie, a w latach 2017-2018 przewodniczył X Wydziałowi Karnemu Odwoławczemu Sądu Okręgowego w Warszawie. Od 2018 roku pełni funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych. W latach 2020-2022 był Prezesem Sądu Okręgowego w Warszawie, a od 2022 do 2023 roku Prezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Kariera sędzi Edyty Dzielińskiej rozpoczęła się w 2001 roku od aplikacji prokuratorskiej, którą rozwijała w kolejnych kadencjach. Niezależnie od zmian władzy, konsekwentnie awansowała dzięki doświadczeniu i doskonaleniu zawodowemu. Krótko, do 2011 roku, sędzia Dzielińska pełniła funkcję prokuratora, awansując ze stanowiska podprokuratora na stanowisko prokuratora rejonowego w Prokuraturze Rejonowej. W latach 2011-2014 przewodniczyła Wydziałowi Karnemu Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia.

Następnie przeszła na stanowisko Sędziego Sądu Upadłościowego, pełniąc m.in. funkcję Naczelnika X Wydziału Upadłościowego i Restrukturyzacyjnego Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy. Po 17 latach doświadczenia zawodowego została oddelegowana do Ministerstwa Sprawiedliwości, Departamentu Legislacji, a następnie do Sądu Okręgowego w Warszawie. W 2022 roku, po 21 latach regularnych awansów, sędzia Edyta Dzielińska została powołana do Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy, gdzie obecnie prowadzi sprawy w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Z dniem 25 października 2023 r. została delegowana do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Wydziału III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, z dodatkowymi obowiązkami Wiceprezesa Sądu. Na uwagę zasługuje fakt, że doświadczenie sędziowskie łączy z kształceniem ustawicznym, kończąc liczne studia podyplomowe (m.in. z zakresu przestępczości zorganizowanej i terroryzmu na Uniwersytecie Warszawskim, prawa dowodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim, wizerunku medialnego w Katowicach, psychologii świadków w WSPS w Warszawie oraz prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego w WSFiZ w Warszawie). Sędzia Dzielińska prowadziła również zajęcia na studiach podyplomowych z prawa upadłościowego, budowlanego i karno-gospodarczego.

Obecnie kieruje studiami podyplomowymi zatytułowanymi „Biznesowe i prawne aspekty upadłości i restrukturyzacji” oraz jest autorką publikacji naukowych, w tym „Odpowiedzialność karna członków zarządów spółek w świetle prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego” oraz „Śmiertelne wypadki drogowe lub zabójstwa z zamiarem: klasyfikacja prawna najpoważniejszych incydentów drogowych”.

Sędzia Agnieszka Stachniak-Rogalska rozpoczęła karierę sędziowską i prokuratorską w 1999 roku. Jej kariera obejmowała różne urzędy i pomimo zmian władzy politycznej, konsekwentnie awansowała, zdobywając doświadczenie i dodatkowe kwalifikacje. Krótko, do 2012 roku, pracowała jako prokurator, awansując ze stanowiska podprokuratora na stanowisko prokuratora rejonowego. W Prokuraturze Rejonowej pełniła funkcję Naczelnika Wydziału, a także została wybrana przez Zgromadzenie Prokuratorów na członka Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów. W latach 2010-2012 była delegowana do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, gdzie zajmowała się różnymi zadaniami, w tym pilotowaniem wdrażania efektywnych metod zarządzania sprawami w sądach oraz opracowywaniem modelu dla różnych typów spraw. Była główną koordynatorką kluczowych projektów w sektorze wymiaru sprawiedliwości, m.in.: analizy potrzeb w zakresie szkoleń zawodowych oraz, co najważniejsze, koordynacji opracowywania profili kompetencyjnych dla sędziów i prokuratorów.

Nadzorowała również tworzenie metodologii Indywidualnych Planów Rozwoju Zawodowego Sędziów

W latach 2012-2018 przewodniczyła wydziałom karnym Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli i Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza. W styczniu 2018 roku została powołana na stanowisko Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza, które piastowała przez prawie sześć lat, do października 2023 roku. Po 21 latach doświadczenia zawodowego, w styczniu 2019 roku została delegowana do X Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w Warszawie. W lutym 2021 roku, po 23 latach regularnych awansów, została powołana na stanowisko sędziego sądu rejonowego. W październiku 2023 roku została delegowana do Wydziału VIII Karnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, gdzie również została mianowana Wiceprezesem. We wrześniu 2024 roku awansowała na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego. Sędzia Stachniak-Rogalska kontynuowała doskonalenie zawodowe przez całą swoją karierę sędziowską, kończąc studia podyplomowe.

Ukończyła prawo karne gospodarcze (I i II stopień) na Uniwersytecie Wrocławskim, ekonomię i prawo gospodarcze dla prokuratorów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz psychiatrię i psychologię dla sędziów na Uniwersytecie Łódzkim. Uczestniczyła w licznych szkoleniach i konferencjach z zakresu prawa karnego i innych dziedzin. Od 2021 roku jest uczestnikiem seminarium doktorskiego. Prowadziła również zajęcia praktyczne z organizacji sądów powszechnych i prokuratury na Uniwersytecie Warszawskim oraz ukończyła aplikację radcowską. Agnieszka Stachniak-Rogalska jest współautorką publikacji naukowych, w tym komentarza (Komentarz – współautorstwo M. Rogalskiego, A. Stachniak-Rogalska w red. M. Oleżałek, Prawo procesowe karne dla sędziów, obrońców i przedstawicieli prawnych, Warszawa 2023, CHBeck) oraz artykułu (A. Stachniak-Rogalska, M. Rogalski: Udostępnianie ewidencji rozliczeń telefonicznych, Państwo i Prawo* 2012, nr 9, s. 31–43).

Pomimo udokumentowanego doświadczenia i kwalifikacji, sędzia Edyta Dzielińska (zaledwie miesiąc po inauguracji nowego rządu 12 stycznia 2024 r.) i sędzia Agnieszka Stachniak-Rogalska (trzy i pół miesiąca po inauguracji nowego rządu, 31 marca 2024 r.) zostały natychmiast odsunięte od pełnienia funkcji sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Decyzje nowego Ministra Sprawiedliwości nie były uzasadnione.

Następnie, 10 kwietnia 2024 r., decyzją o sygnaturze DKO-I 565.223.2024, Minister Sprawiedliwości, powołując się na art. 27 § 3 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, zawiesił sędziów Edytę Dzielińską i Agnieszkę Stachniak-Rogalską w wykonywaniu obowiązków wiceprezesów Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Decyzja ta zainicjowała również proces ich odwołania z tych stanowisk, przy czym Minister zwrócił się do Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie o opinię w sprawie planowanego odwołania.

Artykuł 27 Prawa o ustroju sądów powszechnych reguluje tryb odwoływania prezesa sądu lub wiceprezesa sądu w trakcie jego kadencji. Zgodnie z § 3 tego artykułu, Minister Sprawiedliwości, zasięgając opinii Rady w sprawie odwołania prezesa sądu, może zawiesić go w pełnieniu obowiązków. Zgodnie ze zdaniem drugim tego artykułu stosuje się przepis art. 22b § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, co oznacza, że przepisy dotyczące wakatu na stanowisku prezesa sądu w pozostałych sprawach stosuje się odpowiednio.

Ponadto, zgodnie z § 5a ww. artykułu, w przypadku wydania przez właściwą radę sądu negatywnej opinii w sprawie odwołania prezesa lub wiceprezesa, Minister Sprawiedliwości może przedstawić Krajowej Radzie Sądownictwa zamiar odwołania wraz z pisemnym uzasadnieniem. Negatywna opinia Krajowej Rady Sądownictwa wiąże Ministra Sprawiedliwości, jeżeli uchwała zostanie podjęta większością dwóch trzecich głosów. Niewydanie opinii przez Krajową Radę Sądownictwa w terminie trzydziestu dni nie wstrzymuje odwoła

Wcześniej, decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lutego 2024 r., sędzia Piotr Schab został odwołany z funkcji Prezesa Sądu Apelacyjnego

w Warszawie. Decyzja została uzasadniona brakiem opinii o zamiarze odwołania, pomimo że Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie wydało 18 stycznia 2024 r. uchwałę negatywnie oceniającą wniosek Ministra o odwołanie. Fakt ten został jednoznacznie stwierdzony w Protokole nr 2/2024 z dnia 18 stycznia 2024 r., dokumencie urzędowym potwierdzającym tę czynność. Następnie, 19 stycznia 2024 r., Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie przekazał Ministrowi wyciąg z protokołu.

Całkowicie błędne jest twierdzenie Ministra w jego piśmie, że rada Sądu Apelacyjnego w Warszawie „nie wydała negatywnej opinii w sprawie zamiaru oddalenia sprawy, ponieważ takiej opinii nie można wywnioskować z samego sprawozdania z wyników głosowania na posiedzeniu rady”. Prawo o ustroju sądów powszechnych nie określa minimalnej treści uchwały rady ani nie wymaga jej uzasadnienia. Wszystkie działania zostały podjęte w tej samej formie, zgodnie z wieloletnią praktyką rady. Gdyby zastosować się do argumentacji przedstawionej w piśmie Ministra, wszystkie wcześniejsze decyzje rady należałoby uznać za wadliwe.

Należy zauważyć, że podobne pozytywne opinie radnych, bez odrębnego uzasadnienia, wydane przez Sądy Apelacyjne w Poznaniu i Krakowie, nie przeszkodziły Ministrowi w odwołaniu prezesów tych sądów.

Dodatkowo, 27 lutego 2024 r. Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie tymczasowe pod sygn. akt Ts 32/24, zawieszające wykonanie decyzji Ministra z 20 lutego 2024 r. i zakazujące Ministrowi podejmowania w przyszłości jakichkolwiek decyzji o odwołaniu Piotra Schaba ze stanowiska Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie na tej samej lub podobnej podstawie prawnej.

W świetle powyższego, oczywiste jest, że Piotr Schab pozostał i nadal jest Prezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, pomimo uniemożliwienia mu pełnienia tej funkcji. W konsekwencji, posiedzenie zwołane na 9 maja 2024 r. zostało zwołane przez osobę nieuprawnioną. Jako sędzia sądu powszechnego, ma on obowiązek czuwać nad przestrzeganiem obowiązujących przepisów. Należy zauważyć, że z mocy prawa, jedynie uprawniony sędzia – nie Wiceprezes Sądu – może zastąpić Prezesa, który również musi posiadać stosowne upoważnienie. Ponadto Prezes Sądu Okręgowego pełni funkcję przewodniczącego Rady, a w przypadku jego nieobecności funkcję tę przejmuje najdłużej urzędujący członek Rady – nie Wiceprezes ani upoważniony przez niego sędzia.

Zgodnie z art. 27 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych prezes sądu lub wiceprezes sądu mogą być odwołani przez Ministra Sprawiedliwości w trakcie kadencji w celu:

- 1) rażące lub uporczywe niewykonywanie obowiązków służbowych;
- 2) powody, które powodują, że dalsze świadczenie usług jest niezgodne z interesem sprawiedliwości;
- 3) szczególnie niska skuteczność nadzoru administracyjnego lub organizacji pracy sądu lub sądów niższej instancji;
- 4) rezygnacji ze stanowiska.

Negatywna opinia Krajowej Rady Sądownictwa wiąże Ministra, jeżeli zostanie podjęta większością dwóch trzecich głosów. Niewydanie opinii przez Krajową Radę Sądownictwa w terminie trzydziestu dni nie wstrzymuje odwołania.

Zgodnie z art. 28 Prawa o ustroju sądów powszechnych w skład rady Sądu Apelacyjnego wchodzi: prezes sądu apelacyjnego, prezesi sądów rejonowych podległych jego właściwości, a członek rady może upoważnić sędziego sądu, którego jest prezesem, do wykonywania swoich uprawnień w radzie.

W dniu 20 stycznia 2024 roku Minister Sprawiedliwości, pomimo negatywnej opinii Rady Sądu Apelacyjnego w sprawie odwołania sędziego Piotra Schaba i braku przedstawienia tego zamiaru Krajowej Radzie Sądownictwa, odsunął go od stanowiska Prezesa Sądu Apelacyjnego. Uzasadnienie decyzji Ministra sugerowało, że głosowanie Rady nad wnioskiem Ministra było jedynie imitacją procedury opiniowania, a nie „głosowaniem opiniującym”.

Niezależnie od powyższego zwracamy uwagę na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 kwietnia 2024 r., który zgodnie z art. 36 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w związku z art. 755 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, zabezpieczył wniosek Krajowej Rady Sądownictwa poprzez zobowiązanie Ministra Sprawiedliwości do powstrzymania się od działań na podstawie art. 27 § 5 i art. 27 § 5a ustawy z dnia 27 lipca 2021 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dotyczy to skutku pozytywnej opinii rady właściwego sądu i braku związania Ministra negatywną opinią Krajowej Rady Sądownictwa, przyjętą zwykłą większością głosów w sprawach odwołania prezesa lub wiceprezesa sądu, do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygnaturze K 2/24.

Jak wskazano powyżej, Postanowienie Tymczasowe Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 lutego 2024 r., sygn. akt Ts 32/24, wstrzymało wykonanie postanowienia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lutego 2024 r., sygn. akt DKO-I.565.30.2024, w sprawie odwołania Piotra Schaba ze stanowiska Prezesa RP. Zakazało również Ministrowi wydawania podobnych decyzji na tej samej lub podobnej podstawie prawnej.

Zatem powołanie sędzi Doroty Markiewicz na stanowisko Prezesa Piotra Schaba nie wywołuje skutków prawnych, poza oczywistym zamiarem naruszenia art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są powszechnie obowiązujące i ostateczne. Przestrzeganie Zarządzenia Tymczasowego z dnia 27 lutego 2024 r. jest zatem obligatoryjnym obowiązkiem Ministra Sprawiedliwości i wszystkich sędziów. Prezes Piotr Schab został bezprawnie pozbawiony wszelkich narzędzi niezbędnych do kierowania Sądem Apelacyjnym w Warszawie, a obowiązek ten dotyczy w równym stopniu sędzi Doroty Markiewicz. Konsekwencje zajęcia stanowiska, którego w rzeczywistości nie zajmuje, wykraczają daleko poza jej osobistą odpowiedzialność, wpływając na skuteczność działań procesowych i pozaprosesowych wymagających decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie – wyjątkowo istotnej jednostki organizacyjnej.

W odniesieniu do prawnej niezgodności sędziego pełniącego funkcję najdłużej urzędującego przewodniczącego wydziału uczestniczącego w postępowaniu rady, gdy prezes sądu jest zawieszony na podstawie art. 27 § 3 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, oświadczenie Prezydium Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 17 stycznia 2024 r. dotyczące niezgodnego z prawem posiedzenia Rady Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w dniach 15–16 stycznia 2024 r. wyjaśnia, że funkcja prezesa sądu nie daje automatycznego członkostwa w radzie. Tylko prezes, po powołaniu, automatycznie staje się członkiem rady z mocy prawa i pozostaje nim do momentu odwołania ze stanowiska. Dlatego też, gdy prezes Sądu Rejonowego Warszawa-Praga Michał Bukiewicz został zawieszony przez Ministra Sprawiedliwości w dniu 27 marca 2024 r., nie został on odwołany z funkcji prezesa, a zatem sędzia Agnieszka Wojciechowska-Langda nie była uprawniona do udziału w uchwałach rady.

Systematyczne zawieszanie przez Ministra Sprawiedliwości wszystkich prezesów sądów rejonowych i okręgowych jest wyrazem strategicznego podejścia mającego na celu wprowadzenie zamieszania w organizacji i zarządzaniu sądami, którego celem jest zmiana składu rady. Jako organ kolegialny, rada każdego sądu składa się z jednoosobowych organów – prezesów sądów. W związku z tym zawieszenie tych organów nie stanowi podstawy prawnej do objęcia tych funkcji przez inne osoby, ponieważ ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawiera żadnych przepisów przyznających takie uprawnienia. W związku z tym osoby te nie są prawnie członkami rady jako organu kolegialnego.

Zatem sędzia pełniący obowiązki prezesa, wbrew obowiązującym przepisom, zasiadał w radzie sądu zamiast zawieszzonego prezesa, którego odwołania zażądał minister. Pełniący obowiązki prezesa nie miał prawa głosu w sprawie opinii, ponieważ skutkowałoby to zwiększeniem liczby głosujących. Skoro prezes jest wykluczony z głosowania nad opinią, oczywiste jest, że osoba obejmująca jego funkcję również powinna zostać wykluczona z głosowania, nawet zakładając, że posiada legalne miejsce w radzie.

Ostatecznie, 13 maja 2024 r. sędziowie Edyta Dzielińska i Agnieszka Stachniak-Rogalska zostali odwołani z funkcji wiceprezesów Sądu Apelacyjnego w Warszawie na podstawie art. 27 § 5 w związku z art. 27 § 1 pkt 2 ww. ustawy. Decyzje te nie zawierały uzasadnienia.

Jedynym dokumentem wyjaśniającym jest pismo Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 kwietnia 2024 r., którego treść, co warto odnotować, jest niemal identyczna z treścią pism wydanych w odniesieniu do innych sędziów usuniętych z podobnych stanowisk.

Odnosząc się do argumentów przedstawionych w piśmie z dnia 10 kwietnia 2024 r., należy wskazać, że Minister Sprawiedliwości podał kilka abstrakcyjnych powodów uzasadniających odwołanie Edyty Dzielińskiej i Agnieszki Stachniak-Rogalskiej.

Minister argumentował, że ich nominacje na wiceprezesów Sądu Apelacyjnego w Warszawie nie znalazły poparcia w samorządzie sędziowskim, w którego skład wchodzi wszyscy sędziowie tego sądu. W piśmie Minister zasugerował ponadto, że „sytuacja, w której sędziowie nie posiadają wystarczającego doświadczenia

i doświadczenie menedżerskie są powoływani na stanowiska wiceprezesów największego Sądu Apelacyjnego w Polsce, wydaje się być sprzeczne z interesami wymiaru sprawiedliwości”.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za ich odwołaniem był udział sędziów w procesie naboru przed Krajową Radą Sądownictwa, który został ukształtowany przez ustawę z grudnia 2017 r., oraz ich podpisy na listach poparcia kandydatów wymienionych w piśmie Ministra. Uzasadnienie Ministra sugerowało, że wszczęcie procesu odwoławczego było konieczne ze względu na rzekome bezpośrednie zagrożenie dla sądownictwa, jakie stwarzały wspomniane czynniki.

Ta linia argumentacji doprowadziła Ministra do wniosku, że dalsza służba tych sędziów jest niezgodna z interesami systemu wymiaru sprawiedliwości.

Warto zauważyć, że podobne sformułowania pojawiają się we wnioskach ministra o odwołanie innych prezesów sądów w całym kraju.

Nie ulega wątpliwości, że decyzje te miały podłoże polityczne. Minister oskarżył sędzinę Edytę Dzielińską i Agnieszkę Stachniak-Rogalską o przyspieszenie awansów po tym, jak w 2018 roku poparły kandydatury wspomnianych sędziów w wyborach do Krajowej Rady Sądownictwa.

Zasugerował również, że ich rozwój zawodowy świadczył o wyjątkowym zaufaniu ze strony osoby sprawującej nadzór nad ich karierą polityczną – Ministra Sprawiedliwości. Zarzuty te są jednak nieprawdziwe i stanowią celową próbę wprowadzenia w błąd zarówno wymiaru sprawiedliwości, jak i opinii publicznej.

Uzasadnienie planowanego odwołania tych sędziów, a także Piotra Schaba, nie zawiera żadnego odniesienia do ich kwalifikacji, doświadczenia, stażu pracy ani osiągnięć zawodowych. Nie ulega wątpliwości, że Prezes i obaj Wiceprezesi posiadają rozległą wiedzę i doświadczenie, zarówno zawodowe, jak i osobiste, w zakresie orzekania i administrowania sądami. Przy tak długim stażu pracy, zmiany w przydziałach służbowych są naturalnym elementem kariery wielu sędziów. Traktowanie tego jako czegoś nadzwyczajnego – zwłaszcza biorąc pod uwagę ich doświadczenie sędziowskie – jest manipulacyjną taktyką mającą na celu uzasadnienie merytorycznie bezzasadnego wniosku.

Nie stwierdzono żadnych konkretnych błędów administracyjnych ani nieprawidłowości w ich działaniu. Nie oskarżono ich o przynależność polityczną, która jest zakazana dla sędziów, ani nie stwierdzono żadnych publicznych wypowiedzi sugerujących brak niezależności sądownictwa. Warto również zauważyć, że Edyta Dzielińska i Agnieszka Stachniak-Rogalska zostały powołane na stanowiska wiceprezesów Sądu Apelacyjnego w Warszawie 25 października 2023 r. Zajmowały te stanowiska zaledwie przez pięć miesięcy, wliczając w to okresy urlopowe, co sprawia, że wszelkie zarzuty dotyczące zagrożenia dla wymiaru sprawiedliwości postrzegane są jako zarzuty osobiste, a nie merytoryczne. Świadczy to o niechęci Ministra Sprawiedliwości i części sądownictwa do sędziów powołanych przez Krajową Radę Sądownictwa, powołaną zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Trudno twierdzić, że kariera tych sędziów przyspieszyła, biorąc pod uwagę ich doświadczenie, umiejętności i wykształcenie. Nie sposób też mówić o wyjątkowym zaufaniu ze strony byłego Ministra Sprawiedliwości, ponieważ żaden z sędziów nie...

Znał ministra Zbigniewa Ziobrę, a kontakty sędziego Piotra Schaba z nim miały charakter wyłącznie służbowy. Podnosząc te zarzuty, Minister Sprawiedliwości, poza zwykłymi insynuacjami i oczernianiem, nie poparł swoich twierdzeń konkretnymi okolicznościami ani dowodami, ponieważ takie dowody po prostu nie istnieją. Odniesienia do wyjątkowego zaufania lub lojalności to bezpodstawne insynuacje, mające na celu zdyskredytowanie tych sędziów i podważenie ich kompetencji i kompetencji.

Podejmowanie decyzji personalnych, odpowiedzialne wypełnianie obowiązków związanych z zajmowanymi stanowiskami, wykonywanie funkcji administracyjnych, nadzorowanie działalności sądów i zapewnienie ich prawidłowego funkcjonowania są naturalnymi konsekwencjami prowadzenia oficjalnej korespondencji lub rozmów dotyczących konkretnej sytuacji sądu z osobami odpowiedzialnymi za wymiar sprawiedliwości. Dlatego twierdzenie, że funkcje Edyty Dzielińskiej i Agnieszki Stachni-ak-Rogalskiej jako wiceprezesów Sądu Apelacyjnego stoją w sprzeczności z interesami wymiaru sprawiedliwości, jest argumentem nielogicznym i czysto politycznym.

Należy podkreślić, że obowiązująca ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa jest zgodna z Konstytucją, co potwierdza wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 marca 2019 r. w sprawie o sygn. K 12/18, który ma charakter powszechnie obowiązujący na mocy art. 190 ust. 1 Konstytucji RP. Odnosząc się do argumentów podnoszonych w debacie publicznej, należy podkreślić, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej obowiązek wykładni prawa krajowego zgodnie z prawem Unii nie może uzasadniać wykładni *contra legem* (np. wyroki TSUE: z dnia 16 czerwca 2005 r., Pupino, C-105/03, pkt 10).

47; 8 marca 2022 r., C-205/20, Bezirkshauptmannschaft Hartberg-Fürstenfeld; 27 kwietnia 2023 r., C-528/21, MD).

Odnosnie zarzutów o niekonstytucyjność nominacji sędziowskich przez Krajową Radę Sądownictwa, powołaną na podstawie art. 9a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, brak jest podstaw materialnych ani prawnych do takich twierdzeń. Przepisy te nie zostały zaskarżone w jedynym właściwym trybie przewidzianym w polskim systemie prawnym – art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 2393, t.j.). Zatem pejoratywne określenia, takie jak „neosędziowie”, mają nie tylko pejoratywny charakter, ale są jedynie publicystyczne.

Sędziowie powołani przez Prezydenta, niezależnie od tego, kto sprawował ten zaszczytny urząd, to sędziowie, którzy uczestniczyli w postępowaniach zgodnie z przepisami obowiązującymi w chwili powołania, spełnili wymogi formalne, poddali się wymaganym prawem ocenom właściwych organów, uzyskali rekomendację Krajowej Rady Sądownictwa (KRS), a Prezydent korzystał ze swojej wyłącznej prerogatywy w zakresie tych powołań.

Kwestionowanie uprawnień Prezydenta jest pozbawione podstaw prawnych, niedopuszczalne i podważa porządek prawny państwa.

Zaprzeczenie legalności KRS jako podstawy do żądania odwołania prezesów i wiceprezesów sądów jest w istocie zaprzeczeniem samej istoty

datowania porządku prawnego, ponieważ opiera się na odrzuceniu konstytucyjnej pozycji Trybunału Konstytucyjnego (TK). Biorąc pod uwagę rolę TK, wzmocnioną jego orzecznictwem w latach 2004–2024, wszelkie kwestionowanie jego wiodącej roli w polskim systemie prawnym odzwierciedla postawę polityczną, która dąży do stawiania jego celów ponad Konstytucją. Należy podkreślić, że sądy europejskie, cytowane przez Ministra Sprawiedliwości, nigdy nie negowały statusu polskich sędziów powołanych w trybie zmian w ustawie o KRS z 8 grudnia 2017 r. Ataki na ten status mają podłoże polityczne, są motywowane przez polityków i sędziów opowiadających się za systemem sprzed 2018 r., który był niekonstytucyjny. Miernik uczciwości sądownictwa jest niewłaściwie definiowany na nowo z powodów politycznych, których celem jest poniżenie statusu sędziów mianowanych po 2018 r., utożsamianie służby sędziowskiej z poglądami politycznymi w sądownictwie i zaprzeczanie uzasadnionym oczekiwaniom społeczeństwa, że sądy będą wzorem prawdy i uczciwości.

Wśród osób kwestionujących nominacje sędziowskie po nowelizacji ustawy o KRS znajdują się osoby, które uzyskały nominację na podstawie przepisów sprzecznych z konstytucją. Wielu sędziów, którzy pozostają w służbie, niewątpliwie uczestniczyło w tych niekonstytucyjnych procedurach. Należy podkreślić te przykłady, ponieważ wielu sędziów, zarówno czynnych, jak i emerytowanych, uczestniczyło w niewątpliwie niekonstytucyjnych procedurach poprzedzających ich nominacje. Wniosek ten znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego z poprzednich kadencji.

Odnośnie zarzutu popierania kandydatów na sędziów do KRS należy podkreślić, że podpisywanie list poparcia dla kandydatów do KRS odbywało się zgodnie z obowiązującym prawem, w trybie konstytucyjnym, przez osoby cieszące się w sądownictwie szacunkiem ze względu na kwalifikacje zawodowe i osobistą uczciwość, zdolne do wykonywania powierzonych im obowiązków z zachowaniem zasady uczciwości.

Warto zauważyć, że Minister Sprawiedliwości, Pan Adam Bodnar, powołał sędziego Arkadiusza Czerwoniuka na stanowisko Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu. Sędzia Czerwoniuk, powołany z udziałem KRS powołanej na podstawie przepisów z dnia 8 grudnia 2017 r., podpisywał listy poparcia dla kandydata do KRS. W tym przypadku Minister nie kwestionował prawa sędziego do poparcia kandydata zgodnie z prawem, natomiast w przypadku ww. sędziów uznał takie działania (poparcie) za lekceważenie sygnałów wskazujących na udział w postępowaniu naruszającym Konstytucję.

W związku z tym stosuje się różne standardy w zależności od jednostki i zupełnie niezrozumiałe jest, dlaczego minister oskarża wspomnianych sędziów o lekceważenie Konstytucji, podczas gdy sam mianował na stanowisko prezesa sądu innego sędziego, który w podobny sposób poparł kandydata KRS.

Stosowanie sprzecznych zasad w identycznych sytuacjach odzwierciedla chęć usunięcia Piotra Schaba, Edyty Dzielińskiej i Agnieszki Stachniak-Rogalskiej bez istotnych powodów i zastąpienia ich innymi osobami.

Minister Sprawiedliwości stwierdził, że przebieg kariery tych sędziów, w tym ich poparcie dla kandydatów do KRS, wskazuje na „lekceważenie licznych sygnałów jednoznacznie wskazujących na udział w postępowaniu

„To narusza Konstytucję i prawo europejskie, jest niezgodne z etyką sędziowską”. To kolejny przykład podwójnych standardów. Minister skrytykował sędziów za poparcie kandydatów do KRS i ich udział w procedurze nominacyjnej, podczas gdy w tym samym procesie przed KRS uczestniczył wiceminister stanu, z którym obecnie współpracuje. Niektórzy sędziowie awansowani na podstawie aktualnych rekomendacji KRS podpisali nawet apele skierowane do Ministra. Jak wspomniano powyżej, działania wspomnianych sędziów były zgodne z prawem, podobnie jak ich przyjęcie funkcji prezesów i wiceprezesów sądów.

Minister Adam Bodnar oskarżył sędziów o udział w postępowaniu, które rzekomo narusza Konstytucję i prawo europejskie. Nie sprecyzował jednak charakteru tego naruszenia, ponieważ wszyscy sędziowie przestrzegali obowiązujących przepisów prawa, szanowali porządek prawny i sprzeciwiali się anarchii, chaosowi i rozpadowi władzy sądowniczej – sytuacjom, do których dążyli niektórzy sędziowie. Ponad 3500 sędziów powołanych z rekomendacji obecnej KRS wykonuje swoje obowiązki, rozpatrując miliony spraw i zapewniając obywatelom ochronę prawną. Dziś wielu znanych sędziów i polityków, którzy kwestionują status sędziów powołanych przez obecną KRS, sami korzysta z orzeczeń tych sędziów w sprawach majątkowych lub rodzinnych, nie kwestionując ich pozycji instytucjonalnej, pomimo publicznego opowiadania się za kwestionowaniem ich statusu. Sprawy, w których zakwestionowano orzeczenia dotyczące nowo powołanych sędziów, stanowią niewielki ułamek spraw, głównie karnych.

Niezależnie od tego, oskarżanie sędziego o przestrzeganie demokratycznie uchwalonego ustawodawstwa jako przejawu podporządkowania władzy wykonawczej jest całkowicie niezrozumiałe. Należy zauważyć, że ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych od dawna stanowi, że prezesów sądów powołuje Minister Sprawiedliwości. Zatem wszyscy prezesi sądów, w tym ci powołani przez obecnego Ministra Sprawiedliwości, podlegają temu samemu rzekomemu powiązaniu z władzą ustawodawczą. Argument, że powołanie na podstawie znowelizowanej ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych wskazuje na wpływy polityczne, jest bezpodstawny, ponieważ powołania te dokonywane są zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Zatem osoby powołane na te stanowiska nie mają wpływu na treść przepisów ani procedurę powoływania. Oskarżenia Ministra powinny logicznie odnosić się do wszystkich obecnie powołanych prezesów i wiceprezesów, w tym tych powołanych po bezprawnym usunięciu ich

Twierdzenia ministra o powiązaniach politycznych Piotra Schaba, Edyty Dzielińskiej i Agnieszki Stachniak-Rogalskiej sugerują, że każdy prezes sądu – powołany przez ministra – ma powiązania polityczne. Przedstawianie „politycznych” prezesów, „neosedziów”, oraz ostre ataki na sędziów, którzy odważyli się konkurować przed obecną KRS – instytucją uznawaną przez niektóre frakcje w sądownictwie za niekonstytucyjną – stwarzają wrażenie, że sądownictwo przypisuje sobie prawo do oceny przepisów konstytucyjnych. Nominacje na te stanowiska zostały dokonane na podstawie kwalifikacji, predyspozycji, doświadczenia administracyjnego i wiedzy merytorycznej.

Odnosnie zarzutu powołania na stanowisko prezesa sądu bez udziału samorządu sędziowskiego, należy wyjaśnić, że ten aspekt proceduralny został określony przez ustawodawcę. W konsekwencji, zarzucanie sędziom, że zostali powołani w ramach przepisów, które nie przewidywały takiego wymogu, obarcza ich winą za istniejący stan prawny. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 lutego 2004 r., sygn. K 12/03, dotyczył utraty przez zgromadzenia sędziów zdecydowanego sprzeciwu w powoływaniu prezesów, przenosząc te uprawnienia na KRS. Trybunał podkreślił, że ta zmiana lepiej służy nadzorowi nad administracją sądową, ponieważ prezesi i wiceprezesi sądów, choć nadal podlegają opiniom rad, nie podlegają już wiążącym ograniczeniom.

Minister Sprawiedliwości powrócił więc, niezależnie od obowiązującego prawa, do uzależnienia kandydatów od władzy sądowniczej, sam jednak zignorował wybory dokonane przez władzę sądowniczą, mianując osoby, które nie uzyskały największej liczby głosów na zgromadzeniach sędziowskich, a nawet najmniejszej (jak w przypadku Prezesa Sądu Rejonowego w Słupsku).

Należy zgodzić się ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, że prezes sądu nie powinien być zależny od władzy sądowniczej, od której uzyskał poparcie, gdyż utrudniałoby to wykonywanie przez niego funkcji nadzorczych i wiązałoby się z ryzykiem odwołania w przypadku podjęcia niepopularnych decyzji, które nie podobają się pewnym frakcjom.

20. Radosław Lenarczyk – sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie; orzeka w VIII Wydziale Karnym; nie zajmuje dodatkowych stanowisk w ww. sądzie; posiada łącznie 22 lata stażu pracy (wliczając okres asesora sądowego).

Odwołanie ze stanowiska Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie:

Pismem z dnia 18 czerwca 2024 r. Minister Sprawiedliwości poinformował mnie o zamiarze odwołania mnie z ww. stanowiska i zawieszenia mnie w wykonywaniu obowiązków Wiceprezesa z dniem 19 czerwca 2024 r. W dniu 18 czerwca 2024 r. Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie zebrało się i wydało negatywną opinię co do zamiaru Ministra. Pismem z dnia 26 czerwca 2024 r. Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, powołując się na negatywną opinię Kolegium z dnia 18 czerwca 2024 r., poinformował mnie o decyzji o cofnięciu zamiaru odwołania mnie z ww. stanowiska i uchyleniu zawieszenia w wykonywaniu obowiązków Wiceprezesa.

W piśmie z dnia 1 lipca 2024 r. Minister Sprawiedliwości ponownie wszczął procedurę odwołania mnie ze stanowiska, zawieszając mnie w wykonywaniu obowiązków Wiceprezesa z dniem 1 lipca 2024 r. W piśmie z dnia 1 lipca 2024 r. Minister Sprawiedliwości przytoczył te same (identyczne) zarzuty, zawierające nawet te same błędy typograficzne, co w piśmie z dnia 26 czerwca 2024 r., które rzekomo miały uzasadniać moje odwołanie ze stanowiska.

Wiceprezesa. To działanie Ministra Sprawiedliwości stanowi rażące i oczywiste naruszenie przepisów konstytucyjnych, a w szczególności art. 27 § 5a ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Należy podkreślić, że skoro Minister Sprawiedliwości nie zgodził się z negatywną opinią Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2024 r., był zobowiązany, zgodnie z art. 27 § 5a ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, do przedstawienia Krajowej Radzie Sądownictwa zamiaru odwołania mnie wraz z pisemnym uzasadnieniem, czego nie uczynił.

W dniu 1 lipca 2024 r. zwołano posiedzenie Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie, które wydało negatywną opinię w sprawie wniosku Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 2024 r. W dniu 15 lipca 2024 r. zwołano ponownie Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie w celu rozpatrzenia wniosku Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 2024 r. Posiedzenie to zwołał sędzia Janusz Włodarczyk, jako najstarszy stażem sędzia przewodniczący pełniący obowiązki Prezesa Sądu, ponieważ Prezes Sądu Okręgowego była objęta podobną procedurą odwołania i została zawieszona w wykonywaniu obowiązków. Po wyznaczeniu posiedzenia złożyłem wniosek o planowany urlop wypoczynkowy od 15 do 28 lipca 2024 r., który został uwzględniony przez sędziego Janusza Włodarczyka.

W dniu 11 lipca 2024 r. złożyłem pismo skierowane do sędziego Janusza Włodarczyka i członków Kolegium, w którym sprzeciwiłem się rozpatrzeniu przez Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie wniosku Ministra o usunięcie mnie ze stanowiska z dniem 15 lipca 2024 r., powołując się na mój urlop wypoczynkowy. Wniosek ten nie został rozpatrzony i w dniu 15 lipca 2024 r. zwołano Kolegium, na którym wniosek Ministra dotyczący mojego stanowiska został pozytywnie rozpatrzony. Nie uczestniczyłem w tym posiedzeniu, ponieważ przebywałem na urlopie. W konsekwencji zostałem w sposób rażący i oczywisty pozbawiony prawa do bycia wysłuchanym w rozumieniu art. 27 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych, który stanowi, że wysłuchanie prezesa/wiceprezesa sądu, z zastrzeżeniem usunięcia, jest warunkiem koniecznym możliwości wydania opinii przez Kolegium, a brak takiego wysłuchania uniemożliwia Kolegium wydanie opinii.

O wynikach opinii Kolegium dowiedziałem się z artykułu M. Jałoszewskiego opublikowanego około godziny 19:00 15 lipca 2024 r. na portalu „oko.press”. Minister Sprawiedliwości jednocześnie wszczął (masowo) procedurę odwołania i zawiesił w czynnościach Prezesa, Wiceprezesów Sądu Okręgowego w Warszawie oraz większość prezesów i wiceprezesów sądów rejonowych podlegających jurysdykcji Sądu Okręgowego w Warszawie, co wpłynęło na ostateczny skład Kolegium 15 lipca 2024 r., zgodnie z wolą polityczną Ministra.

Pismem z dnia 16 lipca 2024 r. Minister Sprawiedliwości odwołał mnie ze stanowiska Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie ze skutkiem na koniec 16 lipca 2024 r. Działania Ministra Sprawiedliwości były represjami o podłożu politycznym, związanymi z błędnymi i bezprawnymi rozstrzygnięciami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Od decyzji Ministra Sprawiedliwości o odwołaniu nie przysługuje odwołanie do sądu polskiego.

Proszę o odwołanie mnie ze stanowiska Wiceprezesa. 11 lipca 2024 r. prezesi i wiceprezesi sądów okręgu warszawskiego, w tym ja, złożyli Przewodniczącemu Krajowej Rady Sądownictwa i Rzecznikowi Praw Obywatelskich formalne pisemne oświadczenie w sprawie rażącego naruszenia praw pracowniczych związanego z wyznaczeniem posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie na dzień 15 lipca 2024 r. w związku z nieobecnością prezesów i wiceprezesów z powodu urlopu wypoczynkowego lub chorobowego.

◆ 21. Katarzyna Wysokińska-Walenciak – Judge of the Court of Appeal w Krakowie

Od 1 października 2020 r. pełnię funkcję Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, nadzorując przede wszystkim Wydział Karny tego sądu.

Objąłem to stanowisko na wniosek ówczesnego Prezesa Rafała Dzyra po rezygnacji jednego z sędziów, a z powodu braku zainteresowania ze strony sędziów tego sądu, stanowisko Wiceprezesa pozostawało nieobsadzone przez około rok. Efekty mojej pracy jako Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie były bardzo pozytywne. Moje relacje zawodowe z sędziami tego sądu, mimo że większość z nich była nominowana na podstawie rekomendacji Krajowej Rady Sądownictwa, powołanej na podstawie wcześniej obowiązujących przepisów, były nie tylko poprawne, ale w przeważającej mierze dobre, a nawet bardzo dobre. Dobitym przykładem jest fakt, że sędziowie Sądu Apelacyjnego w Krakowie odmówili podpisania pisma skierowanego do Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara z żądaniem usunięcia mnie ze stanowiska Wiceprezesa. Atmosfera panująca w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie okresie, gdy wspólnie z Prezesem Rafałem Dzyrem kierowaliśmy tym sądem, sprzyjała pracy, a nie konfliktom i nieporozumieniom, jakie w tym czasie zdarzały się w innych sądach, a w szczególności w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Zarówno Prezes Dzyr, jak i ja staraliśmy się konsultować i wspólnie rozwiązywać wszystkie istotne z punktu widzenia sędziów kwestie, zwłaszcza z przewodniczącymi wydziałów, którzy byli tzw. „starszymi” sędziami. Co istotne, od czasu objęcia przeze mnie stanowiska wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wyniki statystyczne pracy Wydziału Karnego, którym nadzorowałem jako wiceprezes, uległy znacznej poprawie, pomimo pogarszającej się sytuacji kadrowej i znacznie większego napływu spraw w porównaniu z latami poprzednimi, a także pomimo przebywania sędziów na przedłużonym, zaległym urlopie w 2022 r. Znajduje to odzwierciedlenie m.in. we wskaźniku poprawności załatwienia spraw kategorii podstawowej AKA, który w 2022 r. wynosił 2,0 (średnia krajowa 3,6), w 2021 r. 2,4 (średnia krajowa 3,3), podczas gdy w latach ubiegłych – gdy nie pełniłem funkcji wiceprezesa w tym sądzie – wskaźnik ten był znacząco wyższy od średniej krajowej, konkretnie w 2020 r. wynosił 4,4 (średnia krajowa 3,2), w 2019 r. 3,1 (średnia krajowa 2,1), w 2018 r. 2,3 (średnia krajowa wynosiła 1,6), w 2017 r. wynosiła 1,6

(średnia krajowa wyniosła 1,1), a w 2016 roku 1,5 (średnia krajowa wyniosła 1,0). Te dane statystyczne jednoznacznie wskazują, że w okresie, gdy kierowałem Wydziałem Kryminalnym, po raz pierwszy od 2016 roku (nie sprawdzałem wcześniejszych okresów), wskaźnik wykrywalności był nie tylko niższy, ale znacząco niższy od średniej krajowej.

Pomimo powyższego, nowy Minister Sprawiedliwości, Adam Bodnar, w piśmie z dnia 31 stycznia 2024 r. oświadczył, że „w związku z uzyskanymi informacjami dotyczącymi sytuacji w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie” zamierza odwołać mnie ze stanowiska Wiceprezesa. Pragnę zaznaczyć, że nie wiem, o jakie informacje mu chodziło, ponieważ w tym okresie Ministerstwo Sprawiedliwości nie zwróciło się do Prezesa o udzielenie informacji w tej sprawie, lecz zwróciło się do Kolegium Sądu Apelacyjnego w Krakowie z prośbą o opinię i jednocześnie poinformowało, że zostaną zawieszony w pełnieniu obowiązków z dniem 31 stycznia 2024 r. W dniu 1 lutego 2024 r. Kolegium Sądu Apelacyjnego w Krakowie podjęło uchwałę, w której negatywnie zaopiniowało zamiar Ministra Sprawiedliwości odwołania mnie ze stanowiska Wiceprezesa. W związku z tą sytuacją formalnie wyraziłem gotowość powrotu do pełnienia funkcji Wiceprezesa, do czego nie zostałem dopuszczony. Zgodnie z art. 27 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych Prezes i Wiceprezes sądu mogą być odwołani przez Ministra Sprawiedliwości w trakcie kadencji w przypadku:

1. rażące lub uporczywe niewypełnianie obowiązków służbowych;
2. gdy dalsze pełnienie ich funkcji nie jest zgodne z innymi względami dotyczącymi dobra wymiaru sprawiedliwości;
3. stwierdzenie szczególnie niskiej skuteczności w zakresie nadzoru administracyjnego lub organizacji pracy w sądzie lub sądach niższej instancji;
4. rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Odwołanie Prezesa lub Wiceprezesa sądu następuje po zasięgnięciu opinii właściwego kolegium sądowego. Minister Sprawiedliwości przedstawia zamiar odwołania wraz z pisemnym uzasadnieniem właściwemu kolegium sądowemu w celu uzyskania opinii. Pozytywna opinia właściwego kolegium sądowego upoważnia Ministra Sprawiedliwości do odwołania Prezesa lub Wiceprezesa. Brak opinii w terminie trzydziestu dni od dnia przedstawienia przez Ministra Sprawiedliwości zamiaru odwołania Prezesa lub Wiceprezesa nie stoi na przeszkodzie odwołaniu. Jeżeli opinia właściwego kolegium sądowego w sprawie odwołania Prezesa lub Wiceprezesa jest negatywna, Minister Sprawiedliwości może przedstawić Krajowej Radzie Sądownictwa zamiar odwołania wraz z pisemnym uzasadnieniem. Negatywna opinia Krajowej Rady Sądownictwa jest wiążąca dla Ministra Sprawiedliwości, jeżeli uchwała w tej sprawie została podjęta większością dwóch trzecich głosów. Brak opinii Krajowej Rady Sądownictwa w terminie trzydziestu dni od dnia przedstawienia przez Ministra Sprawiedliwości zamiaru odwołania Prezesa lub Wiceprezesa nie stoi na przeszkodzie odwołaniu.

Pomimo negatywnej opinii Kolegium Sądu Apelacyjnego co do zamiaru odwołania mnie przez Ministra ze stanowiska Wiceprezesa, Minister Adam Bodnar z naruszeniem ww. przepisu odwołał mnie z funkcji Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie w pierwszych dniach marca 2024 r., podczas mojego zwolnienia lekarskiego, nie kierując sprawy do Krajowej Rady Sądownictwa.

Pragnę zauważyć, że treść pisma Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 2024 r. skierowanego do Kolegium Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie mojego odwołania zawiera liczne nieprawdziwe, zniesławiające, bezpodstawne, oparte na domysłach, niepoparte żadnymi dowodami stwierdzenia, wskazujące na to, że jestem osobą bez doświadczenia sędziowskiego i kierowniczego, wybraną na stanowisko w oparciu o kryteria pozamerytoryczne, a mianowicie lojalność wobec władzy politycznej, w wyniku czego znalazłem się w gronie osób cieszących się szczególnym zaufaniem poprzedniego Ministerstwa Sprawiedliwości.

W kontekście powyższych zniesławiających, całkowicie bezpodstawnych zarzutów Ministra Sprawiedliwości, pragnę wskazać, że zajmuję stanowisko sędziego od 1997 roku (wcześniej, od 20 października 1995 roku, byłem asesorem sądowym). 14 stycznia 2004 roku zostałem powołany na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie, a sędzią Sądu Apelacyjnego w Krakowie zostałem 4 lutego 2021 roku, po uzyskaniu pozytywnej opinii Sędziego Wizytującego i Kolegium Sądu Apelacyjnego w Krakowie (wcześniej byłem dwukrotnie oceniany przez dwóch innych Sędziów Wizytujących Sądu Apelacyjnego w Krakowie, a moje kwalifikacje były za każdym razem oceniane wysoko). Wszyscy sędziowie wizytujący, którzy mnie oceniali, byli sędziami powołanymi do Sądu Apelacyjnego w Krakowie z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa przed zmianami w grudniu 2017 r. Przed powołaniem do Sądu Apelacyjnego pełniłem funkcję sędziego w tym sądzie w delegacji stałej od czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. oraz od 1 lutego 2018 r. do 3 lutego 2021 r., a także w delegacjach prezydenckich. Zanim zostałem wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie, przez ponad dwa i pół roku pełniłem funkcję wiceprezesa Sądu Okręgowego w Krakowie.

Przedstawiony przebieg mojej kariery zawodowej, zawsze wysoko ocenianej przez przełożonych, sędziów wizytujących oraz sądy wyższej instancji rozpatrujące apelacje od moich wyroków, jednoznacznie potwierdza, że awans zawodowy nie był wynikiem lojalności wobec poprzedniej władzy politycznej – jak wskazał Minister Sprawiedliwości w cytowanym wyżej liście – lecz naturalną konsekwencją ciężkiej pracy, wykonywanej zawsze z zaangażowaniem i poświęceniem, często kosztem czasu prywatnego. Ponadto stanowczo podkreślam, że nigdy nie angażowałem się w politykę i nie utrzymywałem żadnych kontaktów z politykami (poza niezbędnymi, ściśle oficjalnymi, kontaktami wiceprezesa sądu u wiceministra sprawiedliwości – mniej niż pięć razy w całym okresie pełniłem funkcję wiceprezesa Sądu Okręgowego w Krakowie i Sądu Apelacyjnego w Krakowie).

Niezależnie od powyższego, znacznie bardziej palącym i niebezpiecznym problemem dla Rzeczypospolitej Polskiej, jej obywateli, praworządności i demokracji jest kwestionowanie przez sędziów, w tym niektórych sędziów Sądu Najwyższego, niezawisłości i bezstronności sędziów – pomimo wieloletniej pracy w sądownictwie i dużego, wręcz rozległego doświadczenia w tym zawodzie – sędziowie sądów powszechnych, którzy otrzymali nominacje do sądów wyższych instancji na podstawie rekomendacji Krajowej Rady Sądownictwa, powołanej na podstawie przepisów z grudnia 2017 r. W efekcie niektóre składy orzekające Sądu Najwyższego, nie badając okoliczności konkretnych spraw, powołując się bez uzasadnienia na konkretne dowody rzekomego upolitycznienia sędziego i jego lojalności wobec władz, kwestionując lata ciężkiej pracy w zawodzie sędziowskim i jego doświadczenie, uchylają orzeczenia wydane z udziałem tych sędziów do ponownego rozpatrzenia, pogłębiając w ten sposób zaległości i chaos w wymiarze sprawiedliwości. W takich przypadkach powszechne stało się kwestionowanie niezawisłości i bezstronności sędziego bez odwoływania się do konkretnych dowodów, oparte na domysłach, niejasnych, nieprawdziwych i zniesławiających stwierdzeniach – jak opisano powyżej w kontekście treści pisma Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 2024 r. Ugruntowanie tej praktyki stanowi poważne naruszenie zasady pewności prawa, która stanowi gwarancję niezawisłości sędziów i niezawisłości władzy sądowniczej. Nie sposób nie zauważyć, że media i władze polityczne wykorzystują opisane powyżej działania niektórych sędziów, podsycając napięcia między sędziami, w tym wysokimi rangą sędziami Sądu Najwyższego, a sędziami niższych instancji, tworząc podziały między sędziami, a także podważając ich zaufanie publiczne i autorytet sądów. Sytuacja ta nie tylko podważa sądownictwo w oczach opinii publicznej, ale także utrudnia zapewnienie prawidłowego funkcjonowania sądów i utrzymanie praworządności w Polsce.

W kontekście powyższych rozważań pragnę wyrazić głębokie zaniepokojenie zarzutami postawionymi mi przez Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara w piśmie z dnia 31 stycznia 2024 r., które uważam nie tylko za bezpodstawne, ale także zniesławiające i godzące w moją reputację jako sędziego. Zwracam się do Ministra Sprawiedliwości, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie mojej działalności jako Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, uwzględnienie pozytywnej opinii Kolegium Sądu Apelacyjnego i wycofanie zniesławiających mnie twierdzeń.

22. Iwona Strączyńska – sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie

W dniu 19 czerwca 2024 r. Minister Sprawiedliwości złożył wniosek do Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie o odwołanie mnie z funkcji prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim i zawieszenie mnie w czynnościach prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim, wówczas

26 czerwca 2024 r., bez żadnej reakcji z mojej strony, i nie czekając na opinię Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie, „odstąpił” od zamiaru odwołania mnie ze stanowiska prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim i poinformował, że „uchyla zawieszenie w wykonywaniu obowiązków prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim”. Jednakże 1 lipca 2024 r. ponownie złożył wniosek do Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie o odwołanie mnie ze stanowiska prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim i zawiesił mnie w wykonywaniu funkcji prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim. Uważam takie zachowanie Ministra Sprawiedliwości za niedopuszczalny przejaw szykanowania ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości i całkowicie bezprawnego wywierania nacisku na przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości. Świadczy o tym fakt, że argumentacja, która miała stanowić uzasadnienie odwołania mnie ze stanowiska prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim i która była podstawą zawieszenia mnie w pełnieniu dotychczasowej funkcji, była bezzmyslną kopią pisma z dnia 19 czerwca 2024 r., zawierającą te same błędy, co ww. pismo. Należy podkreślić, że rezygnując z zamiaru odwołania mnie i uchylając zawieszenie prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim, Minister Sprawiedliwości potwierdził, że postanowienie z dnia 19 czerwca 2024 r. o moim zawieszeniu i wniosek o odwołanie były błędne i bezpodstawne, a zatem ich uzasadnienie było niewłaściwe i nie zawierało przekonującej argumentacji.

Przede wszystkim, Podsekretarz Stanu Dariusz Mazur, działając z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości, w uzasadnieniu swojego pisma nie wskazał, jakie „informacje” i jaka „sytuacja” w Sądzie Rejonowym w Grodzisku Mazowieckim zdecydowały o moim odwołaniu i zawieszeniu. W uzasadnieniu obu pism stwierdził jedynie, że podstawą mojego odwołania był przebieg mojej kariery zawodowej. Całkowicie się z tym zarzutem nie zgadzam, ponieważ Podsekretarz Stanu, oceniając moją karierę zawodową, uczynił to bardzo powierzchownie i nieuczciwie. Żaden polityk nigdy nie „protekcjonalnie” traktował mojej kariery zawodowej, a tym bardziej Minister Sprawiedliwości. Zawarte w ww. piśmie stwierdzenie, że „Opisany przebieg kariery zawodowej sędzi Iwony Strączyńskiej (...) wskazuje na wyjątkowe zaufanie, jakim sędzia cieszył się do polityka, który patronował jego (oryginalnej) karierze – Ministra Sprawiedliwości”, jest nie tylko nieprawdziwe, bo nie poparte żadnymi konkretnymi przykładami, ale przede wszystkim uraża mnie, jako sędziego Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciela władzy sądowniczej, niezależnego od władzy ustawodawczej i wykonawczej, i stanowi naruszenie moich dóbr osobistych. Zgodnie z pismem Podsekretarza Stanu, rozpocząłem karierę zawodową w wymiarze sprawiedliwości 3 stycznia 2000 r. Zostałem powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarówno na stanowisko sędziego sądu rejonowego (4 grudnia 2002 r.), jak i na stanowisko sędziego sądu rejonowego, więc już z tego powodu zarzuty zawarte we wniosku o odwołanie mnie ze stanowiska są bezpodstawne.

Prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim stanowią kolejny przejaw naruszenia moich dóbr osobistych i prowadzą do poniżenia mnie w opinii publicznej, czego dowodem jest nazywanie mnie neosejdią, co w stosunku do mnie pojawiło się w mediach dopiero po decyzji o zawieszeniu mnie w czynnościach i złożeniu wniosku o odwołanie ze stanowiska prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim.

Nie znam żadnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego, że uczestniczę w jakimkolwiek postępowaniu naruszającym Konstytucję RP, zatem wniosek wynikający z pisma Podsekretarza Stanu, że ignoruję liczne sygnały świadczące o tym, że proces uzyskania aktu powołania od Prezydenta RP nie jest zgodny z prawdą w celu sprawowania urzędu sędziego sądu rejonowego, jest niezgodny z Konstytucją. Jako sędzia RP mam obowiązek chronić Konstytucję i prawo RP. Uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. wskazana we wniosku o odwołanie mnie ze stanowiska prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim wskazuje, że (...) niewłaściwy skład sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 Kodeksu postępowania karnego lub skład sądu niezgodny z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 Kodeksu postępowania cywilnego ma miejsce również wówczas, gdy osoba powołana na urząd sędziego w sądzie powszechnym lub wojskowym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa utworzonej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3), jeżeli wada w procesie powołania prowadzi w określonych okolicznościach do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (...), zatem w mojej ocenie nie stanowiło to przeszkody do kontynuowania wszczętego przeze mnie postępowania nominacyjnego.

Nie znam również żadnego europejskiego orzecznictwa, które podważałoby słuszność mojego powołania na stanowisko sędziego sądu rejonowego, po ponad 20 latach orzekania w sądzie rejonowym. Znam jednak orzecznictwo TSUE, które stanowi, że w przypadku wątpliwości co do bezstronności i niezawisłości sędziego, należy je rozpatrywać w kontekście konkretnej sprawy.

W moim przypadku, w tej konkretnej sprawie, takiego badania nie przeprowadzono. Podsekretarz Stanu poprzestał na wskazaniu dat, z których nic nie wynika. W tym miejscu, na marginesie, chciałbym zaznaczyć, że wniosek o odwołanie mnie ze stanowiska prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim i zawarte w nim fałszywe zarzuty będą podstawą do złożenia przez strony kolejnych wniosków o wyłączenie mnie z rozpoznania sprawy dotyczącej tzw. „afery GetBack”, mimo że w tej sprawie sąd już dwukrotnie orzekał o braku podstaw do kwestionowania mojej osoby.

bezstronności i niezależności. To z pewnością doprowadzi do wydłużenia postępowania, które jest już zaawansowane, a sprawa liczy ponad 2000 tomów.

Podsekretarz stanu, wskazując, że zostałam powołana na stanowisko prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim, zarzucił mi, że nigdy nie byłam sędzią tego sądu, ale nie przeanalizował, czy wśród sędziów tego sądu jest kandydat z lepszym ode mnie doświadczeniem orzeczniczym i zawodowym. Zanim zostałam prezesem Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim, orzekałam w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Żoliborza w Warszawie od 2006 r. (tj. od momentu powstania tego sądu, gdyż od 2002 r. orzekałam w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy, którego część właściwości przejął nowo utworzony sąd). Od 2 stycznia 2006 r. przez ponad rok pełniłam funkcję przewodniczącej wydziału karnego, następnie zostałam naczelnikiem Wydziału Wykonawczego w Wydziale Karnym i piastowałam to stanowisko przez kilka kolejnych lat. Przez trzy lata byłam sędzią wizytatorem w Sądzie Rejonowym w Warszawie. W tym czasie do moich obowiązków należało nadzorowanie działalności Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie, Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie oraz Sądu Rejonowego w Pruszkowie. Od wielu lat, od lipca 2011 roku, orzekam w ramach jednorazowych delegacji (raz w miesiącu) w X Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego w Warszawie.

Opisany powyżej przebieg mojej kariery zawodowej, moim zdaniem, może jedynie świadczyć o moim doświadczeniu, zarówno w jurysprudencji, jak i w dziedzinie zarządzania i kierowania zespołami ludzkimi. Nie znałem żadnego innego kandydata, który byłby lepiej przygotowany do pełnienia funkcji prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim niż ja. Fakt, że nie orzekałem konkretnie w Sądzie Rejonowym w Grodzisku Mazowieckim, w żaden sposób nie umniejszał moich kompetencji i predyspozycji zawodowych do pełnienia tej funkcji. Wręcz przeciwnie, przed objęciem stanowiska prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim, jako sędzia wizytator, miałem okazję poznać funkcjonowanie znacznie większych sądów – Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie i Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie oraz sądu o porównywalnej wielkości – Sądu Rejonowego w Pruszkowie. Dało mi to rozległą wiedzę na temat funkcjonowania sądów rejonowych, nie tylko w zakresie orzecznictwa, ale także nadzoru administracyjnego. Co więcej, zasada powoływania sędziego orzekającego w tym sądzie na prezesa danego sądu nigdy nie obowiązywała. W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie, gdy orzekałem tam dwukrotnie, prezesem sądu była osoba spoza tego sądu. Wiele tego typu przykładów można znaleźć również w innych sądach. Powyższe dowodzi, że Minister Sprawiedliwości, powierzając mi funkcję prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim, kierował się moim doświadczeniem zawodowym i kompetencjami. Pragnę nadmienić, że prezes, który sprawował tę funkcję przede mną (przez 4 lata do końca swojej kadencji), został prezesem.

Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim po kilku latach pracy (nie więcej niż trzech) jako sędziego sądu rejonowego, stąd ewentualne porównanie naszych kompetencji i doświadczenia wydaje się bezcelowe. Od 2006 roku pełniłam wiele funkcji – zastępcy przewodniczącego wydziału, przewodniczącego wydziału w czasie jego długotrwałej nieobecności, przewodniczącego wydziału wykonawczego i sędziego wizytatora. Do czasu mojej stałej delegacji do Sądu Okręgowego w Warszawie do orzekania w I instancji, orzekałam w sądzie rejonowym przez ponad 15 lat, a przez kilka lat orzekałam na delegacjach jednorazowych (raz w miesiącu) w sądzie II instancji.

Oświadczenie Podsekretarza Stanu, „że należę do grupy sędziów, którzy cieszą się zaufaniem Ministerstwa Sprawiedliwości, przekraczającym granice typowego zaufania, jakiego należy oczekiwać w relacjach między sędzią a organem wykonawczym”, jest nieprawdziwe i narusza moje dobre imię, ale przede wszystkim naraża mnie na utratę zaufania potrzebnego do bycia sędzią, którym jestem od ponad 20 lat, ponieważ wniosek o moje odwołanie nie wskazał, jakie są granice typowego zaufania, jakiego należy oczekiwać w relacjach sędzia-władza wykonawcza.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że ogólne stwierdzenia zawarte we wniosku o odwołanie mnie ze stanowiska prezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim, nie poparte żadnymi konkretnymi informacjami na mój temat, w sposób ewidentny podważają mój autorytet jako sędziego, a przez to będą miały bardzo negatywny wpływ na moją działalność orzeczniczą, godząc tym samym w interesy wymiaru sprawiedliwości.

Podążając tokiem rozumowania przedstawionym przez Podsekretarza Stanu w uzasadnieniu wniosku, należy przyjąć, że każdy sędzia, który przyjmuje jakąkolwiek funkcję z rąk Ministra Sprawiedliwości, automatycznie traci atrybuty obiektywnego, niezależnego i bezstronnego sędziego, niezbędne do wykonywania zawodu sędziego. Powyższa interpretacja jest zaskakująca, zwłaszcza że wielu sędziów zaliczanych obecnie do grupy „walczących o praworządność” przyjęło różne funkcje z rąk Ministra Sprawiedliwości. Może to prowadzić do wniosku, że zasada praworządności została naruszona poprzez pominięcie ich w procesie awansu.

Mając na uwadze przedstawioną powyżej argumentację, uważam, że zawarte w ww. listach stwierdzenia o moim powiązaniu i zależności od władzy wykonawczej są całkowicie bezpodstawne, a wręcz poniżające. Nigdy nie wyrażałem swoich poglądów publicznie, więc nie ma podstaw, by twierdzić, że jestem zależny od władzy wykonawczej lub ustawodawczej.

Skandaliczne jest to, że Minister Sprawiedliwości łamie prawo w tak rażący sposób, niesłusznie wszczynając postępowanie odwoławcze, po czym przerywa je bez żadnego uzasadnienia i ponownie wszczyna postępowanie odwoławcze z tych samych powodów, nie przytaczając nowych okoliczności.

Jest to oczywisty przejaw nękania i wywierania nacisków na mnie, a także naruszenie moich dóbr osobistych i dobrego imienia, prowadzący do utraty zaufania potrzebnego do pełnienia przeze mnie urzędu jako sędziego Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 4 lipca 2024 r., po uczestnictwie w posiedzeniu Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 1 lipca 2024 r., jako prezes Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim, tj. członek rzeczywisty Kolegium, otrzymałem od SSO Janusza Włodarczyka, pełniącego obowiązki prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, pismo o następującej treści: „...stosownie do 22 § 1 pkt 1 lit. b ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych zobowiązuję się w terminie 3 dni wskazać, czy w dniu 1 lipca 2024 r. wykonywałeś czynności służbowe w godzinach późnego wieczora i w nocy oraz czy planowałeś swój czas pracy z uwzględnieniem obowiązkowego minimalnego dobowego okresu odpoczynku od pracy wynoszącego co najmniej 11 nieprzerwanych godzin (art. 132 § 1 w zw. z art. 5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, tj. Dz. U. z 2023 r. poz. 1465 ze zm.). Przepisy Kodeksu pracy stosuje się odpowiednio. W tym zakresie przepisy kodeksu mają zastosowanie również do sędziów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2024 r., SNO3/14, niepublikowany).”

Uważam wysłanie listu o takiej treści do sędziego sądu rejonowego i sędziego pełniącego obowiązki prezesa nie tylko za przejaw nękania, ale także za próbę zastraszenia. Przepisy ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i Kodeksu pracy ustanowione przez pełniącego obowiązki prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie nie dają mi uprawnień do zobowiązania mnie do informowania go o tym, jak planuję swoją działalność gospodarczą i czas pracy oraz czy przestrzegam „obowiązkowego, minimalnego dobowego okresu odpoczynku od pracy”, który mnie nie dotyczy. Powyższym listem Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie ewidentnie chciał wywołać u mnie efekt mrozący i zastraszyć mnie w związku z moim udziałem w posiedzeniu Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie zwołanym przez SSA Joannę Przanowską-Tomaszek, Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie.

23. Anna Gąsior-Majchrowska – Sędzia Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, IV Wydział Karny Odwoławczy; Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim; Sędzia wizytator ds. karnych Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim. Doświadczenie zawodowe: Trzy lata pracy na stanowisku asystenta sędziego w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim, IV Wydział Karny Odwoławczy (2007–2010); czternaście lat doświadczenia w pracy sędziowskiej, w tym pięć lat jako sędzia Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim w latach 2019–2024, z dodatkowym powołaniem do Sądu Apelacyjnego w Warszawie od października 2022 r. do sierpnia 2023 r.

Odwołanie ze stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim bez zachowania przepisanej prawem trybu.

Stan faktyczny: W dniu 18 grudnia 2023 r. o godz. 16:02 – poza godzinami pracy Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim – do Sądu Apelacyjnego w Łodzi wpłynął elektroniczny skan postanowienia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 2023 r. Postanowieniem tym uchylono dokonane w dniu 30 października 2023 r. powołanie sędzi Anny Gąsior-Majchrowskiej na stanowisko Prezesa Sądu Okręgowego.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, z dniem 19 grudnia 2023 r. Następnie, o godz. 16:13, niniejszy dokument został przekazany do Wydziału Administracyjnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim. Jednakże decyzja Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 2023 r., uchylająca nominację z dnia 30 października 2023 r. z dniem 19 grudnia 2023 r. (sygn. akt: DKO-I.562.96.2023), została doręczona sędzi Gąsior-Majchrowskiej dopiero 8 stycznia 2024 r. W okresie od 20 grudnia 2023 r. do 7 stycznia 2024 r. sędzia Gąsior-Majchrowska przebywała na planowanym urlopie wypoczynkowym i zwolnieniu lekarskim.

To odwołanie należy uznać za motywowane politycznie, dokonane w kontekście bezprawnego i bezprawego odwetu ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ odwołanie sędzi Gąsior-Majchrowskiej ze stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim nastąpiło z pominięciem procedury określonej w art. 27 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, z pominięciem Kolegium Sądu i Krajowej Rady Sądownictwa. Postanowienie o odwołaniu zostało doręczone sędzi Gąsior-Majchrowskiej dwadzieścia dni po rozpoczęciu jej kadencji.

Zwolnienie ze stanowiska Inspektora ds. Kryminalnych w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim z naruszeniem ustawowego czteroletniego terminu. Stan faktyczny: Pismem z dnia 21 marca 2024 r., sygn. akt Prez. W piśmie Ps-160, które wpłynęło do Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim w dniu 22 marca 2024 r., osoba podająca się za Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, sędzia Urszula Sipińska-Sęk, poinformowała sędzię Annę Gąsior-Majchrowską o „zwolnieniu z dniem 31 marca 2024 r. ze stanowiska Inspektora ds. Kryminalnych Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim”, mimo że jej czteroletnia kadencja upływa dopiero 31 grudnia 2025 r. Sędzia Gąsior-Majchrowska zgłosiła to oczywiste i poważne naruszenie prawa Rzecznikowi Praw Obywatelskich i Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Łodzi. Złożyła również wniosek o wszczęcie dochodzenia przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych w związku z rażącym i ciężkim naruszeniem prawa przez funkcjonariusza publicznego, twierdząc, że działanie to miało podłoże polityczne i było związane z niesłuszną i bezprawną odwetem ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Podział obowiązków niezgodny z zakresem odpowiedzialności Inspektora ds. Karnych i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Stan faktyczny: W maju 2024 r. osoba podająca się za Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim przydzieliła obowiązki w sposób sprzeczny z przepisami ustawowymi. W odpowiedzi sędzia Anna Gąsior-Majchrowska wniosła odwołanie do Krajowej Rady Sądownictwa dotyczące tego podziału obowiązków, a jej odwołanie zostało uwzględnione. Władze Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim – osoba podająca się za Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim i Wiceprezes Ireneusz Grodek – nie zastosowały się do tego orzeczenia Krajowej Rady Sądownictwa.

Przyznanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Annie Gąsior-Majchrowskiej dodatku funkcjonalnego w obniżonej wysokości przez osobę nieuprawnioną. Fakty: W sierpniu 2024 r. wiceprezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie

Trybunalski, Ireneusz Grodek, jednostronnie ustalił dodatek funkcyjny dla Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Anny Gąsior-Majchrowskiej w obniżonej wysokości 0,40 mnożnika wynagrodzenia zasadniczego, pomimo że uprawnienie to przysługuje wyłącznie Rzecznikowi Dyscyplinarnemu Sędziów Sądów Powszechnych.

◆ 24. Radosław Kopeć – Judge at the District Court in Piaseczno

W dniu 29 lipca 2022 roku Minister Sprawiedliwości delegował mnie do pełnienia obowiązków sędziego Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim od dnia 8 sierpnia 2022 roku na czas nieokreślony. Tego samego dnia (29 lipca 2022 roku) Minister Sprawiedliwości powołał mnie na stanowisko Wiceprezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dniem 8 sierpnia 2022 roku na czteroletnią kadencję.

Minister Sprawiedliwości wydał postanowienie (nr 19 czerwca 2024 r.) DKO-I.565.507.2024) zawieszający mnie w pełnieniu obowiązków Wiceprezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim i złożyłem do Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie pisemne zawiadomienie o zamiarze odwołania mnie z tego stanowiska, prosząc o zajęcie stanowiska.

Następnie 26 czerwca 2024 r. Minister poinformował mnie, że wycofuje się z planu usunięcia mnie ze stanowiska wiceprezydenta i cofnął moje zawieszenie.

Jednakże 1 lipca 2024 r. Minister Sprawiedliwości ponownie powiadomił Sąd Okręgowy w Warszawie o zamiarze odwołania mnie ze stanowiska Wiceprezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim, zwracając się o opinię do Kolegium. Jednocześnie zostałem zawieszony w pełnieniu obowiązków Wiceprezesa z dniem 1 lipca 2024 r.

Od 6 do 21 lipca 2024 roku przebywałem na wcześniej zaplanowanym i zatwierdzonym urlopie (udzielonym przed 19 czerwca). Posiedzenie Kolegium w sprawie wniosku Ministra o moje odwołanie zaplanowano na 15 lipca 2024 roku. O posiedzeniu zostałem powiadomiony mailowo oraz za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego w Piasecznie (telefonicznie). Mój wniosek o przełożenie posiedzenia na termin po zakończeniu urlopu nie został uwzględniony.

Na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2024 roku Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie, większością głosów, pozytywnie zaopiniowało zamiar Ministra Sprawiedliwości odwołania mnie ze stanowiska Wiceprezesa. 16 lipca 2024 roku Minister Sprawiedliwości oficjalnie usunął mnie z tego stanowiska. Następnie, w dniu 30 lipca 2024 roku, Minister Sprawiedliwości cofnął również moją delegację do Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim.

Podczas mojej kadencji na stanowisku Wiceprezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim nie wniesiono żadnych skarg dotyczących mojej pracy. Sędziowie Sądu Rejonowego nie wyrazili żadnych zastrzeżeń ani nie wnioskowali o moje odwołanie. Od sierpnia 2022 do lipca 2024 roku Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim działał sprawnie, a liczba zaległych spraw we wszystkich wydziałach systematycznie spadała.

W pismach z dnia 19 czerwca i 1 lipca 2024 r., w których Minister stwierdził, poinformował o zamiarze usunięcia mnie ze stanowiska, podając cztery powody:

1. Brak opinii rady sądownictwa przed przyznaniem mi stanowisko wiceprezesa.
2. Fakt, że przed objęciem stanowiska wiceprezesa Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim nie pełniłem funkcji sędziego, co oznaczało, że cieszyłem się „szczególnym zaufaniem” ówczesnego kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości.
3. Brak doświadczenia i kompetencji w zarządzaniu.
4. Mój udział w konkursie na stanowisko sędziowskie w Sądzie Okręgowym w Warszawie w 2023 r. (MP 2023, poz. 407).

Oba pisma, datowane 19 czerwca i 1 lipca 2024 r., były identyczne i zawierały to samo uzasadnienie.

W odpowiedzi na podane powody mojego usunięcia:

1. W momencie mojego powołania na stanowisko wiceprezesa obowiązujące przepisy nie wymagały uzyskania opinii rady sądowniczej w przypadku pełnienia takiej funkcji (i wymóg ten nadal nie istnieje).
2. Moje delegowanie do Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim wynikało przede wszystkim z mojej przeprowadzki z rodziną z Piaseczna w okolice Grodziska Mazowieckiego w 2021 roku. Moje wnioski o przeniesienie do Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim nie zostały uwzględnione przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Przed moim powołaniem na stanowisko wiceprezesa stanowisko to pozostawało nieobsadzone przez prawie rok.
3. Omawiając moją ponad trzynastoletnią służbę, Minister nie wspominał, że wcześniej przez ponad pięć lat pełniłem funkcję Naczelnika I Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w Piasecznie. W chwili odwołania miałem ponad siedem lat doświadczenia w administracji sądowej.
4. Mój udział w konkursie na stanowisko sędziowskie w Sądzie Okręgowym w Warszawie został przeprowadzony zgodnie z przepisami prawa.
Nie złamałem żadnego prawa i nie popełniłem żadnego wykroczenia dyscyplinarnego.

Uważam, że moje odwołanie nie było uzasadnione merytorycznie. Procedura mojego odwołania została przeprowadzona nieprawidłowo, ponieważ nie dano mi możliwości uczestnictwa w posiedzeniu Kolegium, które rozpatrywało wnioski Ministra.

Wydaje się, że moje usunięcie było formą kary za udział w postępowaniu konkursowym przed Krajową Radą Sądownictwa (KRS) – organem, którego legalność kwestionuje obecne Ministerstwo Sprawiedliwości. Podobnie postrzegam decyzję o cofnięciu mojej delegacji do Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim. Ta ostatnia decyzja Ministerstwa Sprawiedliwości nie miała żadnego uzasadnienia. Miała jednak namacalne konsekwencje dla mojego życia prywatnego (mieszkam 50 kilometrów od Piaseczna i nie mam dostępu do komunikacji miejskiej; dojazd do pracy i z powrotem zajmuje mi od 2 do 3 godzin dziennie, w zależności od warunków drogowych).

25. Przemysław W. Radzik – sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych.

Niezgodne z prawem usunięcie z funkcji wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu na czas określony w dniu 18 stycznia 2024 r. przez Ministra Sprawiedliwości. Odwołanie nastąpiło z naruszeniem przepisów o ustroju sądów powszechnych (USP), w szczególności dotyczących procedury rozpatrywania wniosku ministra o odwołanie prezesa lub wiceprezesa sądu. Obejmowało to m.in. brak powiadomienia mnie o posiedzeniu kolegium, co pozbawiło mnie ustawowego prawa do wyjaśnienia mojego stanowiska w odniesieniu do wniosku ministra. Nie było możliwości odwołania się od decyzji o odwołaniu. Skarga konstytucyjna dotycząca badania przepisów USP dotyczących procedury odwoływania prezesa lub wiceprezesa przed upływem kadencji nie została rozpatrzona. Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania bez przesłuchania mnie jako pokrzywdzonego. Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) nie poinformował o stanie mojej skargi przeciwko Polsce.

Pozbawienie możliwości pełnienia funkcji Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych przez Ministra Sprawiedliwości, który systematycznie przekazywał sprawy dyscyplinarne tzw. „specjalnym rzecznikom dyscyplinarnym” (Rzecznikom Dyscyplinarnym Ministerialnym). Rzecznicy ci często umarzali sprawy lub wycofywali wcześniej złożone wnioski dyscyplinarne z sądów dyscyplinarnych.

Wydanie przez Ministra Sprawiedliwości rozporządzenia o charakterze politycznie motywowanym i dyskryminacyjnym, zmieniającego rozporządzenie w sprawie dodatków funkcyjnych sędziów. W efekcie Rzecznikowi Dyscyplinarnemu Sędziów Sądów Powszechnych oraz jego dwóm zastępcom obniżono dodatki do najniższego możliwego współczynnika wynoszącego 0,1 kwoty bazowej (poprzednio 0,7).

Politycznie motywowany i nieuzasadniony nalot prokuratorów z Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej na biura konstytucyjnie ustanowionej Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i jego Zastępców w dniu 3 lipca 2024 r. Pomimo mojej gotowości do przekazania żądanych akt dyscyplinarnych, prokuratorzy, w asyście kilkudziesięciu umundurowanych i uzbrojonych policjantów, użyli łomów do włamania się do metalowych szaf w Sekretariacie, powodując znaczne szkody materialne. Ten bezprawny czyn miał na celu zastraszenie i został zainscenizowany na potrzeby programu medialnego emitowanego przez media kontrolowane przez państwo.

Ataki medialne zorganizowane przez przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i jego urzędników, takich jak Dariusz Mazur i Dominik Czeszkiewicz, którzy fałszywie oskarżyli Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i jego zastępców o upolitycznienie urzędu. Pozwy o ochronę dóbr osobistych związane z tymi oświadczeniami spotkały się z bezczynnością sądów, a sądy nie wydawały orzeczeń. Ponadto egzekucja nakazów sądowych w tych sprawach była niemożliwa. Mój wizerunek został bezprawnie wykorzystany w reklamie wyborczej.

przez rządzącą partię polityczną "Platforma Obywatelska" przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, na których byłem przedstawiony obok przywódców Federacji Rosyjskiej i prawników polityków w Polsce.

Różne formy nękania ze strony nielegalnego kierownictwa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w tym pozbawienie mnie ustawowego obowiązku orzekania we wszystkich kategoriach spraw karnych. Bez mojej zgody, wymaganej prawem, zostałem przeniesiony do wydziału skarg i wniosków II Wydziału Karnego, a moje sprawy zostały ograniczone do niektórych kategorii spraw rozpoznawanych przez jednego sędziego.

Zostałem również wyłączony z rozpatrywania odwołań od wyroków sądów pierwszej instancji oraz spraw dotyczących przedłużenia tymczasowego aresztowania, odwołań od przedłużeń aresztu przez sądy rejonowe, spraw wpisanych do rejestru tajnego i wielu innych. Co więcej, kierownictwo zignorowało przepisy USP, zgodnie z którymi odwołanie od podziału obowiązków powinno uniemożliwić przydział i losowe przydzielenie spraw na podstawie kwestionowanego podziału.

Próby pociągnięcia mnie do odpowiedzialności karnej za domniemany udział w „zorganizowanej grupie przestępczej” i „ukrywanie dokumentów” podczas przeszukania przeprowadzonego 3 lipca 2024 r. (patrz punkt 4). Obejmują one złożenie dwóch wniosków do Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego o zezwolenie na wszczęcie przeciwko mnie postępowania karnego. Działaniami tym towarzyszyły ataki medialne, inspirowane przez nielegalnie powołanych i podporządkowanych Ministrowi Sprawiedliwości prokuratorów. Ponadto Adam Bodnar publicznie ogłosił zamiar manipulowania składami orzekającymi rozpatrującymi te wnioski.

Naruszenie przez prokuratorów ustawowego zakazu (pod groźbą sankcji dyscyplinarnych) kwestionowania uprawnień konstytucyjnych organów państwa. Obejmowało to dwa wnioski prokuratorów, którzy chcieli odmówić mi prawa do rozpatrywania spraw zarejestrowanych w sekretariacie tajnym Sądu Apelacyjnego w Warszawie, powołując się na argumenty podważające autorytet konstytucyjnie ustanowionej Krajowej Rady Sądownictwa.

26. Mariusz Moszowski – prokurator Prokuratury Rejonowej w Świdnicy, obecnie nie zajmuje żadnego stanowiska. Posiada 17-letni staż pracy w jednostkach organizacyjnych prokuratury oraz jest wykładowcą w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie.

– W kwietniu 2024 roku został odwołany ze stanowiska Naczelnika II Wydziału ds. Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Rejonowej w Świdnicy bez żadnych podstaw faktycznych uzasadniających odwołanie. We wniosku o odwołanie osoba powołana na stanowisko Prokuratora Rejonowego w Świdnicy powołała się na rażące naruszenie prawa, wskazując, że przyczyną odwołania był brak zaufania, jednocześnie wskazując na brak uwag dotyczących merytorycznego wykonywania obowiązków oraz wskazując na brak podstaw prawnych do wniesienia odwołania lub skargi.

– W dniu 20 sierpnia 2024 r. osoba powołana na stanowisko Prokuratora Rejonowego w Świdnicy, z rażącym naruszeniem prawa, cofnęła bez podstawy prawnej i faktycznej zgodę na dalsze wykonywanie przez Pana Moszowskiego dodatkowego zawodu wykładowcy w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie oraz na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Uzasadnieniem tego cofnięcia było planowane zwiększenie obowiązków orzeczniczych oraz brak podstaw prawnych do wniesienia odwołania lub zażalenia.

27. Kamila Borszowska-Moszowska, sędzia Sądu Okręgowego w Świdnicy, posiada 22-letnie doświadczenie w sądownictwie. Przez 6 lat pełniła funkcję Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych w Sądzie Okręgowym w Świdnicy i jest wykładowcą w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie.

W dniu 12 lipca 2024 r. Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie wydał komunikat w sprawie braku powołania sędziów, powołanych z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa po styczniu 2018 r., do prowadzenia działalności edukacyjnej w ramach aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. Towarzyszyły temu zarzuty wobec sędzi, że z tego powodu nie spełnia ona wymogów moralnych i praworządności, co stanowi przejaw pośredniej dyskryminacji sędzi opartej na neutralnym kryterium daty powołania, pomimo otrzymania jednolicie wysokich ocen od anonimowych kandydatów.

W dniu 15 lipca 2024 r. Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie bezprawnie rozwiązał umowę o świadczenie usług w zakresie prowadzenia zajęć podczas XXVII konferencji IV roku aplikacji sędziowskiej, pomimo częściowego wykonania umowy. Działanie to naruszyło dobra osobiste sędziego, podważając jego kompetencje i status, a także godność i moralność, a także skutkowało niewypłaceniem wynagrodzenia za wykonaną pracę oraz uniemożliwiło jej wykonanie.

W Rzeczypospolitej Polskiej, w ramach koalicji rządowej utworzonej 13 grudnia 2023 r., funkcjonuje nieautoryzowana narracja dotycząca sędziów powołanych z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa po styczniu 2018 r. Narracja ta obejmuje publiczne twierdzenia, że sędziowie ci nie są niezawisli i nie mają prawnych możliwości wniesienia skargi.

Raport prokuratora

(opracowane przez Stowarzyszenie Prokuratorów „Ad Vocem”)

W raporcie opisano sytuację związaną z bezprawnym odwołaniem i późniejszym utrudnieniem fizycznym pełnienia funkcji Prokuratora Krajowego przez Prokuratora Dariusza Barskiego, a także dalsze konsekwencje takiego działania polegające na bezprawnym przejęciu prokuratury poprzez bezprawne i bezprecedensowe masowe zmiany kadrowe w niemal wszystkich jednostkach prokuratury w Polsce, wywieraniu wpływu politycznego na prowadzone śledztwa oraz podejmowaniu masowych bezprawnych działań represyjnych i odwetowych wobec prokuratorów sprzeciwiających się takim bezprawnym działaniom.

Dzień 12 stycznia 2024 roku przejdzie do historii nie tylko polskiej prokuratury, ale i całego państwa i prawa polskiego jako bezprecedensowy po 1989 roku przykład naruszenia wszelkich zasad demokratycznego państwa prawnego. Przejawiało się to w wielokrotnym, oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów Konstytucji RP i ustawy o prokuraturze, polegającym na bezprawnym fizycznym utrudnianiu pracy legalnie powołanemu Prokuratorowi Krajowemu Dariuszowi Barskiemu, a następnie wielokrotnym lekceważeniu i niewykonywaniu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, wydanych w odpowiedzi na ewidentnie i rażąco bezprawne działania Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego Adama Bodnara i Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

W dniu 16 lutego 2022 r. Dariusz Barski, prokurator Prokuratury Krajowej w stanie spoczynku, na podstawie art. 47 § 1 i 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r. poz. 197 ze zm.), złożył wniosek do Prokuratora Generalnego o przywrócenie do czynnej służby na stanowisko prokuratora Prokuratury Krajowej. Wniosek został uwzględniony i tego samego dnia Prokurator Generalny, postanowieniem o sygn. 1001-9.1122.754.2022, przywrócił prokuratora Dariusza Barskiego na wnioskowane stanowisko. 18 marca 2022 r. 4. Prezes Rady Ministrów, działając na podstawie art. 14 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, powołał Dariusza Barskiego na stanowisko pierwszego zastępcy Prokuratora Krajowego.

Przepis, na podstawie którego prokurator Dariusz Barski powrócił ze stanu spoczynku, nigdy nie miał charakteru epizodycznego i nie zawierał ograniczenia czasowego jego obowiązywania. Przepis ten miał charakter konstytucyjny i nadal obowiązuje. Powyższą okoliczność bezsprzecznie, kategorycznie i jednoznacznie potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 września 2024 r., sygn. I KZP 3/24.

Okoliczność skutecznego powrotu Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego nie była przez nikogo kwestionowana aż do 12 stycznia 2024 r. Okoliczności tej nie kwestionował również Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny, który objął urząd 13 grudnia 2023 r.

Powyższą okoliczność potwierdzają liczne działania i oświadczenia: oświadczenia Prokuratora Generalnego Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara.

W związku z tym 29 grudnia 2023 r. odbyło się posiedzenie Krajowej Rady Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, którym był już Adam Bodnar. W posiedzeniu wziął udział Dariusz Barski, co do którego funkcji Prokuratora Krajowego Adam Bodnar nie zgłaszał wcześniej zastrzeżeń.

W szczególności nie kwestionował on wówczas faktu, że został on skutecznie przywrócony do pracy 16 lutego 2022 r. Dariusza Barskiego jako prokuratora do czynnego stanowiska, ani nie poinformował go, że nie mógł wziąć udziału w tym spotkaniu, ponieważ, zdaniem Adama Bodnara, pozostawał on w stanie spoczynku. W dniu 10 stycznia 2024 r. Prokurator Krajowy Dariusz Barski wysłał pismo do Prokuratora Generalnego, informując go, że do czasu powołania podejmuje decyzje w sprawie powołań na pierwsze stanowisko prokuratorskie w miejsce Prokuratora Generalnego. Prokurator Krajowy zapytał, czy powinien on nadal dokonywać tych powołań w jego imieniu. W dniu 11 stycznia 2024 r. Prokurator Generalny, na piśmie, udzielił Dariuszowi Barskiemu dalszej zgody w tym zakresie.

Rano 12 stycznia 2024 r. Dariusz Barski spotkał się z Prokuratorem Generalnym. Podczas spotkania Adam Bodnar zapytał, czy Dariusz Barski może złożyć wniosek o powołanie pana prokuratora Jacka Bilewicza na stanowisko prokuratora Prokuratury Krajowej (warunkiem powołania jest wniosek Prokuratora Krajowego). Minister uzasadnił swój wniosek tym, że pan Jacek Bilewicz, prokurator, będzie go reprezentował w czynnościach związanych z przystąpieniem do Europejskiej Prokuratury i korzystne byłoby dla niego posiadanie tytułu prokuratora Prokuratury Krajowej. Dariusz Barski wyraził na to zgodę, składając wniosek tego samego dnia. Prokurator Generalny również zapowiedział, że przybędzie do siedziby Prokuratury Krajowej po godzinie 16:00, ale nie ujawnił celu swojej wizyty. Około godziny 15:00 Dariusz Barski odebrał telefon od sekretarki Ministerstwa Sprawiedliwości, która potwierdziła, że stosowny wniosek wpłynął do Ministerstwa.

Niecałe półtorej godziny później Adam Bodnar przybył do siedziby Prokuratury Krajowej wraz ze swoim doradcą i wręczył Dariuszowi Barskiemu pismo, którego treść wskazywała, że Prokurator Generalny uznał za bezskuteczne przywrócenie Dariusza Barskiego do czynnej służby na stanowisku prokuratora Prokuratury Krajowej z dniem 16.02.2022 r.

„Ustalili” również, że Dariusz Barski pozostaje prokuratorem w stanie spoczynku z dniem 12.01.2024 r. W punkcie IV. swojego pisma Adam Bodnar wskazał, że: Na mocy przepisu art. 47 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające – Prawo o prokuraturze (Dz. U. Nr 178 ze zm., dalej: P.P.) wprowadzono w ten sposób szczególną procedurę

powrót grupy prokuratorów w stanie spoczynku, z wyjątkiem sytuacji, gdy obowiązujące przepisy nie uzasadniały zastosowania trybu określonego w art. 127 ustawy o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 74 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tj. Dz. U. z 2023 r. poz. 217 ze zm., dalej: PrUSP). Z podanych względów tryb ten nie może mieć zastosowania do prokuratora Dariusza Barskiego. Miało to wynikać, jak się okazało, z treści trzech opinii prawnych. Pismo wręczone Dariuszowi Barskiemu nie wskazywało żadnego trybu odwołania się od tej „decyzji”. Nie wskazywało również, jaki status, zdaniem Adama Bodnara, miała decyzja Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 marca 2022 r. o powołaniu Dariusza Barskiego na stanowisko Pierwszego Zastępcy Prokuratora Generalnego. Tego samego dnia premier Donald Tusk, pomimo istnienia decyzji premiera Mateusza Morawieckiego z 18 marca 2022 r., która nie została uchylona ani odwołana w żadnym postępowaniu prawnym, powołał Jacka Bilewicza na stanowisko p.o. Prokuratora Krajowego. Podjęto również działania przymusowe wobec Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego – pozbawiono go dostępu do budynku Prokuratury Krajowej poprzez odłączenie karty dostępu, a jego biuro zostało zajęte w sposób nieokreślony. Działania te doprowadziły do faktycznego pozbawienia Dariusza Barskiego możliwości wykonywania obowiązków służbowych i były prowadzone w celu obejścia niepodważalnej interpretacji obowiązujących przepisów ustawy o prokuraturze, które w art. 14 ust. 1 wyraźnie wskazują, że odwołanie Prokuratora Krajowego może nastąpić za pisemną zgodą Prezydenta RP. Prokurator Generalny świadomie nie zwrócił się o taką zgodę do Prezydenta RP i świadomie podjął działania, które w istocie zmierzały do pozbawienia Dariusza Barskiego urzędu, wbrew obowiązującemu prawu. Działania te zostały podjęte z naruszeniem zasady legalizmu wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP, zobowiązującej organy władzy publicznej do działania na podstawie i w granicach prawa.

Zgodnie z artykułem 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.) organy władzy publicznej są zobowiązane działać na podstawie i w granicach prawa. Zasada legalizmu, wynikająca z cytowanego przepisu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ma fundamentalne znaczenie. Wyznacza ona bowiem ramy prawne działania organów władzy publicznej, poza którymi jest ono niezgodne z prawem. W tym kontekście należy zauważyć, że Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny w dniu 12 stycznia 2024 r. stwierdził „bezskuteczność decyzji” o przeniesieniu prokuratora Dariusza Barskiego w stan spoczynku.

W szczególności w punkcie V swojego pisma Adam Bodnar stwierdził: „nie można uznać skuteczności postanowienia Prokuratora Generalnego wydanego na podstawie art. 47 § 1 i 2 Prokuratury Generalnej z dnia 16 lutego 2022 r., a zatem po upływie blisko sześciu lat od ukształtowania Prokuratury w kształcie określonym w ustawie z dnia 28 stycznia 2016 r. Prokuratura Generalna i Prokuratura Krajowa”. Tymczasem ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o Prokuraturze Generalnej

-

Instytucji „stwierdzenia bezskuteczności decyzji” w odniesieniu do powrotu prokuratora ze stanu spoczynku nie zna ani urząd prokuratorski (tekst jednolity Dz. U. 2024, poz. 390), ani ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r.

– Przepisy wprowadzające do ustawy – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r. poz. 178 ze zm.).

Ustawodawca nie przewidział wprost takiej możliwości, a użycie terminologii postępowania administracyjnego jest wadliwe, po pierwsze, dlatego, że wskazane akty prawne nie odwołują się do przepisów ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – a zatem przepisy te nie znajdują (bo nie mogą) zastosowania (nawet właściwego) w niniejszej sprawie, a po drugie, kwestia przeniesienia prokuratora w stan spoczynku i ewentualnego powrotu z tego stanu nie ma charakteru administracyjno-prawnego, lecz jest związana ze statusem prokuratora, a zatem ma charakter systemowy. W odniesieniu bowiem do sytuacji Dariusza Barskiego ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. nie miała zastosowania (bo nie mogła). – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze oraz ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. – Przepisy wprowadzające do ustawy – Prawo o prokuraturze nie znają instytucji „uchylenia” w odniesieniu do powrotu prokuratora ze stanu spoczynku, brak jest podstaw do przyjęcia, że Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny był uprawniony do wydania „postanowienia o uchyleniu” w tej sprawie. Prokurator Generalny nie wskazał, na jakiej podstawie takie postanowienie mogłoby zostać wydane, ani nie wskazał przepisów regulujących procedurę w tej sprawie (dot. „uchylenia”). Co znamienne, z treści tego pisma z dnia 12 stycznia 2024 r., jak również z procedury zastosowanej przez Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego (ujawnionej np. na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 12 stycznia 2024 r. oraz w dniach następnych), nie wynika, aby w dniu wystawienia tego pisma i doręczenia go adresatowi uważał on, że jest to decyzja administracyjna w przedmiocie stwierdzenia nieważności innej decyzji administracyjnej, w tym nie wskazano podstaw prawnych, na podstawie których taka decyzja mogła zostać wydana, w tym nie wskazano przepisów ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego. Należy również zauważyć, że z przedmiotowego komunikatu jasno wynika, że „obowiązujące przepisy nie określają trybu ewentualnego odwołania lub postępowania prokuratora Dariusza Barskiego w odniesieniu do treści przekazanych mu dzisiaj, jednakże... każdy obywatel ma zagwarantowane w Konstytucji prawo do sądu i jeśli pan Dariusz Barski chce z tego prawa skorzystać, może to oczywiście uczynić”. Z tej „informacji” jasno wynika, że w analizowanej sprawie nie zastosowano trybu uregulowanego w ustawie z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, gdyż w przypadku wydania decyzji o stwierdzeniu nieważności decyzji administracyjnej ustawa określa tryb odwołania, o czym należy pouczyć adresata decyzji (art. 107 § 1 pkt 7 Kodeksu postępowania administracyjnego w związku z art. 158 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego).

Niniejsze pismo nie wskazuje, jakie działania podjęto wobec prokuratora Dariusza Barskiego, lecz zacytowana „informacja” przeczy temu, że dokument ten nie został uznany za decyzję administracyjną. Wniosek taki odpowiada treści pisma z dnia 12 stycznia 2024 r., ma bowiem charakter informacyjny, przedstawiając autorski pogląd na omawiany stan faktyczny, w tym przytaczając argumenty na jego poparcie, bez jednoczesnej jego całościowej analizy. Skoro organy władzy publicznej, a niewątpliwie tak jest w przypadku Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego, są zobowiązane do działania na podstawie prawa (art. 7 Konstytucji RP), to w dniu podjęcia określonych czynności musi obowiązywać przepis prawa, który upoważnia organ do działania. Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny, wydając pismo z dnia 12 stycznia 2024 r., a uprzednio podejmując określone czynności (np. polegające na uzyskaniu opinii prawnej), nie dysponował podstawą prawną do podjęcia tych działań. Powinno być wyraźnie, a nie dorozumiane lub domniemane. Zgodnie z zasadą legalizmu, o której mowa w art. 7 Konstytucji RP, organ władzy publicznej nie może domniemywać podstawy prawnej działania ani podejmować działań, które nie są wyraźnie przewidziane w przepisach obowiązującego prawa.

Należy wskazać, że w polskim systemie prawnym możliwość weryfikacji orzeczeń, decyzji lub innych rozstrzygnięć – ze względu na zasadę demokratycznego państwa prawnego wynikającą z art. 2 Konstytucji RP – musi mieć jednoznaczną podstawę prawną, co jest uwarunkowane koniecznością zapewnienia pewności i stabilności prawa, a także wynika z konieczności zapewnienia zaufania do państwa i działań jego organów. Odpowiednie rozwiązania zawarte są w przepisach procesowych – Kodeksie postępowania karnego, Kodeksie postępowania cywilnego, Kodeksie postępowania administracyjnego, Prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Analiza obowiązującego prawa wskazuje, że tam, gdzie ustawodawca przewiduje taką możliwość, czyni to w sposób wyraźny, określając jednocześnie przesłanki (podstawy) oceny danego orzeczenia, decyzji lub innego rozstrzygnięcia, tryb postępowania w danej sprawie – w tym organ właściwy oraz uprawnienia uczestników postępowania. Wskazane przepisy – a stanowiły one podstawę działania Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego – nie przewidywały i nie przewidują weryfikacji decyzji wydanej na ich podstawie. Żaden inny przepis ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze nie przewidywał i nie przewiduje takiego uprawnienia. Od strony proceduralnej określono tryb postępowania z wnioskiem prokuratora, który przeszedł w stan spoczynku i wyraża wolę powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko lub stanowisko równorzędne, przy czym przyjęte rozwiązanie jest zupełne. Prawo prokuratora do złożenia przedmiotowego wniosku (art. 47 § 1 ww. ustawy), organem właściwym do rozpatrzenia wniosku – Prokuratorem Generalnym (art. 47 § 2 ww. ustawy), z zaznaczeniem, że „decyzję” wydaje się „na wniosek” (art. 47 § 2 ww. ustawy). Brak jest odniesienia do właściwego zastosowania.

przepisów ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, a samo użycie terminu „decyzja” nie powoduje zastosowania przepisów tej ustawy. Decydujące znaczenie ma sprawa będąca przedmiotem tej „decyzji”, a także jej treść i charakter. Biorąc pod uwagę treść „decyzji” wydanej na podstawie art. 47 § 1 i 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze, należy uznać, że miała ona charakter kadrowy w prokuraturze, związana ze statusem prokuratora, odnosząca się do jego/jej stosunku służbowego, a zatem nie może być wątpliwości, że „sprawa” wszczęta na wniosek uprawnionego prokuratora nie miała i nie ma charakteru administracyjnego w obecnym stanie prawnym. Wyklucza to stosowanie przepisów o postępowaniu administracyjnym. Brak ich zastosowania, przy jednoczesnym braku odniesienia do innych przepisów przewidujących kontrolę wydanej „decyzji” i jednoczesnym nieuregulowaniu trybu kontroli we wskazanym prawie jednoznacznie przemawia za przyjęciem założenia, że ustawodawca nie przewidział takiej możliwości w żadnym trybie i w żadnych okolicznościach. „Decyzja”, o której mowa w art. 47 § 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze, ma charakter jednorazowy (powrót prokuratora), a decydent – Prokurator Generalny – ocenia – na dzień złożenia wniosku – możliwość jej wydania, przy czym nie jest to decyzja arbitralna, gdyż decydująca jest wola prokuratora, a Prokurator Generalny ma kompetencje do oceny, czy dany prokurator jest uprawniony do złożenia wniosku i ostatecznie do powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko lub stanowisko równorzędne. Warunki sformułowane przez ustawodawcę zakładają pozostawanie w stanie spoczynku w dniu wejścia w życie ustawy, z zastrzeżeniem, że przejście w stan spoczynku nie może nastąpić z przyczyn zdrowotnych. Okoliczności te bada i ocenia Prokurator Generalny. Mają one bowiem charakter formalny, a ich ustalenie wymaga jedynie analizy akt osobowych prokuratora. W związku z tym nie przewidziano w tym zakresie żadnego postępowania administracyjnego ani innego sformalizowanego trybu postępowania. Nie przewidziano również procedury odwoławczej od wydanej „decyzji”, ani zwyczajnej, ani nadzwyczajnej. W istocie, decyzja Prokuratora Generalnego jest rozstrzygana na podstawie wniosku prokuratora, a okoliczności istotne dla jej wydania, jak wskazano, mają charakter formalny. Co istotne, nie przewidziano żadnego terminu na złożenie wniosku przez uprawnionego prokuratora (argument z art. 47 § 1 ww. ustawy), a zatem pozostaje mu jedynie wola powrotu do stanu czynnego, nie przewidując jednocześnie możliwości odmowy jej wydania z ważnych powodów.

Sprawa rażąco „bezprawnego przejścia Prokuratury” została ostatecznie rozstrzygnięta uchwałą Sądu Najwyższego z 27 września 2024 r. Wspomniana uchwała Sądu Najwyższego z 27 września 2024 r. jednoznacznie i ponad wszelką wątpliwość potwierdza, że przepis prawa, na podstawie którego prokurator Dariusz Barski został przywrócony do pracy 16 lutego 2024 r.

Przepis ten nie ma charakteru epizodycznego i nie zawiera ograniczenia czasowego co do jego ważności. Co więcej, jak stwierdził Sąd Najwyższy, przepis ten ma charakter konstytucyjny i nadal obowiązuje.

Jak wskazano powyżej, brak podstaw prawnych do podjęcia działań mających na celu bezprawne i faktyczne uniemożliwienie Panu Dariuszowi Barskiemu I Zastępcy Prokuratora Generalnego wykonywania funkcji Prokuratora Krajowego wynikał również z treści postanowienia tymczasowego wydanego przez Trybunał Konstytucyjny w dniu 15 stycznia 2024 r. (sygn. akt Ts 9/24), a niezależnie od powyższego z samej ustawy – w związku ze skierowaniem przez Prezydenta RP w dniu 15 stycznia 2024 r. wniosku o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego pomiędzy Prezesem Rady Ministrów a Prokuratorem Generalnym i Prezydentem RP.

Wymienione wyżej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego były dotychczas łamane i lekceważone przez Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego i współpracujących z nim prokuratorów.

Działania Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego, podjęte 12 stycznia 2024 r. wywołały również bardzo liczne protesty środowiska prawniczego, w tym prokuratorowskiego, czego wyrazem było m.in. podjęcie 16 stycznia 2024 r. uchwały przez Zgromadzenie Prokuratorów Prokuratury Krajowej (przytłaczającą większością głosów), stanowisko zajęte 14 stycznia 2024 r. przez wszystkich Wiceprokuratorów, tj. Wiceprokuratorów Generalnych, oraz oświadczenia wydane przez Prokuratorów Regionalnych i Naczelników Wydziałów Zamiejscowych Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. Wszystkie te stanowiska jednoznacznie uznały działania Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara i osób z nim współpracujących za jawnie i rażąco bezprawne.

Zmiany te mają zatem charakter bezprawny. Charakteryzują się działaniami niezgodnymi z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym. Zostały one zainicjowane zdarzeniami, które miały miejsce 12 stycznia 2024 r., o których mowa powyżej.

Tego dnia rano Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar zwrócił się do Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego z wnioskiem o powołanie Jacka Bilewicza (prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga) na stanowisko prokuratora Prokuratury Krajowej. Adam Bodnar wskazał, że stanowisko to powinien objąć Jacek Bilewicz, w związku z jego kontaktami z Prokuraturą Europejską, do której Polska zamierza przystąpić. Tytuł Prokuratora Prokuratury Krajowej dla Jacka Bilewicza miał na celu podniesienie rangi kontaktów Prokuratury Krajowej z Prokuraturą Europejską.

Po południu i wieczorem Adam Bodnar przybył do siedziby Prokuratury Krajowej, gdzie poinformował Dariusza Barskiego, że nie jest i nie był Prokuratorem Krajowym, gdyż nie powrócił ze stanu spoczynku, z którego przeszedł na emeryturę w 2009 r. Adam Bodnar przedstawił swoje pismo oraz trzy opinie prawne, które miały wykazać, że przepis art. 47 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające

1 ustawy – Prawo o prokuraturze, nie obowiązywał w dniu 18 marca 2022 r., kiedy to Dariusz Barski ogłosił powrót ze stanu spoczynku do czynnego i kiedy został powołany na stanowisko Prokuratora Krajowego przez Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego na wniosek Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, po uzyskaniu pozytywnej opinii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Jednocześnie z przekazaniem dokumentów Dariuszowi Barskiemu, Adam Bodnar ogłosił Jacka Bilewicza pełniącym obowiązki Prokuratora Krajowego. Decyzję w tej sprawie podjął Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

Bezpośrednio po 12 stycznia 2024 r. Zastępcy Prokuratora Generalnego złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 231 Kodeksu karnego i innych. Prokurator Dariusz Barski wniósł skargę konstytucyjną. W poniedziałek, 15 stycznia 2024 r., Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, po spotkaniu z Zastępcami Prokuratora Generalnego, wydał oświadczenie, w którym zwrócił uwagę na bezprawność i bezskuteczność działań podjętych wobec Dariusza Barskiego, który nadal jest Prokuratorem Krajowym. Nie został on odwołany, ponieważ taka decyzja wymaga pisemnej zgody Głowy Państwa. Tego dnia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o rozpatrzenie sporu kompetencyjnego dotyczącego działań Premiera Donalda Tuska. Trybunał również tego dnia, tj.

15 stycznia 2024 r. wydał nakaz zabezpieczający, wskazujący na obowiązek przestrzegania przez wszystkie organy państwa stanu prawnego, zgodnie z którym Prokuratorem Krajowym jest Dariusz Barski. Uzyskano również jednoznaczne opinie prawne wskazujące na bezprawność próby zmiany tego stanowiska, wydane przez prof. Annę Łabno, prof. Genowefę Grabowską i prof. Ryszarda Piotrowskiego.

Przez kolejny tydzień, do 22 stycznia 2024 roku, Dariusz Barski faktycznie sprawował swój urząd. Prokuratura w całym kraju funkcjonowała zgodnie z prawem. Jak się później okazało w tym czasie, osoby deklarujące poszanowanie istniejącego porządku prawnego podjęły „cichą współpracę” z Prokuratorem Generalnym Adamem Bodnarem i prokuratorem Jackiem Bilewiczem. Byli to np. prokuratorzy: Marek Piotrowicz (dyrektor Biura Kadr Prokuratury Krajowej), Agnieszka Welenc (prokurator-ustawodawca Biura Prezydium Prokuratury Krajowej), a także osoby niebędące prokuratorami: Maria Waclaw (dyrektor Biura Administracyjno-Finansowego Prokuratury Krajowej), Klaudia Kacperska (dyrektor Biura Bezpieczeństwa Wewnętrznego Prokuratury Krajowej). We wtorek 22 stycznia 2024 r. fizycznie odcięto Prokuratorowi Krajowemu Dariuszowi Barskiemu dostęp do siedziby Prokuratury Krajowej przy ul. Postępu 3 w Warszawie (tydzień później to samo stało się z zastępcą Prokurator

General Robert Hernand and Michal Ostrowski.

Od wskazanej daty faktyczne, ale bezprawne „administrowanie” rozpoczął prokurator Jacek Bilewicz, podszywający się pod Prokuratora Krajowego i inicjujący zmiany kadrowe. Warto zauważyć, że

Zgodnie z informacjami publicznymi, w trybie przyspieszonym wydano bezprawne zarządzenia odwołujące wszystkich prokuratorów regionalnych, większość prokuratorów rejonowych, a także niektórych prokuratorów rejonowych. W ten sposób odwołano większość dyrektorów i naczelników Prokuratury Krajowej. W ciągu następnych 5 miesięcy, w wyniku zmian na stanowiskach kierowniczych i funkcyjnych, a także zwolnień z przydziałów lub bezprawnych delegacji, ucierpiało ponad 300 prokuratorów w całym kraju. Należy podkreślić, że nielegalni neokierownicy jednostek prokuratury „zastąpili” większość naczelników i kierowników, a także wizytatorów. W sposób nieokreślony w ustawie, cofnięto uprawnienia do prowadzenia wykładów w KSSiP prokuratorom, którzy uzyskali pozytywną opinię Rady Programowej Uczelni.

14 marca 2024 roku Prezes Rady Ministrów Donald Tusk, na wniosek Prokuratora Generalnego Adama Bodnara, powołał Dariusza Korneluka na stanowisko Prokuratora Krajowego. Decyzja ta jest również niezgodna z prawem, ponieważ nie doszło do skutecznego odwołania Dariusza Barskiego z tego stanowiska. Decyzja dotycząca Dariusza Korneluka została podjęta bez opinii Prezydenta RP, a Korneluk został bezprawnie powołany na stanowisko prokuratora w Prokuraturze Krajowej, ponieważ Dariusz Barski nie złożył stosownego wniosku w tej sprawie.

Podsumowując, bezpośrednią odpowiedzialnością za bezprawne zmiany w Prokuraturze Krajowej ponoszą: Donald Tusk, Adam Bodnar, Jacek Bilewicz, Dariusz Korneluk oraz Marek Piotrowicz, który jako Dyrektor Biura Kadr przyczynił się do powstania nielegalnych dekretoów kadrowych. Pośrednią odpowiedzialność ponoszą wszyscy, którzy bezprawnie objęli funkcje w prokuraturze, tj. kierownicy departamentów i biur Prokuratury Krajowej, ze szczególnym uwzględnieniem Marzeny Kowalskiej (Zastępcy Dyrektora Departamentu Postępowań Przygotowawczych), kierującej zespołem śledczym nr 2, która jest odpowiedzialna za bezprawne pozbawienie wolności posła Marcina Romanowskiego, a także za dewastację mieszkania byłego Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobry podczas przeszukania przeprowadzonego pod jego nieobecność z powodu ciężkiej choroby.

Pośrednią odpowiedzialność za bezprawie i chaos panujący w prokuraturze ponoszą wszyscy inni urzędnicy, zwłaszcza prokuratorzy rejonowi i rejonowi, ich zastępcy oraz ci, którzy na ich wniosek lub na skutek ich decyzji objęli inne stanowiska w prokuraturze.

Po bezprawnych zmianach w Prokuraturze w styczniu 2024 r. (bezprawne i nieskuteczne „zwolnienie” listownie Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego) doszło do bezprawnych i faktycznych czystek kadrowych, które nie miały precedensu w historii Prokuratury – zarówno pod względem skali, jak i liczby osób „zwolnionych” ze stanowisk. W ciągu zaledwie kilku tygodni w zwykłych jednostkach organizacyjnych Prokuratury w Polsce niemal wszyscy prokuratorzy pełniący istotne funkcje zostali masowo zwolnieni bez podania przyczyny przez nielegalnie powołanych tzw. „Prokuratorów Krajowych” Jacka Bilewicza i Dariusza Korneluka. Tym samym bezprawnie zwolnieni zostali wszyscy prokuratorzy regionalni.

Prokuratorzy, wszyscy ich zastępcy, wszyscy prokuratorzy rejonowi i ich zastępcy, a także większość prokuratorów rejonowych. W rzeczywistości „zwolnieni” zostali niemal wszyscy dyrektorzy biur i departamentów Prokuratury Krajowej oraz ich zastępcy.

Od 12 stycznia do 30 czerwca 2024 roku 314 prokuratorów zostało bezpodstawnie i bezprawnie odwołanych ze stanowisk w całej Polsce, co nie miało dotychczas precedensu. Jednocześnie na ich miejsce bezprawnie powołano prokuratorów, z których znaczna część, zwłaszcza ci na kluczowych stanowiskach w prokuraturze, to członkowie stowarzyszenia prokuratorów Lex Super Omnia, sympatyzującego z przedstawicielami partii tworzących rządzącą koalicję.

Znaczna część prokuratorów bezprawnie zwolnionych podjęła kroki prawne w związku z bezprawnymi zwolnieniami, w tym wniosła stosowne pozwy do Sądu Pracy. Można domniemywać, że powyższa okoliczność, w połączeniu z chęcią stłumienia protestów przeciwko bezprawnym działaniom, a także silną chęcią wywołania efektu mrożącego dla całej kadry prokuratorskiej, była podstawą decyzji o zastosowaniu szeregu dodatkowych, dotkliwych represji i szykan wobec prokuratorów zwolnionych ze stanowisk.

Nielegalne represje wobec pracowników prokuratury mają różny wymiar i przybierają rozmaite formy (mniej i bardziej wyrafinowane, ale zawsze mające na celu łosiłwe nękanie pracownika). Można przytoczyć na przykład:

- Bezpodstawne i nieuzasadnione masowe zwolnienia z zadań specjalistów wysokiej klasy, z naruszeniem wszelkich możliwych terminów ustawowych;
- Masowe, karne, represyjne i zastraszające przydziały doświadczonych prokuratorów, którzy zajmowali stanowiska na najniższym szczeblu prokuratury okręgowej;
- Cofnięcie zezwoleń na pobyt poza siedzibą prokuratury izy;
- wszczynanie bezpodstawnych postępowań wewnętrznych i dyscyplinarnych oraz zawieszanie prokuratorów w pełnieniu obowiązków;
- Wszczynanie bezpodstawnych postępowań karnych przeciwko osobom wyrażającym sprzeciw wobec zmian (często pod pretekstem ewidentnie niezwiązanego z tym incydentu prawnego, np. zakupu oprogramowania Hermes).

Jako przykład nieuzasadnionych zwolnień nie tylko wysoko wykwalifikowanych specjalistów, ale także doświadczonych prokuratorów pełniących swoje funkcje, można podać następujące przypadki:

1. Karne przeniesienie prokuratora Tomasza Szafrąńskiego z Prokuratury Krajowej, który został bezprawnie odwołany ze stanowiska Dyrektora Kancelarii Prezydenta, do Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie.
2. Karne przeniesienie prokuratora prof. dr hab. Przemysława Ostojewskiego z Prokuratury Krajowej do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Mokotowie.

3. Odwołanie prokuratora Sławomira Stojaka z delegacji w Prokuraturze Krajowej i przeniesienie go karnie do Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga Północ.
4. Odwołanie prokuratora Karola Borchólskiego z delegacji w Prokuraturze Krajowej i przeniesienie go karnie do Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów.
5. Odwołanie prokuratora Sebastiana Bańki z delegacji w Prokuraturze Krajowej i przeniesienie go karnie do Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów.
6. Odwołanie prokurator Anety Orzechowskiej z delegacji w Prokuraturze Krajowej i przeniesienie jej karnie do Prokuratury Rejonowej Warszawa Ursynów.
7. Odwołanie prokurator Martyny Pieszczyk z delegacji w Prokuraturze Krajowej i przeniesienie jej karnie do Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów.
8. Przeniesienie karnie prokurator Magdaleny Kołodziej z Prokuratury Regionalnej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Praga Południe.
9. Przeniesienie karnie prokurator Michała Dziekańskiego z Prokuratury Regionalnej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Praga Północ.
10. Przeniesienie karnie prokurator Wojciecha Smolenia z Prokuratury Regionalnej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Praga.
11. Przeniesienie karnie prokurator Agnieszki Bortkiewicz z Prokuratury Regionalnej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Woli.
12. The punitive reassignment of Prosecutor Aleksandra Skrzyński from the Regional Prosecutor's Office in Warsaw to the District Prosecutor's Office in Warsaw Śródmieście Północ.
13. Przeniesienie karnie prokurator Marcina Sadusia z Prokuratury Okręgowej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Śródmieście.
14. Przeniesienie karnie prokurator Adama Borkowskiego z Prokuratury Regionalnej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Mokotów.
15. Przeniesienie karnie prokurator Moniki Laskowskiej z Prokuratury Rejonowej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Woli.
16. Przeniesienie karnie prokurator Beaty Nowackiej z Prokuratury Okręgowej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Śródmieście Północ.
17. Przeniesienie karnie prokurator Agnieszki Zabłockiej-Konopki z Prokuratury Regionalnej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej

Prosecutor's Office in Warsaw Śródmieście.

18. Przeniesienie karne prokuratora Szymona Banny z Prokuratury Rejonowej w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Mokotów.
19. Odwołanie prokurator Moniki Świrty z delegacji w Prokuraturze Regionalnej w Warszawie i przeniesienie jej karne do Prokuratury Rejonowej w Warszawie Śródmieście.

Należy zauważyć, że choć delegacje te prowadzono pod pretekstem wzmocnienia prokuratur niższego szczebla (tj. prokuratur rejonowych), to uzasadnienie to szybko okazało się całkowicie fałszywe i nieskuteczne. Doszło bowiem do swoistego exodusu prokuratorów związanych z LSO (Lex Super Omnia) z tych prokuratur rejonowych. W konsekwencji sytuacja w prokuraturach rejonowych nie uległa poprawie, lecz pogorszeniu, podobnie jak w prokuraturach wyższego szczebla, gdzie brakuje obecnie wysokiej klasy specjalistów, którzy zostali usunięci z delegatur.

<https://www.rp.pl/zawody-prawnicze/art39780331-144-prokuratorow-odwolanych-z-delegacji-wiacek-wyslal-pismo-do-bodnara>

Ponadto jedną z pierwszych decyzji nowego Prokuratora Generalnego była delegacja prokuratorów niższego szczebla, prominentnych członków LSO, w tym:

- Dariusz Korneluk – Prokurator Prokuratury Rejonowej w
Warsaw Śródmieście,
- Jarosław Onyszczuk – Prokurator Prokuratury Rejonowej w
Warsaw Mokotów,
- Michał Mistygacz – Prosecutor of the District Prosecutor's Office in Warsaw Śródmieście.

Również z Prokuratury Rejonowej:

- Jacek Bilewicz – Prokurator Prokuratury Rejonowej w Warszawie
Praga,
- Katarzyna Kwiatkowska – Prosecutor of the District Prosecutor's Office Warsaw Praga.

Inną formą nękania i zastraszania kadry prokuratorskiej jest wszczynanie bezpodstawnych postępowań dyscyplinarnych i służbowych przeciwko prokuratorom, którzy wcześniej zajmowali te stanowiska. Przykładami takich postępowań są postępowania wszczęte przeciwko:

1. Deputy Prosecutor General Michał Ostrowski,
2. Zastępca Prokuratora Generalnego Robert Hernand,
3. Prosecutor Jakub Romelczyk,
4. Prokurator Wilkoszewska Tryfon,
5. Sprawa fałszywych działań wobec Zastępcy Prokuratora Generalnego Tomasza Janeczka, która wymaga osobnego omówienia.

<https://www.rp.pl/zawody-prawnicze/art40718181-szesc-zarzutow-dyscyplinarnych-dla-zastepcy-prokuratora-generalnego>

<https://www.rp.pl/zawody-prawnicze/art39696511-bodnar-zada-poste-powania-wyjasniajacego-wobec-swojego-zastepcy-roberta-hernanda>

<https://wpolityce.pl/polityka/693682-news-uzurpatorzy-bodnara-szykanuja-apolityczna-prokurator>

<https://wpolityce.pl/kraj/693045-ad-vocem-reaguje-na-decyzje-bodnara-stanowczy-sprzeciw>

<https://niezalezna.pl/media/tv-republika/prokurator-janeczek-na-celowniku-tuska-ze-sprawa-zatrzymania-zolnierzy-nie-mialem-nic-wspolnego/519581>

Należy również zauważyć, że działaniom dyscyplinarnym i służbowym towarzyszyły bezpodstawne postępowania karne, które są wyraźnym przejawem dalszego zastraszania i próbą odwetu mającą na celu wywołanie silniejszego efektu mroźącego.

Przykładami takich nieuzasadnionych przypadków karnych są:

1. Sprawa dotycząca zakupu Hermesa,
2. Sprawa dotycząca przechowywania dokumentacji medycznej przez Prokuraturę Okręgową w Szczecinie, przekazana do Prokuratury Rejonowej w Zielonej Górze.

<https://dorzeczy.pl/opinie/557706/hermes-lepszy-pegasus-pilne-oswiadczenie-prokuratora.html>

<https://zachod.pl/1036617/sledztwo-prokuratury-w-sprawie-przekroczenia-uprawnien-przez-agentow-cba/>

Inną wrażliwą kwestią wymagającą starannego rozważenia jest tragiczna śmierć of Prosecutor Ewa Fiedorowicz.

<https://niezalezna.pl/polska/ewa-fiedorowicz-pierwsza-ofiara-czystek-w-prokuraturze-nagla-smierc-prokurator-wywolala-poruszenie/520800>

STANOWISKA I AWANS TYLKO DLA WŁASNYCH I „ZAUFANYCH TOWARZYSZY”

Jednocześnie pierwszym efektem przeprowadzonych zmian jest również bezprawne przejście niemal wszystkich kluczowych stanowisk zarówno w Prokuraturze Krajowej, jak i Prokuraturze Regionalnej w Warszawie oraz podległych jej jednostkach, i to wyłącznie przez członków stowarzyszenia LEX SUPER OMNIA (którego nazwa w obecnej sytuacji brzmi jak wyjątkowo sarkastyczna kpina).

Na przykład możemy wymienić:

1. Jacek Bilewicz – tzw. „pełniący obowiązki”, stanowisko nieuznane przez prawo, Prokurator Krajowy okazjonalnie – członek zarządu LSO;

2. Dariusz Korneluk – tzw. „Prokurator Krajowy” – członek Zarząd LSO;
3. Marek Jamrogowicz – tzw. „zastępca Prokuratora Krajowego” – LSO członek;
4. Mariusz Krasoń – tzw. „Dyrektor Departamentu Postępowań Sądowych” – członek zarządu LSO;
5. Marzena Kowalska – tzw. „Zastępca Dyrektora Wydziału Postępowań Śledczych” i tzw. „Kierownik zespołu śledczego” – członek LSO;
6. Katarzyna Kwiatkowska – tzw. „Dyrektor Wydziału Postępowań Śledczych” – członek zarządu LSO;
7. Przemysław Nowak – tzw. „Rzecznik Prokuratury Krajowej” – członek LSO;
8. Andrzej Piaseczny – Deputy Director of KSIP – LSO member;
9. Józef Gacek – „szef” tzw. zespołu śledczego na Pegazie – członek LSO;
10. Katarzyna Szeska – tzw. „nowy rzecznik dyscyplinarny Prokuratury Regionalnej w Warszawie” – członek zarządu LSO;
11. Małgorzata Adamajtyś – tzw. „Prokurator Okręgowy w Warszawie” – członek LSO;
12. Tomasz Nowicki – tzw. „Zastępca Prokuratora Okręgowego w Warszawie” – członek LSO;
13. Katarzyna Gembalczyk – tzw. „Zastępca Prokuratora Okręgowego w Warszawie” – członek LSO;
14. Justyna Brzozowska – tzw. „Kierownik II Wydziału Finansowego- „Przestępstwa finansowe i skarbowe” – członek LSO;
15. Magdalena Wiśniewska – tzw. „Kierownik V Wydziału Organizacyjnego” – członek LSO;
16. Mateusz Martyniuk – so-called Spokesperson of the Regional Prosecution Office in Warsaw – członek LSO;
17. Piotr Kowalik – tzw. „Prokurator Rejonowy w Warszawie” – mem. LSO zanim;
18. Dariusz Ślepokura – tzw. „Zastępca Prokuratora Okręgowego w Warszawie” – członek LSO;
19. Małgorzata Gawarceka – so-called "Deputy District Prosecutor in Warsaw" – członek LSO;
20. Aleksandra Sroczyńska – tzw. „Prokurator Rejonowy Warszawa-Praga w Warszawie” – członek LSO;
21. Michał Machniak – so-called "Deputy District Prosecutor Warsaw-Praga in Warsaw" – członek LSO;
22. Joanna Bodera-Gancarczyk – tzw. „Zastępca Prokuratora Rejonowego Warszawa-Praga w Warszawie” – członek LSO;
23. Iwona Zielińska – tzw. „Naczelnik VI Wydziału Postępowań Sądowych Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie” – członek LSO;

24. Małgorzata Ceregra-Dmoch – tzw. „Naczelnik I Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Warszawie” – członek LSO;
25. Katarzyna Jakacka – tzw. „Naczelnik Wydziału II ds. Przepływów Gospodarczych Prokuratury Okręgowej w Warszawie” – członek LSO;
26. Joanna Garus – tzw. „Naczelnik Wydziału III ds. Kryzysu Ekonomicznego”
mes” – członek LSO;
27. Ryszard Rogatko – tzw. „Naczelnik VI Wydziału Postępowań Prokuratury Okręgowej w Warszawie” – członek LSO;
28. Piotr Antoni Skiba – tzw. Rzecznik Dystryktu Warszawskiego
Prokuratura – członek LSO;
29. Joanna Szczęśniak – tzw. „Prokurator Rejonowy Warszawa-Praga”
Północ in Warsaw” – LSO member;

PRZYWRACANIE GODNOŚCI CZY RACZEJ BEZLITOSNE KUPOWANIE LOJALNOŚCI POLITYCZNEJ

Osobną kwestią wymagającą omówienia jest bezprecedensowa liczba awansów – często o trzy stanowiska z prokuratora okręgowego do Prokuratury Krajowej dla własnych i zaufanych osób w ramach tzw. „przywracania godności”, a raczej kupowania lojalności. Awanse te dotyczą oczywiście głównie członków LSO.

<https://wpolityce.pl/polityka/686899-bodnar-awansowal-prokura-torow-zdegradowanych-za-czasow-pis>

Można spekulować (na podstawie doniesień medialnych), że jednym z celów nielegalnych zmian była potrzeba prowadzenia postępowań karnych w sposób odpowiadający oczekiwaniom politycznym, a wynik tych postępowań mógł być bardzo niewygodny dla osób sprawujących obecnie funkcje publiczne. Przykładami takich postępowań są:

1. Postępowanie karne w sprawie przymusowego przejęcia mediów publicznych, w tym fałszowania aktów notarialnych i niszczenia mienia w dużych rozmiarach w mediach publicznych – sprawa została przekazana i umorzona;
2. Postępowanie cywilne w sprawie przejęcia mediów, sprawa wpisów do KRS (Prokurator Generalny osobiście przejmuje – bez podstawy prawnej – sprawy do osobistego prowadzenia – nastąpiła zmiana przydziału i zmiana jednostki pod Prokuratorem Generalnym Adamem Bodnarem);
3. Sprawa dotycząca bezprawnego przejęcia prokuratury i bezprawnego usunięcia Prokuratora Krajowego – sprawa została przekazana i zmieniona jednostka na Prokuraturę Krajową;
4. Postępowanie karne w sprawie bezprawnego zatrzymania posłów Wąsika i Kamińskiego (tzw. nalot na Pałac Prezydencki) – sprawa została przekazana innemu prokuratorowi, poprzedni urzędnik został odsunięty od delegacji, a sprawa została uciszona;

5. Sprawa prokurator Ewy Wrzosek i komendanta Domaradzkiego – zmieniono jednostkę i oficera prowadzącego ze Szczecina na Warszawę, a sprawę umorzono;
6. Sprawy wniosków o uchylenie immunitetu Mariana Banasia, które nie zostały poddane pod głosowanie (zarówno w Białymstoku, jak i w Warszawie) – sprawa została uciszona i zamrożona;
7. Sprawa korupcyjna byłego Marszałka Senatu RP Tomasza Grodzkiego – sprawa została uciszona i zamrożona;
8. Sprawa skandalu związanego z farmą wiatrową – sprawa została uciszona i zamrożona.

WSZCZĘCIE WĄTPLIWEGO POSTĘPOWANIA KARNEGO PRZECIW PRZECIWNIKOM POLITYCZNYM

Inną przyczyną nielegalnego przejęcia prokuratury, oprócz „uciszania” spraw, wydaje się być konieczność wszczęcia postępowania karnego przeciwko oponentom politycznym:

1. Sprawa prowadzona przez tzw. Zespół nr 2 dotycząca Sprawiedliwości Fundusz;
2. Sprawa przeciwko Ministrowi M. Dworczykowi;
3. Sprawa przeciwko Ministrowi M. Wosiowi;
4. Sprawa prowadzona przez tzw. Zespół nr 3 J. Gacka dotycząca Pegaz;
5. Sprawa (absurdalna) zarzutów karnych za tzw. podszywanie się przez posłów M. Kamińskiego i Wąsika;
6. Sprawa zarzutów karnych przeciwko M. Kamińskiemu dotyczących tzw. Ied Kwaśniewski villa;
7. Sprawa dotycząca udziału w Krajowej Radzie Sądownictwa (KRS) sędziów wybranych do tego organu przez Sejm RP (walka z niezależnym i bezstronnym sądownictwem).

Nielegalnie przeprowadzona zmiana Prokuratora Krajowego doprowadziła do chaosu w Prokuraturze Krajowej, co ma bardzo negatywne konsekwencje dla przyszłego funkcjonowania nie tylko polskiej Prokuratury, ale całego państwa polskiego. Istnieje bardzo realne zagrożenie, że wszelkie decyzje podejmowane przez tzw. „neoprokuratorów”, zwłaszcza tych sprawujących funkcje kierownicze, są nieważne – nie wywołują skutków prawnych. Obawę tę wzmacnia szczególnie uchwała Sądu Najwyższego z 28 września 2024 r. Jej treść potwierdza, że stanowisko Prokuratora Krajowego piastuje prokurator Dariusz Barski.

W przypadku postępowań karnych prowadzonych przez prokuraturę oznacza to możliwość uniknięcia odpowiedzialności karnej przez tysiące przestępców, w tym tych najgroźniejszych oskarżonych o morderstwo, gwałt czy szpiegostwo.

Oznacza to również ponowne wyrządzenie krzywdy tysiącom ofiar oraz chaos prawny i anarchię w państwie.



**Prawnicy
dla Polski**

Stowarzyszenie „Prawnicy dla Polski” (w skrócie „PDP”) jest ogólnopolską organizacją non-profit zrzeszającą przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych działających w wymiarze sprawiedliwości. Nasze główne cele to:

1. Podejmowanie działań na rzecz ochrony i propagowania wartości wyrażonych w konstytucyjnych zasadach prawa, w szczególności zasady państwa prawnego, sprawiedliwości społecznej, a także zasad demokracji, równowagi władz, trójpodziału władzy publicznej, Rzeczypospolitej Polskiej jako dobra wspólnego oraz zasady pomocniczości;
2. Promowanie i ochrona praw i wolności człowieka i obywatela, opartych na standardach międzynarodowych;
3. Wzmocnienie niezależności sądownictwa i bezstronności sędziów w celu pełnej realizacji zasad wynikających z europejskiego dziedzictwa prawnego, w tym prawa do rzetelnego procesu sądowego;
4. Reprezentowanie poglądów społeczności prawniczej w kwestiach dotyczących jej członków i kultury prawnej;
5. Podnoszenie kwalifikacji zawodowych członków Stowarzyszenia;
6. Rozwijanie współpracy między organizacjami prawniczymi;
7. Dążenie do integracji zawodu prawnika w Polsce;
8. Zapewnienie przestrzegania norm etycznych i prawnych, określonych w konstytucji i ustawach, w wykonywaniu zawodów prawniczych w sposób gwarantujący obywatelom prawo do rzetelnego procesu;
9. Podnoszenie świadomości na temat roli różnych zawodów prawniczych w Polsce;
10. Rozwijanie świadomości prawnej i kultury społecznej.

Obecnie prowadzimy bezpartyjną kampanię mającą na celu upowszechnianie informacji o aktualnym stanie wymiaru sprawiedliwości, w szczególności sądownictwa i prokuratury, po zmianie władzy politycznej w Polsce. Uważamy, że informacje prezentowane przez oficjalne media zniekształcają rzeczywistość, a ich celem jest uniemożliwienie społeczności międzynarodowej zrozumienia prawdziwych działań Ministra Sprawiedliwości w odniesieniu do osób legalnie zajmujących stanowiska w sądownictwie i prokuraturze.

Pobierz ten raport ze strony internetowej:

<https://prawnicydla.pl/publikacja/raport-o-naruszeniu-prawa-przez-rzad-polski/>